

# Powiatowa

Nr 4 (37)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL

**W NUMERZE:**

- WIELKANOCNE TRADYCJE
- WIZYTÓWKA KRAJU
- PIERWSZE DNI WOLNOŚCI
- Z AFRYKI DO MIĘDZYRZECZA

- ZDANIEM WŁADZ
- PLANETA - ZIEMIA
- SZKOŁY W POWIECIE
- SUKCESY GIMNAZJUM NR 1
- HISTORIA JEDNEGO BUDYNKU



# Sciterian

## Technologies

ul. Pamiątkowa 12

66-300 Międzyrzecz

tel./fax (95) 7412012

e-mail: [sciterian@sciterian.com](mailto:sciterian@sciterian.com)

Prezentacje VRPresents już od 100zł netto  
(patrz wkładka, str. 22)

[www.sciterian.com](http://www.sciterian.com)

VRBunkers I już wkrótce!

[www.sciterian.com](http://www.sciterian.com)

Wirtualne prezentacje i aplikacje  
**VRPresents**

**VRPresents**

**VRPresents**

Umieść prezentację  
wykonaną  
w technologii VRPresents  
w internecie

Umieść prezentację  
wykonaną  
w technologii VRPresents  
na CD

Uwaga

Pod adresem [www.sciterian.com](http://www.sciterian.com) dostępny jest darmowy odtwarzacz technologii VRPresents (VRPresents Player v0.73) wraz z demonstracjami (aplikacji VRBunkers I).

W najbliższych miesiącach zostanie oddana do sprzedaży pierwsza aplikacja wykonana w technologii VRPresents (VRBunkers I), promująca MRU i okolice. Wszystkich zainteresowanych umieszczeniem reklamy na CD prosimy o kontakt.

Przyjmujemy już zamówienia na wykonanie prezentacji.

WWW





# Wielkanoc - wybrane zwyczaje i tradycje



Święta Wielkiej Nocy obchodzone są od 325 roku, czyli od ich ustalenia przez Sobór Nicejski. Są to święta ruchome i przypadają zawsze między 22 marca a 25 kwietnia, w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca. Jest to największe i najważniejsze święto chrześcijańskie, obchodzi się je na pamiątkę Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Jest to triumfalne Święto Życia i Wiosennej Odnowy.

Według opisów etnografów wywodzi się ono z wielkiego przedchrześcijańskiego bogactwa mitów, wierzeń, symboli i rytuałów z religii wschodnich, antycznych obrzędów kultowych ludów rolniczych i pasterskich. Kościół nadał wielu praktykom nowe znaczenie i interpretację.

W wielowiekowej tradycji powitanie wiosny łączono z kultem odradzających się z zimowego snu roślin, ze świętem zboża, winnej latorośli, pierwszymi wiosennymi zbiorami. W prasłowiańskiej kulturze obchodzono je jako święto zmartwych. Łączyło się to ze składaniem na mogiłach ofiary z najprzedniejszych potraw. Kojarzono je również z wielką nadzieją na zmartwychwstanie.

Święta Wielkanocne to radość odradzającego się co roku misterium życia, pełna wielorakich zwyczajów, obrzędów i tradycji.

Po Wielkim Tygodniu - symbolu Męki i Śmierci Chrystusa oraz przygotowaniach przedświątecznych, następuje Wielka Niedziela. Domownicy zasiadają do stołu tzw. „Święconego”. Jest to uroczyste śniadanie z częścią potraw poświęconych w kościele. Kiedyś księża chodzili do domów i święcili zastawiony potrawami stół, obecnie dzieci zanoszą w Wielką Sobotę do kościoła zdobione koszyczki z potrawami (koniecznie: jajko, baranek, chleb, masło,

sól, słodkie ciasto).

Stół Wielkanocny to swoista sztuka kulinarna. Na śnieżnobiałym obrusie ustawiano całe zwoje kielbas, szynkę, najlepiej z kością, ogromne ilości gotowanych jajek. Czołowe miejsce zajmował baranek Agnusek umieszczony na „łączce” z rzeżuchy lub wschodzącego owsa. Jest to symbol ofiary życia i zmartwychwstania.

Dzielenie się jajkiem święconym łączy się z przekazywaniem sobie serdecznych życzeń. Przypomina to symbolikę dzielenia się opłatkiem. W większości rodzin jest to wyraz więzi, życzliwości i współudziału w święcie. Jajko według polskich wierzeń ludowych przeciwdziało każdemu złu, dlatego było stosowane w zabiegach związanych z urodzajem i w obrzędach pasterskich, w magii i medycynie ludowej, w zwyczajach zalotnych i obrzędach zadusznym. W święta konieczne są polskie kraszanki, pisanki i naklejanki, wzory na nich to znaki solarne - motywy słońca z promieniami, symbole światła i błyskawic, drzewka życia.

Zimne potrawy na stole to efekt tego, że w Wielką Niedzielę nie wypadało rozpałać dużego ognia. W bogatszych domach na stole królowała głowa świni upieczona i ozdobiona, bywały też całe upieczone prosięta. Inne specjały to biały barszcz gotowany na kielbasie i zaprawiany śmietaną z dodatkiem chrzanu oraz bigos podlewany winem. Słynne na cały świat stały się polskie baby, pieczone na różne sposoby. Gospodynie w czasie pieczenia wprost terroryzowały domowników - nie wolno było „czynić przeciągu”, trzaskać drzwiami, głośno rozmawiać czy krzyczeć - bo nie wyjdą! Mazurek wielkanocny pochodzi prawdopodobnie z pieczywa wschodniego, ale przez wielu uważany jest za specjal typowo polski. Sernik i placek drożdżowy to kolejne przysmaki.

Biesiadowanie, które trwa całe pierwsze święto, przerywane jest poszukiwaniem przez dzieci słodkich prezentów, przyniesionych przez wiosenne zajaczki. Zwyczaj ten prawdopodobnie pochodzi z Niemiec.

Celem świątecznych spotkań jest przede wszystkim poczucie wzajemnej bliskości, wspólne przeżywanie radości i wzruszeń.

Lany Poniedziałek, czyli tzw. dzień św. Lejka. Oblewanie dziewczyn wodą przynosiło im honor i szacunek. Woda była bowiem uznawana przez wszystkie ludy za symbol życia, dokonywano przy jej pomocy zabiegów oczyszczających, sprowadzających deszcz, mających zapewnić zdrowie, urodę i płodność.

We wsi Szymborsze koło Inowrocławia zachował się zwyczaj organizowany przez klub kawalerów - tzw. „przywoływanki”. Prezes klubu w pierwsze święto wieczorem wdrapywał się na najwyższe drzewo lub wieżę i wygłaszał rymowane oracje na temat panien, które powinny być oblewane, wychwalał ich cnoty i powiadał, który z kawalerów ma prawo wyłączności w oblewaniu dziewczyny. Natomiast te, które słynęły ze swej złośliwości i innych złych cech, były w wierszach wyśmiewane, często bardzo uszczypliwie.

Znane są opisy Diabelskiej Nocy z pierwszego na drugie święto, w czasie której dopuszczano się różnych złośliwości wobec gospodarzy. Wypuszczano o północy bydło na zagony, na kalenice domów wnoszono rozebrane części wozów, wieszano na gałęziach drzew narzędzia rolnicze, zamalowywano okna sadzami i błotem, by mieszkańcy nie odróżnili świtu od nocy. A wszystko to dlatego, by ukazać diabelską wściekłość z powodu zmartwychwstania Chrystusa. Ze względu na szkody materialne, zwyczaj ten zanika.

Wczesnym rankiem gospodarze udawali się w pole, aby pokropić ziemię wodą święconą i w skiby wrzucić skorupki jaj świątecznych oraz zatknąć w skiby krzyżyk z palmy wierzbowej. Wszystko po to, aby zapewnić sobie dobre zbiory i uchronić uprawy przed klęskami. W niektórych okolicach rytuał ten jest kultywowany do dziś.

Szanujmy tradycje! One przecież stanowią o naszej tożsamości!

Wraz z najlepszymi życzeniami  
**Tomasz Jasiński**



## Pogodnych, spokojnych Świąt Wielkiej Nocy

życzy redakcja

# Strefa nadgraniczna wizytówką kraju

## Rozmowa ze Zdzisławem Czekalą, doradcą wicepremiera Marka Pola



**Mianowany Pan został przez wicepremiera i ministra infrastruktury Marka Pola na doradcę do spraw rozwoju infrastruktury terenów nadgranicznych. Czy w kręgu Pana zainteresowań będzie jedynie strefa przy granicy z Niemcami?**

Nie. Jako doradca wicepremiera muszę interesować się całą strefą nadgraniczną kraju. Z racji jednak naszych starań o wejście do Unii Europejskiej, nadgraniczna strefa zachodnia, pod względem rozwoju infrastruktury nadgranicznej, jest nie tyle

najważniejsza, co wymaga najpilniejszych działań.

**Czy takie działania już zostały podjęte?**

Wstępnie tak. Przede wszystkim opracowałem koncepcję działania powierzonego mi urzędu, w tym koncepcję powołania fundacji działającej na rzecz rozwoju terenów nadgranicznych. Zostały one zaakceptowane, rozpoczęły się prace formalno - prawne, a fundacja będzie nosić nazwę *Nadodrzańskie Towarzystwo Terenów Nadgranicznych*.

**Nazwa sugeruje, że działać ona będzie nie tylko w województwie lubuskim. Jakie będą cele fundacji?**

Zachodniopomorskie, Lubuskie i Dolnośląskie - to teren działania fundacji; ale nie na całym ich obszarze, nawet nie na całym obszarze powiatów nadgranicznych. Proszę pamiętać, że każde województwo, to ileś powiatów, każdy powiat, to po ok. 5-6 gmin, a każda z tych jednostek ma określone ambicje i interesy. Nie chciałbym, aby powołana przez nas instytucja ani pośrednio, ani bezpośrednio była uczestnikiem sporów czy lokalnych przepychanek, bo wcale nie ma gwarancji, że taką rywalizację wygrałaby gmina, w której przygranicznej modernizacji bylibyśmy najbardziej zainteresowani. Dlatego też działać będziemy na terenach gmin leżących bezpośrednio przy granicy z Niemcami oraz na terytoriach tych gmin, przez teren których biegnie trasa wjazdowa do Polski. Doświadczenie bowiem uczy, że znaczna część podróży, po przekroczeniu granicy, szuka okazji do odpoczynku czy noclegu nieco dalej. Punktem granicznym takiej trasy wlotowej jest zwykle większa miejscowość lub atrakcyjne turystycznie miejsce. Dlatego tzw. trasy wlotowe są bardzo różnej

długości, ale maksymalnie do 45 kilometrów. Lista tych tras jest już zaakceptowana. A zatem i lista gmin, z którymi będziemy współpracować też jest znana. Będziemy współpracować z samorządami wojewódzkimi i powiatowymi, ale nacisk będziemy kłaść na współpracę z gminami. Właśnie gmina, jako rzeczywisty gospodarz terenu może wiele pomóc i zrobić. Gminy są właścicielami sporej ilości nieruchomości, które mogą się znaleźć w orbicie naszego zainteresowania potencjalnych możliwości zaktywizowania gospodarczego danego terenu, ale także, poprzez ich pozycję w mikrośrodku, gminy mogą skutecznie wpłynąć na zachowania właścicieli prywatnych. Ta dobra współpraca jest jednym z warunków powodzenia naszych przedsięwzięć.

**Nie uważa Pan, że może się spotkać z zarzutem o uprzywilejowaniu niektórych gmin?**

Nie ma mowy o jakimś uprzywilejowaniu. Jako doradca mam precyzyjnie określone zadania i takie będzie miała fundacja. Zwracam uwagę na fakt, że praktycznie wszystkie gminy i powiaty województwa przygranicznych, przynajmniej na zachodzie kraju, należą do euroregionów i m.in. tymi kanałami, z lepszym lub gorszym skutkiem, troszczą się o własny interes.

**Jakie są cele fundacji?**

Fundacja prowadzić będzie działania w zakresie modernizacji infrastruktury granicznej poprzez opracowywanie planów, projektów, dokumentacji na zlecenie państwa, gmin objętych jej działalnością i inwestorów prywatnych inwestujących na tych terenach. Fundacja pośredniczyć będzie w pozyskiwaniu inwestorów w zakresie rozwoju infrastruktury granicznej, w tym szeroko pojętej infrastruktury turystycznej, pełnić będzie funkcje inwestora zastępczego, udzielać będzie pomocy prawnej przy rejestracji podmiotów gospodarczych i ich obsłudze ekonomiczno - prawnej. Także ma zapisaną koordynację i pomoc przy opracowywaniu projektów związanych z wykorzystaniem pomocy UE, współpracę z gminami i administracją rządową w zakresie wspomagania lokalnych inicjatyw gospodarczych, organizację i prowadzenie własnych centrów turystycznych, zagospodarowywanie obiektów poprzemysłowych i zabytkowych, promocję terenów przygranicznych. Zakres, jak widać, jest duży, ale i do zrobienia jest dużo.

**Kto będzie fundatorem, bo taki musi być, by fundacja zaistniała?**

Oczywiście Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Infrastruktury i wojewodów wymienionych trzech województw. Zaprosimy gminy, na terenie których fundacja będzie działać. Są także brane pod uwagę inne podmioty. Na razie rozmawiamy wstępnie.

**Nie obawia się Pan, że fundacja może wejść w kompetencje samorządów gminnych?**

Jest to niemożliwe i faktycznie i prawnie. Natomiast liczę na życzliwą i owocną współpracę. Zarządy gmin mają wiele problemów na głowie, a nie tylko sprawy granicy i przyjezdnych. Fundacja natomiast, jako organizacja o zdecydowanie węższym zakresie działania, będzie gospodarzy terenu inspirować, zachęcać do pewnych działań, przekonywać, podpowiadać, pomagać. Czasem ktoś taki jest potrzebny, a wtedy wspólnymi siłami można wiele zdziałać.

**Wspomniał Pan o tzw. trasach wjazdowych, że są już ustalone, że maksymalnie sięgać będą do 45 km od granicy. Można prosić o szczegóły?**

Tak, trasy są już ustalone i są to naturalne ciągi komunikacyjne. Nie ma mowy o jakimś naciąganiu, że jeszcze 5 km, jeszcze 10 km, byle

**Panu staroście  
Kazimierzowi Puchanowi  
dziękujemy za ufundowanie  
pucharów dla laureatów III edycji  
plebiscytu Sportowiec Roku 2001  
Powiatu Międzyrzeckiego**

**Redakcja**

**Pracownikom służby zdrowia  
nadziei na lepsze jutro, życzliwości  
chorych i pomyślności w życiu  
osobistym**

**życzy POWIATOWA**



tylko doszło do nas. Nie w tym rzecz. To ma być, podkreślam z mocą, naturalny ciąg komunikacyjny. I tak np. w Świnoujściu czy w Gryfinie są to odcinki miejskie. Z Kołbaskowa czy Lubieszyna są trasy po ok. 15 km do Szczecina. Ze Zgorzelca do Bolestawca ok. 44 km, czy do Lubania 25 km. Z Gubina do Lubuska 22 km, czy do Krosna 33 km. Niektóre trasy są wręcz wytykane przez cudzoziemców palcami, że nie potrafimy wykorzystać ich walorów turystycznych. Takim przykładem jest trasa Kostrzyn - Gorzów, niesamowicie ważna, bo prowadząca z Berlina do Trójmiasta i krajów bałtyckich. Jest to 40 - kilometrowy obszar zabudowany biegnący przepiękną doliną Warty, u podnóża malowniczej moreny, skrajem parku narodowego Ujście Warty i unikatowych rezerwatów leśnych. W tym roku ruszają rejsy białej floty z Poczdamu i Berlina do Gorzowa. Po prostu coraz więcej osób z pobliskiej aglomeracji berlińskiej szuka tu tzw. przyrody. A proszę pamiętać, że z Kostrzyna do Berlina jest 50 kilometrów. Tymczasem trasa ta jest tak zaniedbana, że aż żal patrzeć.

#### Gdzie będzie siedziba fundacji?

Także i w tej sprawie zapadła decyzja. Siedzibą zarówno doradcy wicepremiera jak i fundacji będzie Gorzów. Tak się składa, że miasto to jest stolicą województwa, które ma najdłuższą granicę z Niemcami, a przy tym leży między Wrocławiem a Szczecinem. Jeśli zaś wziąć pod uwagę Świnoujście i Zgorzelec, to jest w środku.

**Rodzinnie jest Pan związany z Międzyrzeczem...**

Tak, i to bardzo. W Międzyrzeczu zaczynałem prace zawodową. Przez wiele lat związany byłem z rolnictwem pracując m.in. w Kombinacie Rolnym „Goraj” w Przytocznej. W Przytocznej zresztą mieszkam do dziś i nic nie wskazuje, bym miał się z tej uroczej miejscowości wyprowadzić.

**Czy możemy, niejako „po znajomości”, liczyć na jakieś wsparcie z Pana strony w dziedzinie rozwoju np. infrastruktury na naszym terenie? Mam tu na myśli np. budowę obwodnicy. Wszak Międzyrzecz nie leży w pasie nadgranicznym.**

Tak, to sprawa dla Międzyrzecza „gardłowa” i znam ten problem doskonale. Oczywiście, jeśli będę miał możliwości i okazję, zawsze jestem gotowy do pomocy. Jeśli idzie o możliwości, to czasami są one większe, czasami mniejsze. Natomiast okazję, i tu będę może trochę przewrotny, to nie ja mam stwarzać. Od tego jest samorząd gminny czy powiatowy. Jeśli będzie aktywny, przedsiębiorczy, jeśli będzie miał precyzyjny cel, do którego będzie dążył i podejmie w tym kierunku działania, to on stworzy okazję, by taka aktywność wspomóc. I tego krajanom z Międzyrzecza i okolic życzę.

**A ja życzę Panu sukcesów w wytrwałości. Życzę, byśmy jak najszybciej, wjeżdżając do Polski, nie tylko w strefie nadgranicznej, mieli piękne drogi, ładne hotele, czyste i wyposażone parkingi. Dziękuję za rozmowę.**

**Izabela Stopyra**

## Trudny początek

### Wspomnienia o pierwszych dniach życia w Międzyrzeczu po wkroczeniu wojsk radzieckich

Pod koniec marca 1945 roku w Międzyrzeczu stacjonowało jeszcze wojsko radzieckie. Miasto było ograbiane. Wszędzie tam, gdzie sowieci znaleźli portret Hitlera albo flagę niemiecką domy palono. Jednak już zawiązywała się administracja polska. Ratusz zajęty był przez armię sowiecką, a polskie biuro mieściło się w kamienicy przy Rynku nr 10. Funkcję burmistrza pełnił **Franciszek Figaniak**, jego zastępcą był **Franiszek Zaborowski**, sekretarzem **Marian Pawłowski**, ja byłem referentem do spraw różnych. Pod koniec kwietnia sowieci opuścili ratusz. Administracja polska zaczęła tam swoje urzędowanie. Początki były trudne. Odgórnie nie dochodziły żadne urzędowe wytyczne dotyczące administracji. Urzędową pieczęcią była pieczęć z czasów Królestwa Warszawskiego, która się zachowywała mimo wojny i grabieży. Obecnie znajduje się ona w muzeum w Międzyrzeczu.

Pierwszym burmistrzem nominowanym przez władze w Warszawie był **Brunon Groszewski**. Franciszek Figaniak został kierownikiem aprowizacji. Ja zostałem urzędnikiem stanu cywilnego. Sekretarzem nadal pozostał Marian Pawłowski. Inne etaty zajęli przeważnie osadnicy z centralnej Polski. Dużo osób przybyło z Warszawy. Ratusz był splądrowany przez wojska radzieckie, meble i sprzęt trzeba było zorganizować z ocalałych od pożarów domów. Waluty jeszcze nie było.

Wyżywienie zapewniała nam stołówka milicji. Jej kierowniczką była siostra zakonna. Pokój urzędnika stanu cywilnego

był na owe czasy dosyć przyzwoity. Stało w nim artystycznie rzeźbione biurko, kilka krzeseł i na podłodze chodnik.

Pewnego razu zgłosiła się pani w celu zameldowania nowonarodzonego dziecka. Zażądałem dokument słubu, tego nie mogła przedstawić i oznajmiła, że ojcem jest oficer radziecki. Dziecko zostało zameldowane wg nazwiska rodzowego matki. Na terenie Międzyrzecza znajdowano często niezidentyfikowane zwłoki, chowano je na cmentarzu i zanotowano w rejestrze osób nieznananych.

W czasie mojej kadencji jako urzędnika stanu cywilnego w terminie od 1 kwietnia 1945 do 31 stycznia 1946 r. sporządziłem 43 akty urodzenia, 23 akty słubu i 305 aktów zgonu. Najwyższą liczbą zgonów przypadła na zakład psychiatryczny w Obrzeczach. Pierwszy słuł zawarł 4. 06. 1945 r. **Leon Kaczor** ogrodnik. Słubu udzielił sam burmistrz pan Groszewski. Pierwsze dziecko urodzone po wojnie 1.06.1945 r. nazywało się **Ela Madej**. Pierwszy rejestrowany zgon nastąpił 19.05. 1945 r. - **Jusko Marcin**. Oprócz pracy w urzędzie stanu cywilnego byłem jeszcze taksatorem w urzędzie likwidacyjnym. Z domów, które Niemcy opuścili urząd likwidacyjny raz w tygodniu organizował licytację ich mienia. Od lipca 1946 roku wysiedlano cywilną ludność niemiecką. Widziałem ogromne tłumy zgromadzone przed ratuszem, a potem kroczących w długich kolumnach z małymi tobołkami, pieszko w kierunku Frankfurtu. Wysiedlenie przeprowadzono w pewnych odstępach czasowych. Czasami milicja brutalnie odnosiła się do ludności,

przeważnie byli to starcy, kobiety i dzieci, pędzono ich, bito i zabierano im małe tobołki, które z sobą dzwigali.

Na wędrujące kolumny wypędzanych, ludność polska patrzyła w milczeniu. Uwag złośliwych nie słyszałem. Jeden pan odezwał się i powiedział: „Oto idzie Herrenvolk”.

Zemsta za zbrodnie hitlerowskie dotknęła przeważnie niewinną, cywilną ludność czyli kobiety i dzieci. Od stycznia 1945 do maja 1945 wywieziono wszystkich niemieckich mężczyzn w wieku produkcyjnym do Rosji. Wielu z nich nie wróciło.

W pierwszych latach komunikacja kolejowa z Międzyrzeczem była utrudniona, gdyż most kolejowy w Policku był przez Niemców wysadzony. Z biegiem czasu wszystko się unormowało.

W pierwszych latach rządów hitlerowskich Polacy mieli dość dobrą swobodę. Członkowie zarządu Związku Polaków zostali nawet przez Hitlera przyjęci na audiencji. Pierwsze miesiące jego rządów nie wskazywały na tworzący się system totalitarno - militarny.

Przez budowę autostrad i rozbudowę przemysłu bezrobocie całkowicie zniknęło. Hasło „Nikt nie może głodować lub marznąć” stało się powszechnym wśród szerokich mas. Biedniejsza ludność otrzymywała zapomogi, żywność i odzież. W tym celu organizowane były zbiórki w państwie niemieckim.

Fragment z pamiętników **Franciszka Gołza** opracowała córka **Wanda Stróżyńska**



# Hipokrates: „Życie jest krótkie, sztuka długa”

*W związku ze Światowym Dniem Zdrowia i Pracowników Służby Zdrowia przytaczamy za Naczelną Izbą Lekarską pełny tekst przysięgi Hipokratesa:*

Przysięgam na Apollona lekarza, na Asklepiosa, Hygieję i Panaceję oraz na wszystkich bogów i boginie, biorąc ich na świadków, że wedle mej możliwości i rozeznania będę dochowywać tej przysięgi i tych zobowiązań.

Mistrza mego w tej sztuce będę szanować na równi z rodzicami, będę się dzielić z nim mieniem i na żądanie zaspokajać jego potrzeby: synów jego będę uważać za swoich braci i będę uczyć ich swej sztuki, gdyby zapragnęli się w niej kształcić, bez wynagrodzenia i żadnego zobowiązania z ich strony; prawideł, wykładów i całej pozostałej nauki będę udzielać swym synom, synom swego mistrza oraz uczniom,

wpisanym i związanym prawem lekarskim, poza tym nikomu innemu. Będę stosować zabiegi lecznicze wedle mych możliwości i rozeznania ku pożytkowi chorych, broniąc ich od uszczerbku i krzywdy.

Nikomu, nawet na żądanie, nie dam śmiercionośnej trucizny ani nikomu nie będę jej doradzać, podobnie też nie dam nigdy niewieście środka poronnego. W czystości i niewinności zachowam życie swoje i sztukę swoją.

Nie będę operować chorych na kamicę, pozostawiając to ludziom zawodowo stosującym ten zabieg.

Do jakiegokolwiek wejdę domu, wejdę doń dla pożytku chorych, nie po to, żeby świadomie wyrządzać krzywdę lub szkodzić w inny sposób, wolny od pożądań zmysłowych tak wobec niewiast, jak i mężczyzn, wobec

wolnych i niewolników.

Cokolwiek bym podczas leczenia czy poza nim z życia ludzkiego ujrzał czy usłyszał, czego nie należy na zewnątrz rozgłaszać, będę milczał, zachowując to w tajemnicy.

Jeżeli dochowam tej przysięgi i nie złamię jej, obym osiągnął pomyślność w życiu i pełnieniu tej sztuki, ciesząc się uznaniem ludzi po wszystkie czasy; jeżeli ją przekroczyć i złamię, niech mnie los przeciwny dotknie.

*Od starożytności dzielą nas wieki, ale tekst przysięgi jest ciągle aktualny i życzymy wszystkim pracownikom służby zdrowia, żeby zawsze o przysiędze starożytnego patrona pamiętali dla dobra pacjentów.*

(stop)

## Refleksje na Dzień Służby Zdrowia

Pracę w zawodzie pielęgniarki rozpoczęłam 23 lata temu na Oddziale Chirurgicznym międzyrzeckiego szpitala. Mieszkalam u rodziców, miałam 20 lat, beztroskie życie. Zawód swój wybrałam wbrew woli rodziców, bo bardzo pragnęłam nieść pomoc ludziom, którzy jej potrzebują.

Był rok 1979. Było nas wtedy 7 pielęgniarek na 3 zmiany + oddziałowa na 56 chorych, często leżących i wymagających stałej opieki. Na dyżurze rannym 1 pielęgniarka i oddziałowa, po południu 1 pielęgniarka i salowa, na nockach sama pielęgniarka. Robiliśmy wszystko, łącznie ze sprzątaniami, bo salowych było mało, nie było sprzętu jednorazowego użytku, rękawiczek itd., ale nie patrzyłam na to, bo to był mój ukochany zawód, praca dawała mi satysfakcję, cieszyłam się, kiedy chory uśmiechnął się, powiedział dziękuję i często pomógł mi przy chorym, który wymagał większej opieki. Na oddziale chirurgicznym było dużo chorych w gipsach, po operacjach, z nowotworami, którzy wymagali intensywnej opieki. Trzeba było ich umyć, nakarmić, obrócić, podnieść. A ja starałam się, dawałam z siebie wszystko. Nie patrzyłam na zarobki, bo jakie miałyśmy, to wszyscy wiedzą. Ale nikt w pracy nie mówił, że za bramą czekają inne; jak ci się nie podoba, to się zwolnij; ciesz się, że masz pracę. Dostawałyśmy

jakieś tam fartuszki, jakieś buty, trochę herbaty, mydło, ręcznik, a nawet na dyżurze nocnym należała nam się kolacja. Atmosfera była cudowna, do pracy leciałam jak na skrzydłach, a kiedy musiałam wykorzystać urlop, byłam niezadowolona. I tak mijały lata. Po 11 latach na chirurgii na własną prośbę przesłam na Oddział Ginekologiczno - Położniczy i tam już było słychać: jak ci się nie podoba, to się zwolnij, bo za bramą czekają inne. Nie były to słowa skierowane bezpośrednio do mnie, ale do moich koleżanek. Zarobki nie zmieniały się, ciągle słyszałyśmy, że nie ma pieniędzy. Przestano nam dawać fartuszki, buty, herbatę i mydło, zabrano kolację z nocek. Ponieważ jestem kobietą i chcę jakoś wyglądać - muszę kupić mundurek, który kosztuje ok. 90 zł, a najlepiej dwa, co daje 180 zł, kupić buty, a że są to moje nogi, kupuję w miarę dobre - to kolejne 60 zł. Na dyżurze dziennym mogę sobie zamówić obiad za średnio 5 zł, a że jest to moje zdrowie i przez 12 godzin należy coś zjeść, więc w ciągu miesiąca za 7 dniówek płacę ok. 35 zł.

Nikt do nikogo się nie uśmiecha. Chory ma bardzo dużo praw, bo przecież zdrowie chorego prawem najwyższym, a pielęgniarka i położna są na każde jego zawołanie. Chory (lub jego rodzina) może mieć zły humor, może nam zwrócić uwagę,

nakrzyczeć, poskarżyć się dyrekcji czy opisać w gazecie. My natomiast nie mamy prawa zjeść posiłku, często zdarza się, że nie mamy czasu skorzystać z toalety. Zawsze miłe, uśmiechnięte, delikatne i taktowne nie mamy prawa upomnieć się o swoje, o to, co nam się słusznie należy, bo przecież cieszymy się, że pracujemy. Po 23 latach pracy, po zrobieniu opłat zostaje mi 200 zł na życie, ubranie i odpoczynek.

Musimy się szkolić, poszerzać swoją wiedzę, przecież w medycynie tyle się zmienia, ale skąd wziąć pieniądze, jeżeli kurs kosztuje od 300 do 2000 zł i więcej. Nie chcemy już żadnych obietnic, nie chcemy słyszeć, że może będzie lepiej, że jeżeli upomniemy się o swoje prawa, to się nas zwolni, albo nie otrzymamy pensji. Nie oszukujemy się, za bramą inne nie czekają, nie ma młodego pokolenia, a jeżeli nawet jest, to odchodzi od zawodu, bo nie chce tak żyć, jak my.

Zbliżają się święta wielkanocne. Wszyscy usiądą do stołu, pójdą na spacer, a my musimy zostawić rodziny i iść do pracy, bo taki jest nasz zawód. Ale żeby kochać swój zawód to trzeba mieć - jak usłyszałam od jednego doktora - albo satysfakcję, albo wynagrodzenie, a my niestety nie mamy nic.

**Pielęgniarka**  
(dane do wiadomości redakcji)



# Moim zdaniem

Są wartości niezbędne dla pomyślnego rozwoju społeczeństw. Te skarby, to słowo oraz tyle wiedzy, ile wymaga zdrowy rozsądek. Są to wartości równoważne. Neopozytywiści, Koło Wiedeńskie M. Schlicka przekonywali, że „czego się nie wypowie, tego nie sposób wymyślić”. Słowo nie jest więc tylko funkcją myśli, ale też ich twórcą. Eskimosi znają 20 określeń sniegu! Stąd ich bezkresnie biały, pozornie nudny świat jest równie bogaty i piękny, pełen poezji, uczuć i dobra, jak dla nas Monte Carlo czy Paryż.

Trudna historia Polski dowodzi, jakie klęski przynoszą zaniedbania (także wymuszone przez zaborców) w świecie słów i świadomości społecznej. Takie perły, jak ojczyzna, sprawiedliwość, solidarność, nabierają cech hasel, często pustosłowia. Tak było w PRL z socjalizmem, demokracją i sprawiedliwością społeczną - w kraju równych i równiejszych. Tak jest w III RP z wolnością, swobodnym przepływem myśli i dóbr, niezależnością słowa czy z liberalizmem. Kryją one taką masę przekleństw, że beznadzieja, bezrobocie, bezdomność, luksusy mandarynów i nędza pariasów wręcz narzucają natrętną myśl, czy aby ten naród nie zwariował. Bo jeśli mój znerwicowany pacjent wpada w depresję, gdyż brakło mu 20 zł, by odwiedzić w Skarżysku konającą matkę, a w tym samym czasie ktoś oferuje 20 mln USD na wycieczkę w kosmos, to trzeba zadać sobie pytanie najprostsze: co się tutaj mówi, a co się tutaj dzieje? Zapytać o znaczenie słów - choćby głoszonych w kampanii wyborczej, z trybuny sejmowej, w trakcie hucznych i majestatycznych wystąpień w kraju czy za granicą. Co oznaczają słowa: „Polska”, „demokracja”, „wolność” w ustach prezydentów, premierów, ministrów, szefów partii? Ale też w decyzjach tych, którzy ich wybierają, albo - co gorsza - nie idą do wyborów. Znowu wraca myśl natrętna: czy ten nonszalancki - w masowym poparciu, miażdżącej krytyce lub niepojętej obojętności naród nie spadł do roli plemienia?

Te gorzkie refleksje naszyły mnie po opublikowaniu w „Powiatowej” felietonu o UE. Wielu poważnych ludzi wyrażało swoje najwyższe zdziwienie zaledwie częstką prawdy o owej Unii, którą wskazałem. Przepraszam moich kolegów, znajomych za to, co napiszę w odpowiedzi, nie tyle złośliwej, co rzeczowej, nawet okraszanej odrobiną humoru, choćby czarnego.

Nie chodziliście do szkoły? Spadliście z Księżyca? Nie słyszeliście o rozbiorach Polski, „którą EUROPA (!) występna i ślepa pozwoiliła zburzyć?” (To Napoleon). Te pytania nie mają dla mnie wymiaru sentymentu czy wyrzutu sumienia, tyczą funkcji polityki, której salony służą też takim związkom i agencjom jak te reklamowe czy towarzyskie... Najuczciwiej reguły patriotyczne wyrazili Brytyjczycy: „Anglia nie ma ani wiecznych wrogów, ani wiecznych przyjaciół, tylko wieczne interesy”. Takie jest jej dobre prawo - i obowiązek! Tyczy to i Francji, i Niemiec, i

Hiszpanii, i Włoch, ale Polski TEŻ! Gdy z tego prawa skorzystał J. Kalinowski - irytując G. Verheugena, lub nowy dyrektor ARiMR A. Bentkowski (zaprośiłem go parę lat temu do Międzyrzecza) - wskazując machlojki firmy Hawlett Packard, wywołali represje eurokratów, co nie dziwi: żądza pieniądza! Ale postawa służalczej prasy polskiej, która napadła na stróżów polskiego dobytku, zbudziła niesmak. Tymczasem Bruksela pojęła, że czas chochołów i ludzi polskiej naiwności w rządzie minął, że nierównoprawne propozycje negocjacyjne zostały odrzucone, a kontrakty Programu IACS zostaną zerwane - i zmieniła front. Verheugen zmuszony do przeprosin ministra Kalinowskiego tak się zagapił, że z czołobitnym ukłonem pospieszył do wicepremiera, chociaż przed nim stał premier. L. Miller, syn robotniczej Łodzi, to człek bezpretensjonalny, więc go ta gafa eurokraty wyraźnie ubawiła. H. Packard szybko wycofał się z wygórowanych żądań - i Polska zyskała grube miliony euro, co bardzo zasmuciło media... polskojęzyczne. Dlaczego? Razi mnie populizm, przeto nie zarzucę komukolwiek „zdrady”, lecz niewiedzę w kwestii (nie)pojmowania słowa. Na oślej łączce wiele tych kwiatków. Ostatnio „Rzeczpospolita” (za „Polityką” i „Wyborczą”) przeciwstawiła znów polskich „chłopów” - i gospodarstwa rodzinne, europejskim „farmerom” - i farmom, ludziom i strukturom tożsamym! Wyjaśnił to kiedyś na łamach paryskiej „Kultury” szef polskiej sekcji BBC (w średniowiecznej francuszczyźnie „ferme” oznaczało czynsz, a ferma - gospodarstwo rodzinne farmera, czyli chłopą oczynszowanego). Artykuł zerznął i opublikował w „GW” pewien... prof. socjologii, lecz tę językową prawidłowość

przekreślił. Gdy autentyczny autor wytknął mu to niechlujstwo, plagiator tłumaczył, że „nie zdołał odszukać w dostępnych mu słownikach pochodzenia słowa farmer”. Prawdziwy publicysta (piszemy w tej samej gazecie) odpisał, że widocznie „słowniki pana profesora są równie ubogie, jak wiedza o rolnictwie”. Tak wróciliśmy do tezy wyjściowej - wartości słowa, źródła naszej cywilizacji, kultury duchowej i materialnej. „Na początku było słowo”. „Mowa uczyniła człowieka panem świata”.

Prof. Sławomir Wiatr ma uczyć Polaków prawdy o UE. Ten inteligentny naukowiec nie godzi się na rolę agitatora. Że sprawa tyczy nas wszystkich, będę chciał na tych łamach także „słowem wolnym od krętały jedyności przywracać i prawdziwość”. By eurosceptycyzmu nie uważać za zbrodnię, a euroentuzjazmu za cnotę. By wrażliwości na ludzką biedę - wg D. Waniek obowiązku (!) SLD, nie bić po twarzy niewidzialną ręką wolnego rynku. By bandytyzmu talibów nie tłumaczyć prawem szariatu, a krytyki ludobójstwa Izraela - antysemityzmem. By chorych kas nie nazywać strażnikami zdrowia, a pseudopolitycznych pyskówkę „parlamentaryzmem”. Zaś słownictwa Liroya, Lindy czy Chylińskiej, idoli ciekawych świata nastolatków - wzorcem. Dla licealistów Międzyrzecza, kibiców A. Małysza, wreszcie - dla całej zdolnej, ambitnej, często biednej, lecz zawsze przeze mnie cenionej i lubianej (chyba z wzajemnością) młodzieży tego smutnego miasta nad Obrą. Która - naprawdę zasługuje na choćby odrobinę piękniejszy świat i na lepszy los.

Aleksander Zielonka

## Gdzie się leczyć?

Z dużym zainteresowaniem przeczytałam w tygodniku „Wprost” z 2 lutego 2002 artykuł p. Janusza Michalaka pt. „Ranking szpitali”, który powinien pomóc pacjentowi w ocenie poziomu usług medycznych w placówkach służby zdrowia. Jest to według autorów pierwsza próba klasyfikacji polskich szpitali o szerokim zakresie kryteriów. Ankieta objęto placówki oferujące pełen zakres podstawowych usług medycznych i wysłano ją do 475 szpitali. W rankingu uwzględniono następujące działy medycyny (zabiegi medyczne): chirurgia, ortopedia, laryngologia, urologia, ginekologia, okulistyka, kardiologia, położnictwo i pediatria. Poszczególnym odpowiedziom w ankiecie przypisywano określoną liczbę punktów, biorąc pod uwagę następujące kryteria: aktywność placówki, zastosowanie osiągnięć techniki, liczbę ciężkich przypadków, długość pobytu w szpitalu, zakażenia szpitalne i warunki pobytu. Oczywiście dużym błędem byłoby porównywanie szpitali, ponieważ bardzo dużo placówek nie odpowiedziało na otrzymaną ankietę, np. Gorzów nie znalazł się na liście dwudziestu najczęściej stosowanych procedur, ale znalazły się szpitale Zielonej Góry, Krosna Odrzańskiego, Zar.

Oczywiście 2 szpitale naszego powiatu też są umieszczone na liście rankingowej w leczeniu zapalenia płuc u dzieci: Niepubliczny ZOZ Szpital im. R. Śmigiełskiego w Skwierzynie na X m. i Szpital Samodzielny Publicznego ZOZ w Międzyrzeczu na XV m. Nie znaczy to wcale, że w innych działach medycyny, oprócz pediatrii, leczy się u nas źle. Pamięamy artykuły umieszczane w prasie lokalnej, kiedy to oba szpitale „walczyły” o przetrwanie. Myślę więc, że dyrektorzy naszych placówek zechcą nam przybliżyć, o co dokładnie chodziło w tych ankietach, a mieszkańcy powiatu międzyrzeckiego chętnie się z tym zapoznają.

Wiesława Chamienia



# Z Syberii i Afryki do Międzyrzecza



Fot. 2



Pani **Stanisława Czapnik** jest już jedyną międzyrzeczanką, która w czasie zawieruchy wojennej była w Afryce. Wcześniej podzieliła los tysięcy Polaków wywiezionych na Syberię. Od 10 lutego 1940r. jechali cały miesiąc w bydłych wagonach, a potem saniami do Szubuni koło Archangielska. Było ich siedmiu: Jan i Stanisława Czapnikowie, matka męża, dwóch jego braci i dwoje dzieci. Ciężko pracowali 12 godzin dziennie w brygadzie leśników, żeby utrzymać się przy życiu. Najstarsza córka - Kasia - zmarła z głodu. Jana Czapnika przygniotło drzewo i trafił do przychodni, gdzie od Białorusina dostał gazetę i przeczytał informację o tworzeniu w Tocku polskiego wojska. Jan natychmiast po powrocie powiadomił o tym rodaków i wielu z nich od razu trafiło do więzienia za bunt przeciwko prawowitej władzy. Mężowi mojej rozmówczyni udało się uwolnić, ale jego brat zmarł śmiercią głodową w więzieniu w Archangielsku. Pan Jan trafił do wojska gen. Andersa i ślad po nim zaginął. Wojskowe rodziny 15 sierpnia 1942 r. rozpoczęły z Taszkientu tułaczkę po świecie.



Fot. 4



Fot. 3

Tak te lata wspomina p. Stanisława. - Najpierw Teheran (Iran), potem do Akwasu i Bombaju (Indie) i Karaczi (Pakistan), aż wreszcie dotarliśmy do Missindi w Afryce, gdzie było już ok. 5 tys. Polaków. Było nam dobrze, mieszkaliśmy w szałasach, mieliśmy ogródki, sadziliśmy ziemniaki, ogórki, a ludność tubylcza traktowała nas bardzo przyjaźnie. Ale trzeba było przyzwyczaić się do upałów - nikt nie chodził boso i z gołą głową. Zawsze czekały też różne niebezpieczeństwa. Były tam takie pchełki, które wchodziły za paznokcie, składały jajka, palce puchły i trzeba było je ciąć. Trzeba było pilnować ogromnych kopców termitów, które rozwścieczone mogły zniszczyć ubrania. Były też maleńkie robaczki, które wchodziły w stopy, były mrówki faraona i goryle. Goryle nie baliśmy się, chociaż widzieliśmy, jak jeden porwał dziewczynę do swojego gniazda na drzewie i dopiero po interwencji dentysty - Chińczyka zniósł ją na ziemię. Goryle są bardzo pamiętliwe. Uderzone - potrafią oddać - nawet po kilku dniach. Wszyscy Polacy, którzy trafili do Afryki z Syberii - stworzyli jedną wielką rodzinę, szanowali się i pomagali sobie. Wiele Polek wyszło za męża za Anglików. Kto chciał, mógł się uczyć. Mogłam zostać pielęgniarką, ale duszy do tego nie miałam. Córka Franja poszła do szkoły „pod baobabem” i te bardzo dorosłe już dzisiaj dzieci spotykają się w różnych zakątkach świata. Tam, gdzie Polacy, tam i polski kościół, tym bardziej, że w Afryce było dwóch polskich księży. Postanowiliśmy wybudować kościół (1946r.). I do dzisiaj w Missindi stoi polski kościół

Fot. 5



i z Missindi pochodzi piękny ręcznie zrobiony przez Afrykańczyka krzyżyk z kości słoniowej.

Dopiero po dwóch latach pobytu w Afryce, w 1944 roku, po poszukiwaniach przez Czerwony Krzyż dowiedziałam się, że mój mąż jest w wojsku we Włoszech, że walczył pod Tobrukiem i Monte Cassino. Po zakończeniu wojny Anglicy kazali nam wracać do Polski. Nasz szlak powrotny to Kampala - Nairobi - Bombaj. Podziwialiśmy dzikie zwierzęta, wspaniałe owoce, egzotyczną przyrodę. W Genui czekaliśmy na wagony z Polski, a ja wiedziałam, że jadę do Międzyrzecza, gdzie była już cała rodzina, która odnalazła mnie w Afryce. Mąż wrócił z Anglii w maju, a ja dopiero w lipcu 1947 roku. Majątek mieliśmy ogromny - mąż walizkę, a ja koszyk i torbę. Nie widzieliśmy się tyle lat. Franja nie poznała ojca, bo miała roczek, kiedy poszedł do wojska. Ale stworzyliśmy kochającą się rodzinę, ciężko pracowaliśmy, żeby wychować i wykształcić 3 córki. Mąż zmarł w 1978 roku. Mam wspaniałych zięciów, 4 wnuków i 1 wnuczkę - wszyscy z wyższym wykształceniem, 6 prawnuków i czekam na upragnioną prawnuczkę. Po Syberii i Afryce pozostały mi nie tylko wspomnienia, ale i choroby.



*Pani Stanisława Czapnik ma 88 lat, ale zadziwia mnie doskonałą pamięcią. Jest optymistką, kocha życie, humor zawsze jej dopisuje, lubi dobrze zjeść (nie ma żadnego cholesterolu) i wypić jeden kieliszek dla zdrowotności. Należy do Związku Sybiraków i bezcenne pamiątki - krzyżyk z Afryki i różaniec z Jerozolimy postanowiła przekazać do kaplicy Sybiraków w Rokicie.*

Wspomnień wysłuchała

**Izabela Stopyra**

Na zdjęciach:

1. p. Stanisława z teściową i córką w Afryce
2. Kobiety budują kościół
3. Polski kościół w Missindi (Uganda)
4. Czołg pod Monte Cassino
5. Jan i Wincenty Czapnikowie



# O nich nie można zapomnieć



**Z o f i a  
K r a w c z y k**  
(1943-1998) z domu Barska urodziła się w Pile woj. Kielce. Do roku 1946 przebywała z rodzicami na terenie Niemiec. W 1947 r. zamieszkali najpierw w

Marzeninie w powiecie Strzelce Krajeńskie, a potem w Drezdenu, gdzie ukończyła w 1956 r. szkołę podstawową. W tym samym roku rozpoczęła naukę w Liceum Pedagogicznym w Gorzowie, w którym egzamin dojrzałości złożyła w 1961 r. i uzyskała pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach podstawowych. Pracę nauczycielską rozpoczęła w 1961 r. w Niegosławiu i pracowała tam do 1964 r. W 1962 r. zaczęła studia zaoczne na WSP w Gdańsku. Po wyjściu za mąż przenosi się na własną prośbę do Międzyrzecza, gdzie od 15.09.1964 do 15.08.1965 była nauczycielką matematyki w Szkole Podstawowej nr 1. Lata 1965 - 1968 to czas pracy w Szkole Podstawowej nr 3. 22.07.1967 r. ukończyła studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii na WSP w Gdańsku i uzyskała dyplom magistra matematyki. Od 1.02.1968 r. przeszła do pracy w Zespole Szkół Budowlanych, gdzie pracowała do emerytury. W 1972 r. kurator Okręgu Szkolnego działając zgodnie z Kartą Praw i Obowiązków Nauczyciela powołał kol. Krawczyk na stanowisko Nauczyciela Dyplomowanego, a 14.10.1974 r. została powołana na stanowisko Profesora Szkoły Średniej. Akt mianowania na stałe na

stanowisko nauczyciela przedmiotów teoretycznych w ZSB uzyskała w 1976 r.

Była nauczycielką sumienną, obowiązkową, zdyscyplinowaną i koleżeńską. Była człowiekiem czynu. W szkole opiekowała się Spółdzielnią Uczniowską „Żak”. W 1978 r. ukończyła kurs kierowników wycieczek szkolnych i opiekunów samorządów szkolnych. Zorganizowała wiele wycieczek szkolnych. Dzięki zaangażowaniu p. Zosi jej wychowankowie w 1973 r. zajęli III m. w finale ogólnopolskiego turnieju telewizyjnego „Złotej kielni”. Prowadziła zespół do spraw młodzieży, turystyki, sportu i kultury, była opiekunem Forum Młodego Pokolenia. Za swoje osiągnięcia i zaangażowanie w latach 1974-1982 otrzymała dodatek specjalny. W ramach samokształcenia w 1980 r. ukończyła we Wrocławiu Studium Przedmiotowo - Metodyczne dla nauczycieli matematyki. Od 1961 r. była aktywnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego pełniąc w nim szereg odpowiedzialnych funkcji: członek Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Oddziału, członek Zarządu Oddziału, przewodnicząca sekcji sportowo - turystycznej, a w latach 1994 - 1998 przewodnicząca Sekcji Emerytów i Rencistów.

Zosia była zawsze tam, gdzie coś się działo. Działała w Lidze Kobiet Polskich, była delegatem na III Zjazd Federacji Konsumentów w Warszawie w 1987 r., członkiem Komisji Wyborczej do spraw referendum,

członkiem Społecznej Komisji Mieszkaniowej przy Urzędzie Miasta.

Osobnym rozdziałem w jej życiu była walka o czystość ekologiczną Ziemi Międzyrzeckiej i Ziemi Lubuskiej kiedy to chciano w bunkrach MRU składować odpady radioaktywne. W 1983 r. była wiceprzewodniczącą a od 1987 r. przewodniczącą Miejsko - Gminnej Rady PRON. Członek Rady Wojewódzkiej PRON. Była zapraszana na sesje Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gorzowie i brała udział w pracach Obywatelskiego Konwentu Konsultacyjnego przy przewodniczącym WRN. Zosia była osobą niezwykle skromną, pogodną i otwartą. W czasie jednej z naszych rozmów na zebraniu ZNP powiedziała „... nie są ważne medale, odznaczenia i nagrody, ważne by mieć satysfakcję z tego co się robi dla innych i siebie i że coś, czego podjęliśmy się, doprowadziliśmy do końca”.

Za swoją pracę i działalność społeczną oprócz nagród dyrektora dwukrotnie otrzymała nagrodę Ministra Oświaty oraz odznaki „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”, „Zasłużony w Rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej”, Medal 40-lecia”, Złoty Krzyż Zasługi i Złotą Odznakę ZNP.

Wiesława Chamienia

**Panu  
Zbigniewowi Melnikowi  
wyrazy głębokiego  
współczucia z powodu  
śmierci Ojca**

składa zespół redakcyjny POWIATOWEJ

**Ze smutkiem zawiadamiamy,  
że 6 marca 2002r. zmarł długoletni  
nauczyciel  
Zespołu Szkół Rolniczych w  
Bobowicku**

**lek. wet. Andrzej Bielecki**

**Rodzinie składamy wyrazy głębokiego  
współczucia**

**Dyrekcja i pracownicy**

**Panu Janowi Kistowskiemu  
wyrazy współczucia z powodu  
śmierci Matki**

**składają - Zarząd Powiatowy SLD  
w Międzyrzeczu  
i członkowie Gminnego Koła SLD  
w Pszczewie**



# Powiatowe problemy...

## Rozmowa z Kazimierzem Puchanem starostą Powiatu Międzyrzecz



**Ostatnią decyzją radnych „oddal” Pan szkoły ponadgimnazjalne samorządowi skwierzyńskiemu.**

Tak, - Rada Powiatu swoją uchwałą na ostatniej sesji podjęła decyzję o przekazaniu tych szkół. Jesteśmy aktualnie na etapie finalizacji i 15 marca organem prowadzącym stała się Gmina Skwierzyna. Trwają jedynie procedury, co do rozliczenia majątkowego. Osobiście trudno mi decyzję Rady komentować, gdyż Zarząd był przeciwny temu rozwiązaniu. Uważaliśmy, że jako Powiat dalej powinniśmy prowadzić szkoły na tym szczeblu jak to było do tej pory. Niestety reorganizacja skwierzyńskich szkół, jaką proponowaliśmy nie uzyskała pochlebnych opinii w tamtejszym środowisku, stąd prawdopodobnie gmina zdecydowała się na taką a nie inną decyzję, tzn. przejąć te szkoły. Gdzie była racja to pokaże czas.

**W rękach samorządu skwierzyńskiego jest już szpital, teraz wszystkie szkoły. Czy uważa Pan, że gminna kasa to wytrzyma?**

Tego budżetu nie znam i trudno się mi na ten temat wypowiedzieć, ale jeżeli władze samorządowe taką decyzję podjęły, musiały mieć dobre wyliczenia finansowe. Na pewno odbędzie się to kosztem innych zadań, ale ktoś podejmuje decyzje co jest ważniejsze dla środowiska, dla danej społeczności. Przecież takie decyzje Rada Gminy podjęła na pewno dla dobra mieszkańców. Czy mieszkańcy dzielą to zdanie, to

się okaże przy najbliższych wyborach. Natomiast wiem, że obecna sytuacja rzutuje nie tylko na obraz gminy, ale też na obraz powiatu. Dwa szpitale w powiecie przy mizerii finansowej w służbie zdrowia to jest trochę "nadmiar szczęścia". Wydaje mi się, że ta propozycja, którą wcześniej jako Zarząd składaliśmy, funkcjonowanie jednego szpitala, ale w dwóch miastach, było bardziej racjonalnym rozwiązaniem. Może nie zaspokajała ambicji środowiska medycznego zarówno międzyrzeckiego jak i skwierzyńskiego, ale od strony organizacyjnej i ekonomicznej była jednak słuszniejsza. Takie jest moje zdanie.

**Władze Skwierzyny sądzą, że pierwsze miesiące działania ich szpitala w nowej strukturze przyniosły wymierne efekty i pozytywnie oceniają dokonane zmiany.**

Choć nie znam wyników finansowych skwierzyńskiej placówki trudno jest mi w to uwierzyć, gdyż kontrakty z Kasą Chorych są takie jakie są i w tej materii nic się nie da zmienić. Dlatego utrzymanie się w nich i rozwijanie w takich warunkach według mojej oceny jest mało realne.

**Nie jest to może tak, że Gmina Skwierzyna nie widząc „rywała” dla siebie w innych gminach w powiecie pragnie w nim odgrywać większą rolę niż dotychczas? Świadczyć może o tym liczne grono mieszkańców tej gminy na ostatnich sesjach Rady Powiatu.**

Myślę, że chyba tak nie jest, społeczność ta się tak mobilizowała, ponieważ czuła zagrożenie utraty niektórych udogodnień. Tego zagrożenia nie było w przypadku innych gmin, natomiast oczywiste jest, że takie zachowanie rzutuje na decyzję Rady i dlatego nie dziwię się, że w jednym i drugim przypadku, tj. szpitala i szkół radni postąpili tak a nie inaczej. Jeżeli z jednej strony ma się społeczność, która wyraźnie artykułuje swoje oczekiwania, z drugiej strony pozostałe gminy milczą jakby było im to obojętne, to decyzje radnych nasuwają się same.

**W dalszym ciągu nośnym - medialnym tematem jest zatrudnianie po urzędach emerytów i rencistów. Było to poruszone nawet na ostatniej sesji.**

Uważam, że jak zawsze prawda leży pośrodku i wrzucanie wszystkiego do jednego garnka jest nieporozumieniem, a przy tym niesprawiedliwe. Są sytuacje

gdzie chociażby geodeta powiatowy jest jedyną osobą, która ma takie uprawnienia na naszym terenie. Więc co mam zrobić, złamać jedną, czy drugą zasadę, tzn. zatrudnić osobę bez uprawnień? Podobnie jest w innych przypadkach i trzeba rozważać, czy urząd ma sprawnie funkcjonować, czyli dobierać ludzi pod zadania, czy też traktować pracę jako element socjalny. Na pewno jedno jak i drugie podejście jest skrajne, trzeba więc wybierać optymalne rozwiązania, gdyż są stanowiska, gdzie potrzebni są ludzie z dużym doświadczeniem i wiedzą i nie ma znaczenia, czy jest on emerytem, czy rencistą, a są też stanowiska, na których można i należy kierować się dobrem tych, którzy szukają pracy.

**Nowy rok, to nowe problemy, nowe zadania, może przybliżyłby je Pan czytelnikom „Powiatowej”.**

Będę na pewno monotony, gdyż wszystko co robimy rozbija się o finanse, które czwarty rok z rzędu decydują o tej a nie innej formie pracy Starostwa. Ponadto tegoroczny budżet powiatu nie jest jeszcze do końca znany, a zapowiedzi nie są wcale budujące. Prawdopodobnie subwencja drogowa będzie obciążona, a te pieniądze były przeznaczone wielokrotnie na inne zadania, np. Społeczny Dom Dziecka czy Muzeum w Międzyrzecz.

**Za pół roku zapowiadane nowe wybory. Czy mieszkańcy powiatu mogą dowiedzieć się już o pańskiej decyzji czyli powtórnym kandydowaniu na stanowisko Starosty?**

Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjąłem, gdyż jest na to sporo czasu, ale sądzę, że będzie to decyzja na tak.

**Dziękuję za rozmowę.**

- rud -

### Interes burmistrza

Jaki interes burmistrza Wł. Kubiaka jest w tym, by kosztem konfliktu z wszystkimi mieszkańcami Kęszycy Leśnej sprzedać za jedną dziesiątą wartości ulicę asfaltową państwu Marmurowiczom?

**Mieszkaniec Kęszycy Leśnej**

Redakcja również chciałaby to poznać.



# Skwierzyna bierze wszystko...

## Rozmowa z Arkadiuszem Piotrowskim burmistrzem Miasta i Gminy Skwierzyna



**W pierw był szpital, teraz na garnuszek samorządu przechodzą szkoły ponadgimnazjalne. Czy gminna kasa to wytrzyma? - przecież Skwierzyna podobnie jak Międzyrzecz nie jest zbyt silna gospodarczo.**

Od razu Panu odpowiem, że nie było wcale naszym pomysłem, żeby skwierzyński samorząd miał do tych dwóch instytucji dopłacać, tylko zasada była taka, że należy

utrzymać odpowiedni zakres i poziom usług, które świadczą o pewnych funkcjach miejskich. Do takich funkcji należy na pewno ochrona zdrowia mieszkańców i z drugiej strony świadczenie usług edukacyjnych czy oświatowych. Dlatego myślę, że jest to przesłanka główna do podjęcia rozmów z Starostwem na temat przejęcia funkcji organów prowadzących w zakresie służby zdrowia i oświaty. Należy przy tym pamiętać, że szkoły nie będą przecież utrzymywane z budżetu gminnego, ale głównie z subwencji oświatowej, a szpital z kontraktów z Kasą Chorych. Wsparcie z budżetu może być pośrednie dotyczące jedynie budynków, pewnych cech, szczególnie należących temu środowisku.

**Wiem, że w przypadku szkół mieliście przychyłność gminnych radnych, ale nie zawsze to się przekłada na poparcie ze strony zainteresowanych środowisk, czy mieszkańców.**

W tym przypadku zarówno opinia radnych jak i środowiska szkolnego i mieszkańców była jednomyślna, więc samorząd odpowiedział na ich wnioski, bo przecież nie należy robić na środowisku czy w powiecie. Dlatego inaczej stało się z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, która chciała pozostać pod rządami starosty i Rada Gminy uszanowała tę decyzję i placówki tej nie było w owej uchwale. Idziemy nawet na rękę poradni, która będzie wykonywała w tej chwili więcej zadań niż poprzednio, użyczając na jej działalność dodatkowych pomieszczeń.

**Krąży jednak opinie, że wokół skwierzyńskiego szpitala nie wiedzie się za dobrze...**

Może takie wieści krąży w Międzyrzeczu, gdyż tu na miejscu nie słyszałem takich opinii. Według mojej wiedzy jest wręcz odwrotnie, bowiem sytuacja finansowa dwóch pierwszych miesięcy roku bieżącego napawa optymizmem. Wygląda na to, że koncepcja prywatyzacji szpitala w Skwierzynie powoli zaczęła nabierać zupełnie zgoła ciekawego tempa. Jest to na pewno następstwem powołania w tej placówce nowego Zarządu, nowych czynności, które wewnątrz szpitala zaistniały i nowych sposobów realizacji zadań nałożonych na ten szpital.

**Na pół roku będą nowe wybory, zakładam, że będzie Pan powtórnie kandydował na stanowisko burmistrza, ale...czy w przypadku ewentualnej porażki nie będzie to tak, że pozostawicie następcom „kukulcze jajo”?**

Samorząd musi mieć zawsze świadomość tego, że działa w interesie mieszkańców. Tak samo była ogromna wola na przejęcie tutejszego szpitala, bo robiliśmy analizę środowiskową chodząc po

zakładach pracy, instytucjach, wywołując dyskusję społeczną na temat czy szpital przejmować czy nie. Wszędzie spotkaliśmy się z pozytywną opinią co do naszej decyzji. Samorząd nie może sobie pozwolić na działalność wbrew woli swoich mieszkańców. Nie możemy przecież działać w interesie bardzo wąskiej grupy w danym temacie zainteresowanej. W tej Radzie i w tym Zarządzie takich pseudoambicji nie ma i nie było, dlatego też obie decyzje zapadły na wyraźne wskazanie szerszych środowisk społecznych.

**A nie jest to może tak, że chcecie jako Gmina Skwierzyna odgrywać większą rolę w powiecie międzyrzeckim?**

Myślę, że jest to pytanie dotyczące ustroju powiatu jako takiego i możliwościach jego finansowania. Ja osobiście podobnie jak i moje ugrupowanie polityczne, czyli Unia Pracy, byliśmy zawsze przeciwni powiatom w układzie powiatu rządowo-samorządowego, a taki układ mamy w przypadku naszego powiatu. Byliśmy za koncepcją samodzielnego powiatu i samorządowego, tzn. z pewnymi funkcjami opartymi na takich samych realiach jak ustrój stworzonych gmin tj. z realnym sposobem finansowania, z określonym mieniem komunalnym i sprecyzowanymi zadaniami do możliwości a nie do potrzeb państwa, które narzuciło i przerzuciło swoje zadania na rzecz samorządów. Dlatego sądzę, że trzeba i należy szukać wszelkich partnerów dla Starostwa, żeby te zadania były wykonane jak najlepiej. W układzie naszego województwa analogią do powiatu międzyrzeckiego jest powiat krośnieński, gdzie ośrodki decyzyjne rozłożone są na dwa ośrodki miejskie, czyli Krosno i Gubin. Pamiętać należy, że powiat nie jest to instytucja nadana przez Pana Boga lecz stworzona przez ludzi. Co prawda początek jest z woli Państwa jako instytucji ustrojodawczej czy ustawodawczej, ale życie wskazuje na to, że ci ludzie muszą podzielić się kompetencjami i zadaniami. Dlatego nasze decyzje w pewnym sensie odciążą powiat, ale pytanie czy stworzyliśmy konkurencję dla instytucji powiatowych? - zdania na dziś są podzielone.

**Na północy kraju jest przez mieszkańców powołane „Wielkie Księstwo Łeba”: czy w przypadku przegranej walki o fotel burmistrza nie spróbuje Pan zarządzać „Wielkim Księstwem Skwierzyńskim”?**

Traktuję to pytanie tylko w wymiarze humorystycznym i tak też Panu odpowiem. Myślę, że w sensie promocyjnym i medialnym jest to dobry pomysł na reklamowanie regionu, w którym się mieszka, ale z punktu widzenia ustrojowego jest to niemożliwe, a ponadto punktu widzenia nadmiernej ambicjonalności naszego środowiska też nie. Ponieważ jesteśmy normalnymi ludźmi i mieszkańcami naszego powiatu.

**Dziękuję za rozmowę.**

- jr -

**Rodzinie Zmarłego  
Waldemara Koszko**  
wyrazy szczerego współczucia  
składają

Zarząd Powiatowy SLD w Międzyrzeczu  
i członkowie Gminnego Koła SLD  
w Przytocznej



# Trzecia planeta

Wszechświat istnieje od Wielkiego Wybuchu, który około 15 miliardów lat temu, równocześnie stworzył przestrzeń, czas i energię. Minęło dalsze 10,5 miliarda lat, zanim ukształtowała się Ziemia, trzecia planeta od Słońca. Ewolucja życia rozpoczęła się jeszcze później, najpierw w oceanach, a następnie na lądzie.

Rozwój życia na Ziemi zaczął się 3,7 miliarda lat temu. Przez tysiące lat powstawało wiele nowych, coraz bardziej skomplikowanych form, z których gatunkiem o najwyższej inteligencji jest istota ludzka - ostatni przybysz na naszą planetę. Od stworzenia wszechświata każdy nowy krok w jego historii następował szybciej niż poprzedni. Wyobraźmy sobie, że wszechświat istnieje 24 godziny. Wielki Wybuch zdarzył się w ułamku sekundy po północy. Atomy, nieskończenie małeńkie części składowe każdego obiektu, zaczynają istnieć po pięciu sekundach. O godzinie 4 nad ranem tworzą się pierwsze gwiazdy. Układ Słoneczny, do którego należy Ziemia, nabiera kształtów dopiero późnym popołudniem - około godziny 17. Życie zaczyna się w morzu o 18.20. Pierwsze rośliny lądowe i zwierzęta pojawiają się o 23.15. Czas dinozaurów trwa od 23.40 do 23.54. Pierwszy człowiek o postawie dwunożnej pojawia się 10 sekund przed północą. Współczesne lata, wprowadzające na naszą planetę tyle zmian, trwają zaledwie przez jedną tysięczną sekundy, w samym końcu 24-godzinnej doby.

Ziemia jest naszym domem. Rośliny, zwierzęta i woda dostarczają powietrza, jedzenia i picia. Do gotowania i ogrzewania używamy drewna albo węgla, gazu i ropy naftowej. Wykorzystujemy też energię słoneczną, siłę wiatru i energię wód płynących. Używamy maszyn, które budujemy z surowców wydobywanych z głębi Ziemi. Budynki, ubrania, a także przedmioty codziennego użytku produkujemy również z materiałów znajdujących się na naszej planecie. Tak więc wszystko, co mamy i czego potrzebujemy, jest związane z Ziemią. Podnieceni możliwościami nauki i technologii zapominamy o mądrości nie mieszania się do spraw natury i rozpoczynamy działalność, nad którą nie umiemy w pełni zapanować i której konsekwencje nie są nam znane. Przecież powinniśmy zharmonizować ludzkie dążenia z oczekiwaniami jakie stawia nam natura.

Świat natury jest pełen cudów i niespodzianek, poczynając od drobniotek form życia, zawierających skomplikowane związki chemiczne, aż po różnorodne

sposoby współdziałania rozmaitych gatunków roślin i zwierząt. Ludzie stanowią integralną część świata roślin i zwierząt. Tylko my zrozumieliśmy funkcjonowanie reszty natury i możemy być z tego dumni. Jesteśmy jedynymi, którzy potrafiały wpływać na to co dzieje się na naszej planecie. Żaden inny gatunek nie jest tak potężny. Często zgodnie z naszymi wyobrażeniami i tylko dla własnego dobra zbyt gwałtownie mieszmamy się do środowiska naturalnego.

Ludzie są największym bogactwem Ziemi i jej największym problemem. Inteligentni, umiejący się przystosować, zręczni i silni, często ignorujemy potrzeby innych ludzi i naszego wspólnego środowiska, myśląc wyłącznie o sobie. Okiełznaliśmy atom, dotarliśmy na Księżyc, spoglądamy na inne układy planetarne, klonujemy ludzi, ale nie potrafimy zapanować nad umierającą Ziemią. Niszczymy ją z uporem.

Ziemia jest planetą godną uwagi. Długie wieki istnienia, pradawne początki, fakt, że istnieje na niej życie w olbrzymiej różnorodności form, wszystko to składa się na zdumiewającą jej historię. Częścią tej historii stała się także ludzkość będąca na początku jednym z wielu gatunków zwierząt. Z czasem zaczęliśmy uważać się za ważniejszych od reszty natury, teraz zachowujemy się jak zwycięzcy i zapominamy, że jesteśmy jej coś winni. Wiele podbojów dokonywanych przez ludzi jest gwałtem na naturze, a problemy

zanieczyszczenia powietrza i wody, zniszczonych drzewostanów, zmniejszającej się populacji zwierząt już w niedługim czasie odbiją się na nas samych. Musimy uczyć się na błędach, ponosić odpowiedzialność za nasze otoczenie wobec współmieszkańców i przyszłych lokatorów naszej planety. Nadszedł już najwyższy czas aby zacząć naprawiać to, co zostało zniszczone. Historia naszej niebieskiej planety ciągle trwa, może nawet toczy się szybciej niż kiedykolwiek. Jak długo ludzkość będzie istnieć na tej planecie, zależy od tego, jak ocenimy siebie i swoje działania. Na wiele rzeczy człowiek nie ma wpływu, ale to, w jakim stanie odziedziczą po nas świat przyszłe pokolenia, zależy głównie od wyborów, których dokonujemy już dzisiaj. Jesteśmy odpowiedzialni za Ziemię, o czym chciałam Państwu przypomnieć z okazji zbliżającego się 22 kwietnia - Międzynarodowego Dnia Ziemi.

W artykule wykorzystano informacje zawarte w książce Miles'a Litvinoffa „Zaopiekuj się Ziemią”.

Edyta Adamus

## ZNP informuje



19 marca odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału z prezesami ognisk ZNP. Na zebraniu omówiono:

- propozycje letniego wypoczynku
- wycieczkę do Świnoujścia
- ustalono regulamin turnieju piłki siatkowej
- przedstawiono kandydatów do Złotych Odznak ZNP
- pozytywnie rozpatrzono wnioski o zapomogi.

Wiesława Chamienia

## Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

- Wielka Księga Małych Międzyrzeczan
- Międzyrzecz i okolice na starych pocztówkach - marzec - czerwiec.

Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>
- niedziela 10<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>
- poniedziałek zamknięte





# Do przemyslenia

Kiedys mówiło się o Demoludach - za żelazną kurtyną, a o Watykanie - za spiżową bramą. Kurtyna runęła, ale brama została. Jak tu nie mówić, myśleć i przewidywać, jaki będzie rezultat wydarzeń, które wstrząsnęły nie tylko Poznaniem? Wszyscy wiedzieli i milczeli. Dlatego, że chodzi o hierarchię kościelnego? Przecież to człowiek, który ma prawo do błędzenia. Tylko dlaczego w samym założeniu winy jest ona niemożliwa? Gdyby molestowanie urzędników ministerialnych przytrafiło się lewicowemu ministrowi - szum byłby wielki. A tu jakoś coraz ciszej. Ta nasza hipokryzja jest okropna. Listy protestacyjne osobistości poznańskich są dla mnie wielkim nieporozumieniem. A jakoś nikt nie broni skrzywdzonych kleryków.

Dzięki rozważaniom na temat pracy emerytów i rencistów narasta konflikt między dziadkami a wnukami. Tym to smutniejsze, że często dziadkowie wnuczków utrzymują - nie tylko z powodu bezrobocia. Czy wykształceni magistrowie będą chcieli być portierami, parkingowymi i babciami klozetowymi? Wątpię. Pracy coraz mniej, a pracodawców i tak nikt nie zmusi do zatrudniania absolwentów, których trzeba przyuczać do zawodu. Pamiętam, jak nieżyjący już nauczyciel - Sergiusz Kołysko pomstował, jak go niedouczony absolwent

technikum budowlanego zapytał, jak się robi zaprawę murarską.

Naiwnych nie sieją - i ja dałam się nabrać pod NETTO miłej pani, która zachwyciła się moim uśmiechem, no i naciągnęła mnie na pastę do zębów, która w aptece kosztuje 35 zł, a u niej ze szczoteczką tylko 10 zł. Uległam perswazji, kupiłam, ale okazało się, że tej pasty - po zdjęciu dużego i eleganckiego opakowania - było niewiele. Dobrze, że nie wcisnęła mi noży, nożyków do golenia i innych wspaniałości. Ale może znowu ktoś następny trafi na mój dobry dzień do tracenia pieniędzy? Nie dam się natomiast nabrać dżentelmenom o mętym spojrzeniu, którym kupowałam litościwie chleb, a oni go potem sprzedawali za złotówkę, żeby zebrać na buteleczkę z procentami.

Ostrzegam też przed smagłolicymi złodziejkami, które wykorzystują otwarte drzwi, gościnne zaproszenie i naiwność gospodarzy - po prostu ich okradają.

Przedszkole nr 6 w Międzyrzeczu uratowane przed prywatyzacją. Walka skwierzyńskich nauczycieli o swoje szkoły uświadomiła mi kolejny raz, że wspólny cel łączy i daje szansę zwycięstwa. Czy personel międzyrzeckich przedszkoli pomyślał o solidarnym proteście w obronie likwidowanej placówki? Podobno o likwidacji delegatury kuratorium zainteresowani dowiedzieli się ostatni. Nie wierzę, że władze nie wiedziały o tym

wcześniej, tak jak w przypadku innych instytucji, które przejął lub przejmie Sulęcín.

W Międzyrzeczu będzie otwarty duży sklep zagranicznej sieci - i tam będą rowery, telewizory, odzież. Dobrze pomyślane - kolejne małe padną, bo my tam pójdziemy kupować, nabijać kasę właścicielom, a podatki wypłyną daleko. Takie rządowe umowy niszczą drobny polski handel. Proszę przejść po sklepach w różnych miastach - wszędzie raczej pusto. A w HIT-ach, NETTO, MAKRO - tłumy. Tam pełen asortyment po cenach konkurencyjnych, wiele promocji, które często są zaniżeniem ceny z różnych powodów i - kolejki przy kasach. W naszych kolosach też pełen asortyment nabiału - ale nie widać produktów z międzyrzeckiej mleczarni. Czy lepiej przywozić z Kościana, Czarnkowa, Stargardu? Jaka jest przyczyna - postaram się zgłębić.

Polacy lubią narzekać, ale coraz bardziej jest na co. Pani w aptece zdziwiła się, że klient chciał zrealizować receptę na kwiecień. A co tu się dziwić. Chory boi się, że lek podrożeje trzykrotnie i nie będzie go stać na wykupienie. Wszyscy narzekają na drożyznę, brak pracy i brak konsekwencji w rozliczaniu poprzedniej ekipy, która zmieniła tylko stanowiska, przyznała sobie odpowiednie renty i ma się bardzo dobrze. Jeden nie ma na chleb, a inny inwestuje 20 mln dolarów w podróż na księżyc. I to Polska właśnie.

Izabela Stopyra

## Przywrócić pamięć

W październiku 2001r. Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce zaprosiła organizacje pozarządowe do składania listów intencyjnych udziału w Ścieżce Dużych Grantów programu „Dialog dla Przyszłości”, finansowanego przez Fundację Forda. Celem programu jest wspieranie organizacji i inicjatyw, które promują ideę dialogu polsko - żydowskiego, wielokulturowości, umożliwiają lepsze poznanie i zrozumienie narodów. Program spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem, wpłynęło bowiem ponad 100 listów, spośród których 54 Komisja Konkursowa skierowała do II etapu. Miło nam zakomunikować, że wśród 13 nagrodzonych aplikacji z całego kraju, znalazł się projekt „**Przywrócić pamięć**”, na realizację którego Skwierzyńskie Stowarzyszenie Rozwoju Gospodarczego w Skwierzynie otrzymało dotację we wnioskowanej wysokości 26.500 zł.

Główne cele projektu:

1. Odrestaurowanie Cmentarza Żydowskiego w Skwierzynie
2. Upowszechnienie historii współżycia mieszkańców Skwierzyny
3. Promowanie wielokulturowości wśród

społeczności lokalnej.

Jedynym śladem wielowiekowej obecności Żydów w Skwierzynie jest kirkt z zachowanymi ok. 160 macewami. Jest to jeden z większych cmentarzy żydowskich na środkowym Nadodrzu. Obecnie miejsce to jest całkowicie zaniedbane i narażone na dalszą dewastację. Jedynym sposobem ocalenia śladów po gminie żydowskiej byłoby zatrzymanie procesów degradacji. Planowana restauracja cmentarza o powierzchni 2 ha obejmuje prace porządkowe i prace renowacyjne.

Przy ich realizacji Stowarzyszenie stymulować będzie szeroki udział społeczności lokalnej, szczególnie młodzieży ze skwierzyńskich szkół średnich oraz grupy młodzieży niemieckiej. Realizacji projektu od początku towarzyszyć będzie promowanie wielokulturowości poprzez akcję informacyjną w szkołach - za pośrednictwem gazetek szkolnych, pogadanek, zajęć fakultetowych oraz na łamach miesięcznika „Okolice Skwierzyny”.

Koordynatorem projektu jest nauczyciel historii miejscowego Liceum



Ogólnokształcącego - Andrzej Kirmel, natomiast kierownikiem projektu - Tadeusz Błaszkiwicz.

Skwierzyńskie Stowarzyszenie  
Rozwoju Gospodarczego



## „Piękny umysł”

Miałam w tym miesiącu napisać o „Władcy Pierścieni” - filmie olśniewającym efektami specjalnymi, nakręconym z rozmachem, ze świetnymi aktorami, zdjęciami, muzyką i wspaniałą sceną śmierci Boromira, ale... stwierdziłam, że warto zająć się czymś zupełnie innym.

„Piękny umysł” to film o genialnym schizofreniku, człowieku żyjącym do tej pory, laureacie Nagrody Nobla. Historia kogoś chorego umysłowo jest zawsze trudna do przedstawienia, bo granica między rzetelnością a cikliwością, liryzmem a natrętnym patosem - bywa bardzo cienka. Reżyser Ron Howard stanął przed ciężką próbą i wyszedł z niej zwycięsko.

Nasz bohater to John Nash - student Princeton, który chce zadziwić świat. Odludek, niezbyt lubiany, nie chodzi na zajęcia, bo szuka natchnienia pisząc tasiecowe wzory matematyczne na oknach biblioteki. I wreszcie sukces - rewolucyjna teoria gier, która obalała tę od dawna obowiązującą. John staje się znany, ma świetną posadę. Przy okazji żeni się z dziewczyną, która poza pięknym umysłem

odkryła w nim, wprawdzie głęboko ukryte, ale równie piękne serce.

Wcześniej jednak John otrzymuje tajemnicze zlecenie od organizacji rządowej, przekazane przez Parchera (świetny Ed Harris), dziwnego typu w kapeluszu. John musi szukać w prasie ukrytych informacji od szpiegów - jego matematyczny mózg da sobie z tym zadaniem radę. Nasz bohater czuje się ważny, doceniony, potrzebny. Jednak... okazuje się, że John ma problemy, że żyje w dwóch światach, które się przenikają do tego stopnia, iż John traci kontakt z rzeczywistością. Zjawy „przechodzą” do świata realnego, nakłaniają go do różnych czynów, kochają go i nienawidzą. Diagnoza lekarska brzmi jak wyrok - schizofrenia. Rozpoczyna się dramat człowieka, który nie mógł udźwignąć swojej wielkości. Na szczęście u jego boku pozostała żona - to ona dodawała mu otuchy, zmuszała do chodzenia na uniwersytet, gdzie wprawdzie studenci traktowali go jak wariata, ale naukowa atmosfera miała być terapią. Po 30 (!) latach choroba zaskakująco cofnęła się, tzn. John nadal widział zjawy z „drugiego świata”, ale potrafił je już ignorować. W 1994 roku otrzymał Nobla za swe... studenckie odkrycie.

To cała historia Johna Nasha - wspaniała i wzruszająca opowieść o człowieku, który zagubił się i nie potrafił odnaleźć. Był ważny i potrzebny w jednym świecie, a chory i słaby w drugim. Przyjaciele

okazywali się wyimaginowanymi zjawami, serce rozdzielane było milczącym cierpieniem żony.

To ciężki, ale piękny film, pełen - co zaskakujące - humoru. Humor gorzkiego, przyprawionego ironią i zrezygnowaniem. Schizofrenia bohatera jest przerażająca, bo obca, tajemnicza. Tragizm schizofrenika jest na pewno trudny do zagrania, ale piękny Russell Crowe prezentuje emocje, uczucia i łączy chorego człowieka tak, że nie sposób mu nie uwierzyć. To wybitna kreacja i mam nadzieję, że zostanie nagrodzona Oscarem.

Rozpoczęłam ten tekst „Władcą Pierścieni” i nim zakończę. Gdy byłam na tym filmie - kino pękało w szwach, unosił się zapach popcornu, słychać było szelest torebek i brzęk butelek. Natomiast „Piękny umysł” oglądałam w towarzystwie garstki kinomanów, w niczym niezmaconej ciszy. Za to wychodząc z kina, patrzyliśmy na siebie (ocierając jeszcze ukradkiem jakąś łezkę) i uśmiechając się wiedzieliśmy, jak wiele stracili ci, którzy tego filmu nie widzieli.

„Pięknego umysłu” nie można przegapić.

Aleksandra Stopyra

## Kącik poezji

Mówisz mi:

- Nie znam Ciebie!  
Pochłania mnie rzeczywistość,  
Twoje prawdziwe oblicze,  
Fałszywie tłoczone słowa otuchy.  
Podchodzisz i mnie przepraszasz.  
Jak zwykle wybaczam.  
Dlaczego trudzę się u Twego boku?  
Łatwiej poznać innego.  
Lecz to nie takie proste,  
dopóki kochać będę Ciebie

\*\*\*

Na zawsze zapomniane  
Okrucy szczęścia przeszły w nieznane,  
powróciły znikąd.  
Dziś w pełni życia  
Wspominam te dni  
Przeglądając stare zdjęcia i zapiski  
Mój przyjacielu.  
Niezapomniane chwile rzucone w kąt  
Jak zużyta książka?  
W której tak wiele  
Myśli i ksiąg zapisałeś - kiedyś.

Niezrozumiałych i bojaźliwych myśli,  
Twoich przeżyć.  
Jak biograficzne opowiadania,  
Twoje doznania chcę cofnąć dziś czas  
I to, co było złe  
Od nowa na zawsze zmienię

Wiesława Chamienia

Joanna Meissner

# Sercem malowane

17 marca 2002r. w sali wystaw domu kultury odbył się wernisaż malarstwa Ewy Lamchy pt. „Mój Międzyrzecz i niedokończone rozmowy”. Dorobek artystyczny p. Ewy:

- 1998 - Wystawa autorska w Międzyrzeckim Domu Kultury, pt. „Cztery pory roku”
- 1999 - Ekspozycja stała w Młodzieżowym Klubie Rozrywki we Wrocławiu
- 1999 - XXIII Salon D'Andresy - Francja
- 1999 - III Harener Kunstkreisgalerie - Niemcy
- 2000 - Wystawa autorska w Międzyrzeckim Domu Kultury, pt. „Ona to nie ptak”
- 2000 - Wystawa Kunstexpositie - Holandia
- 2001 - Salon Jesienny Żary

W części artystycznej towarzyszącej wernisażowi wystąpiła aktorka Teatru Syrena w Warszawie p. Beatrycze Łukaszevska (prywatnie siostrzenica p. Ewy) oraz międzyrzeczanie Karolina Szulga i Tomek Baranowicz.

Wystawa czynna będzie do 12 kwietnia 2002 roku, a zwiedzać ją można od poniedziałku do piątku w godz. 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>.





# Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku



ul. Międzyrzeczka 7a 66-300 Międzyrzecz  
tel. 0 (prefix) 95 741-3218  
e-mail: boboszk1@poczta.onet.pl

## Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku

ogłasza zapisy do klas pierwszych w roku szkolnym 2002/2003 w następujących kierunkach

- 4-letnie Technikum Rolnicze, specjalność Agroturystyka
- 4-letnie Technikum Agrobiznesu

- 4-letnie Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego
- Szkoła Zasadnicza - zawód Ogrodnik - kształtowanie terenów zielonych
- Zaoczne Technikum Rolnicze po szkole zawodowej - specjalność - Agroturystyka i Agrobiznes.

### Szkoła dysponuje internatem

- W szkole uczniowie mają do wyboru trzy języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski

- Prowadzone są zajęcia w pracowni komputerowej
- Prowadzimy naukę jazdy konnej
- Szkolimy kierowców kategorii „T” i „B”
- Posiadamy salę gimnastyczną, siłownię i własną przystań wodną (kajaki, rowery, kąpielisko) oraz sprzęt turystyczny
- W ramach zajęć pozalekcyjnych proponujemy koła zainteresowań, chór i zespół muzyczny
- Organizujemy zagraniczne praktyki zawodowe.

Zapraszamy

Dyrekcja Szkoły



## SIEĆ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W POWIECIE MIĘDZYRZECKIM

### LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- **I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W MIĘDZYRZECZU;**  
Adres: ul. Staszica 22b, 66-300 Międzyrzecz tel. (0-95) 741 25 88
- **II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W MIĘDZYRZECZU**  
Adres: ul. Marcinkowskiego 26, 66-300 Międzyrzecz, tel. (0-95) 742 95 75
- **LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W SKWIERZYNIE**  
Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. Mickiewicza 1 tel. (0-95) 728 20 82
- **LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W TRZCIELU**  
Adres: 66-320 Trzciel, Plac Zjednoczenia Narodowego 9, tel. (0-95) 743 12 66

### LICEA PROFILOWANE

- **I LICEUM PROFILOWANE W MIĘDZYRZECZU**  
proponowany profil kształcenia ogólnozawodowego - *ekonomiczno - administracyjny*  
Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Libelta 4, tel. (0-95) 741 25 72
- **II LICEUM PROFILOWANE W MIĘDZYRZECZU**  
proponowany profil kształcenia ogólnozawodowego - *kształtowanie środowiska*  
Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Marcinkowskiego 26, te. (0-95) 742 95 75
- **LICEUM PROFILOWANE W SKWIERZYNIE**  
Proponowane profile kształcenia ogólnozawodowego: - *usługowo - gospodarczy - zarządzanie informacją*  
Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. Mickiewicza 1, tel. (0-95) 728 20 82
- **LICEUM PROFILOWANE W TRZCIELU**  
Proponowany profil kształcenia ogólnozawodowego: - *zarządzanie informacją*  
Adres: 66-320 Trzciel, Plac Zjednoczenia Narodowego 9, tel. (0-95) 743 12 66

### TECHNIKA

- **I TECHNIKUM W MIĘDZYRZECZU**  
Proponuje kształcenie w zawodach: *technik ekonomista, technik handlowiec*  
Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Libelta 4, tel. (0-95) 741 25 72
- **II TECHNIKUM W MIĘDZYRZECZU**  
Proponuje kształcenie w zawodzie: *technik budownictwa*  
Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Marcinkowskiego 26, tel. (0-95) 742 95 75
- **TECHNIKUM W SKWIERZYNIE**  
Proponuje kształcenie w zawodzie: *technik mechanik / kierunek samochodowy/*  
Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. 2 Lutego 23, tel. (0-95) 717 01 12

- **TECHNIKUM W SKWIERZYNIE**  
Proponuje kształcenie w zawodzie: *technik technologii drewna*  
Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. Poznańska 13, tel. (0-95) 717 01 24
- **TECHNIKUM W BOBOWICKU**  
Proponuje kształcenie w zawodach: *technik żywności i gospodarstwa domowego, technik rolnik, technik agrobiznesu*  
adres. 66-300 Międzyrzecz, Bobowicko, ul. Międzyrzeczka 7A, tel. (0-95) 741 32 18
- **TECHNIKUM W TRZCIELU**  
Proponuje kształcenie w zawodach: *technik żywności i gospodarstwa domowego*  
Adres: 66-320 Trzciel, Plac Zjednoczenia Narodowego 9, tel. (0-95) 743 12 66  
*technik technologii drewna*  
Adres: 66-320 Trzciel, ul. Armii Czerwonej 8, tel. (0-95) 743 12 46
- **ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE**
  - **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W MIĘDZYRZECZU**  
Proponuje kształcenie w zawodach związanych z budownictwem, handlem, mechaniką samochodową oraz rzemiosłem. Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Marcinkowskiego 36, TEL. (0-95) 742 95 75
  - **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W BOBOWICKU**  
Proponuje kształcenie w zawodzie: *ogrodnik*. Adres: 66-300 Międzyrzecz, Bobowicko, ul. Międzyrzeczka 7A, tel. (0-95) 741 32 18
  - **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W SKWIERZYNIE**  
Proponuje kształcenie w zawodach związanych z mechaniką i elektromechaniką samochodową, obróbką metali, ślusarstwem. Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. 2 Lutego 23, tel. (0-95) 717-0112
  - **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W SKWIERZYNIE**  
Proponuje kształcenie w zawodach: *stolarz, koszykarz - plecionkarz*. Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. Poznańska 13, tel. (0-95) 717-0124
  - **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W TRZCIELU**  
Proponuje kształcenie w zawodzie *stolarz* oraz w zawodach związanych z rzemiosłem i handlem (oddziały wielozawodowe). Adres: 66-320 Trzciel, ul. Armii Czerwonej 8, tel. (0-95) 743-1246
  - **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZDZ W MIĘDZYRZECZU**  
Proponuje kształcenie w zawodach: *krawiec odzieży damskiej, tokarz - ślusarz, fryzjer*. Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Staszica 20, tel. (0-95) 741-2035
  - **ZASADNICZA SZKOŁA SPECJALNA W MIĘDZYRZECZU**  
Proponuje kształcenie z zakresu gospodarstwa domowego i pomocy kuchennej. Adres: 66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3 Maja 60, tel. (0-95) 741-2459
  - **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA SPECJALNA W SKWIERZYNIE**  
Proponuje kształcenie w zawodach: *stolarz, koszykarz - plecionkarz, krawiec*. Adres: 66-440 Skwierzyna, ul. Poznańska 13, tel. (0-95) 717-0124

# Historia jednego budynku



Trzciel, aczkolwiek miasto stare, nie posiada zabytków, które rzuciłyby historyków i architektów na kolana. Te które są, chociaż skromne, mają jednak dla trzcielan wartość wyjątkową, bowiem znajdują się w ich mieście. Są od dawna, mają swój urok, charakter i znaczenie. Cieszą oko domy szachulcowe z XVIII wieku, wzbudzają refleksje nekropolie, a neogotycki kościół jest miejscem religijnych wzruszeń i modlitw wiernych. Mają trzcielanie swoje ulubione miejsca, bo przynajmniej natura obdarzyła ich hojnie pięknem. Dla mnie takim interesującym zakątkiem jest dawny internat ZDZ, urokliwy budynek w sielankowym otoczeniu. Kiedy go zbudowano, dokładnie nie wiadomo. Można jedynie przypuszczać, że było to kilkanaście lat przed II wojną światową. Być może był to rok 1936, gdyż podczas remontu budynku znaleziono

drewnianą tabliczkę z taką datą i nazwiskiem cieśli, który pewnie wykonywał krokiew. Córka ostatniego niemieckiego burmistrza - **Gretel Lehmann** twierdzi, że drewno potrzebne do wykonywania stolarki budowlanej tegoż budynku pochodziło z tartaku jej ojca, a działo się to w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Tak więc staje się prawdopodobne, że budynek nie jest staruszkim i ma niewiele ponad 60 lat. Mimo to budzi zainteresowanie swoją architekturą i wielu kojarzy się ze schroniskiem górskim. Położony nad jeziorem Młyńskim i rzeką Obrą otoczony jest licznymi krzewami, drzewami oraz kwiatami. I jest to zasługa gospodarzy tego obiektu, a szczególnie **F. Pędzińskiego**, który przed laty zaraził pracowników swoją pasją obsadzania roślinnością każdego pustego skrawka ziemi. Wcześniej szlachetną ideę upiększania otoczenia człowieka podjął kierownik internatu z lat siedemdziesiątych - **Michał Marciniec**. Wielu było miłośników zieleni, a ich trud zamienił gołe place i fruwające piaski w przyjemne dla oka klomby, zielone oazy z modrzewiami, brzoźami oraz innymi szlachetnych gatunków drzewami. W takiej scenerii, w pięknie i wygodnie urządzonego budynku był przez długie lata internat dla uczniów ZSZ w Trzcielu. To był wyjątkowy internat, takie zdanie ma na pewno wielu byłych jego mieszkańców.

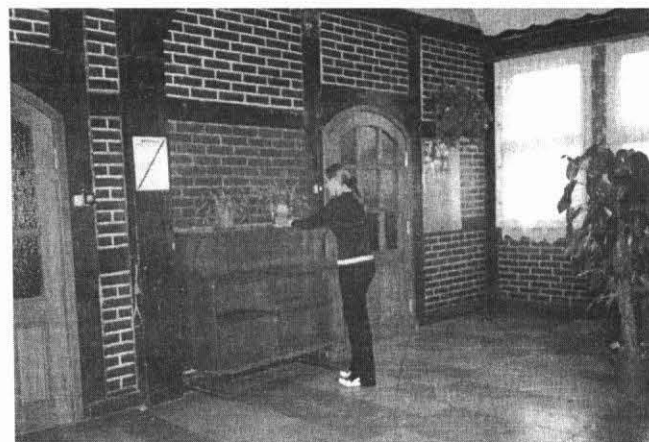
A pochodzili oni niemal z całej Polski, z powiatu międzyrzeckiego było internistów także wielu - urok miejsca pozostawia ślad w pamięci, a beztrudnie

lata szkolne go utrwalają i dzisiaj odwiedzają dawny internat w swoich sentymentalnych podróżach. Tak jak **Barbara Makareinis** i jej brat **Dietmar Ross** z Niemiec, którzy wprowadzili internistami nie byli, ale z tym budynkiem wiążą się ich dziecięce lata. W 1998 roku, po prawie 40-tu latach, budynek przestał być internatem, opuścili go uczniowie, zmienił swoją funkcję. Rozpoczął się nowy etap w jego historii, czwarty z kolei, bo w czasach niemieckich był pensjonatem dla matek z dziećmi, później biurowcem warsztatów szkolnych ZDZ, następnie internatem, a obecnie jest Ośrodkiem Szkoleniowo - Wypoczynkowym ZDZ-u. Jeden budynek, a ma takie urozmaicone i bogate dzieje. Trochę żal, że nie ma w nim gwaru i śmiechu młodzieży, jak za dawnych internackich lat. Dobrze, że upodobałi go sobie artyści, często ostatnimi czasy zamieszkują go plastycy przebywający na plenerach malarskich, muzycy, fotograficy. Oni docenili piękno tego miejsca, gościnność gospodarzy, spokój odpoczynku i wspaniałą kuchnię. Nie tylko oni, bo jak się okazuje wielu turystów i wczasowiczów poszukujących wygody, ciszy oraz pięknej przyrody zawitało w progi ośrodka. A jest on dobrze wyposażony, z estetycznym wnętrzem i niepowtarzalną atmosferą staje się miejscem, do którego wracają chętnie i z radością. Dzieje się tak dzięki pani **Elżbiecie Basińskiej**, która od 1964 roku pracuje w tym budynku. Przez wiele lat była kierowniczką kuchni, obecnie zarządza całym ośrodkiem wypoczynkowo - szkoleniowym i robi to doskonale. Dzielnie jej w tym pomagają i przyczyniają się do sławy ośrodka pracownicy, także wieloletni

i zasłużeni - **Kazimierz Basiński**, **Lucyna Bondar** i **Halina Rojek**. Swoje umiejętności przekazują uczniom, którzy w ośrodku odbywają zajęcia praktyczne i przygotowują się do zawodu kucharza. I to będzie następne pokolenie, które po latach z rozrównieniem będzie wspominało uczniowskie czasy i przepiękny budynek, ale także ludzi, którzy użyczyli im swojej wiedzy.

**Jadwiga Szylar**

Na zdjęciach: uczniowie - Ewa Pakoca i Krzysztof Perlak





# Asendorf - partnerska gmina Trzciela



Fot. 1



Fot. 2

O partnerstwie między gminami, miastami czy województwami mówi się od lat. Podpisywane są dokumenty o przyjaźni, braterstwie i współpracy. Daje to przeróżne efekty, oczywiście najczęściej korzystne dla obu stron. Gmina Trzciel nawiązała partnerskie kontakty najwcześniej z niemiecką miejscowością Asendorf, znacznie później ze szwedzką gminą Habo i także niemiecką - Falkenberg. Współpraca z tymi ostatnimi gminami dopiero się rozkręca i nabiera barw, szczególnie z najbliższym znajdującym się Falkenbergiem. Jednak najciekawiej rozwija się przyjaźń z gminą Asendorf i mimo znacznych odległości przedstawiciele obu miejscowości spotykają się dość często. A wszystko zaczęło się przed 10 laty od pewnie przypadkowego spotkania myśliwych. Jesienią 1992 roku ówczesny burmistrz gminy Trzciel - **Edward Fedko** odwiedził pierwszy raz Asendorf. Było to zaproszenie dla myśliwego przez myśliwych z tej właśnie niemieckiej gminy. I tak szczęśliwie zaczęła się wyjątkowa przyjaźń między gminami, oficjalnie rozpoczęta podpisaniem w dniu 5.06.1993r. dokumentu partnerstwa.

Asendorf położony niedaleko Hamburga ma swój niepowtarzalny urok, interesujący jest również ze względu na bliskie wrzosowiska, bardzo rozległe i charakterystyczne dla tamtych okolic. We wzajemnych kontaktach najważniejsi są

jednak ludzie. Mieszkańcy obu gmin nawiązali prywatne znajomości i serdeczne przyjaźnie. W Trzcielu często przebywa **Hans - Herman Schröder**, zakochany w naszym regionie pełnym jezior i lasów, on pierwszy poznał urodę Trzcieliskiej ziemi. **Herman Peters** z żoną nie opuszczają żadnej uroczystości w Trzcielu, były wiceburmistrz z Asendorfu ma wielu przyjaciół w polskiej gminie. Podobnie zresztą jak **Heinz Giesen**, zagorzały zwolennik przyjacielskich kontaktów, od lat odwiedza miasto i jego okolice. Burmistrz Asendorfu - **Peter Muus** żyty jest z Trzcielim tak bardzo, że nawet na rodzinne uroczystości zaprasza jego mieszkańców. Kieruje całą współpracą, inicjuje wiele akcji ku pożytkowi trzcieliskiej gminy, a pomaga mu w tym wielu wspaniałych ludzi z

**Arnoldem Bispingiem** naczelnym.

Mieszkańcy Asendorfu od lat wspomagają finansowo Trzcieliskie Stowarzyszenie Charytatywne „DOBROCZYNNOŚĆ”, przekazują bożonarodzeniowe paczki dla dzieci i dorosłych. Aktywnie pomagali, przekazując pieniężne wpłaty przy odbudowie spalonego kościoła w Łagowcu. Znają problemy zaprzyjaźnionej gminy, uczestniczą w jej życiu i chcą zostawić jej konkretne oraz potrzebne pamiątki. W listopadzie ubiegłego roku strażacy z

Asendorfu przekazali gminie wóz strażacki, powędrował on do Brójec. Obecnie, jak poinformował **Arnold Bisping**, podhamburska miejscowość przygotowuje niespodziankę dla trzcieliskich uczniów. Będzie to prawdopodobnie 30 rowerów, które przydadzą się dzieciom w czasie biwaków i wycieczek, umożliwią im ciekawe spędzanie wolnego czasu. A wycieczki rowerowe kochają trzcielanie i mieszkańcy Asendorfu. Już po raz piąty na przełomie kwietnia i maja odbędzie się wspólny rajd kilku amatorów tego rodzaju turystycznych wojaży. Tym razem rowerowa wędrownica przebiegać będzie mazurskimi szlakami. I to jest jeden z przykładów trwałej przyjaźni zrodzonej podczas trudów rowerowej eskapady. Wielu mieszkańców gminy Trzciel odwiedziło zaprzyjaźnioną miejscowość, byli to nauczyciele i strażacy, rzemieślnicy i rolnicy, zespół „Obrzanie” i uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych. Na pewno wizyt będzie jeszcze sporo oraz radości ze wspólnej zabawy i wzajemnej pomocy. Kontakty Trzciela i Asendorfu są wielorakie, nawet matrymonialne. Pewnie o takich efektach współpracy nawet nie pomyśleli podpisujący przed 9 laty dokument o przyjaźni - **Edward Fedko** i **Jarosław Kaczmarek**. To są pozytywne wyniki, może małżeństw będzie więcej, a wtedy partnerskie kontakty trwać będą dziesiątki lat i będą wyjątkowo silne.

**Jadwiga Szylar**

*Nazdjęciach:*

1. Grupa rajdowa
2. Pożegnanie polskiej grupy przez **Hermana Petersa** i **Arnolda Bispinga**
3. Delegacja z Asendorfu w Trzcielu, pierwszy z lewej strony burmistrz **Peter Muus**

Fot. 3



# Integracja uczuciem malowana



24 lutego w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury uroczyste otwarto wystawę prac plastycznych osób niepełnosprawnych. Serdecznie powitano przybyłych gości: starostę **Kazimierza Puchana**, przewodniczącego Rady powiatu **Mieczysława Lamchę**, wiceburmistrza **Marię Hanasz**, licznie zebranych rodziców i członków rodzin osób wystawiających swe prace.

Dyrektor **Jerzy Krysiak** dokonał oficjalnego otwarcia, a kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej Domu Pomocy Społecznej **Jan Sznajder** przybliżył obecnym historię odkryć związanych z kolorem i wpływ barw na człowieka.

Bardzo serdecznie przyjęto wystąpienie autorki wystawy **Małgorzaty Biernat**, prowadzącej w WTZ pracownię plastyczną, które dopełnili uczestnicy zajęć - **Marzena Górską** i **Tomasz Baranowicz**.

Integracyjny charakter miało wystąpienie **Anny Szulgi** - prezes Stowarzyszenia „Szansa”. W ramach współpracy z

Międzyrzeczkim Ośrodkiem Kultury, przygotowani przez **Rafała Gojdkę** wykonawcy zaśpiewali kilka piosenek utrzymanych w sympatycznym nastroju. Byli nimi: **Ada Dobrzyńska**, **Aneta Żaków**, **Karolina Szulga**, a **Tomasz Baranowicz** wykonał układ taneczny w nowoczesnym rytmie.

Uczestnicy spotkania bardzo życzliwie przyjęli wystawiane prace, wykonane różnymi technikami. Tematykę stanowiły obiekty architektoniczne, studium postaci, portrety, otaczająca przyroda. Materiały były także zróżnicowane. Inspiracją były - jak podkreśla **Małgorzata Biernat** - wyprawy plenerowe, albumy z reprodukcjami prac wielkich mistrzów, fotografie i własne przemyślenia. W pracowni plastycznej jest w tej chwili 5 stałych uczestników i ich prace właśnie stanowią trzon dzisiejszej wystawy. Wystawiono prace **Janusza Żaka**, **Krzysztofa Hermana**, **Marzeny Górskiej** i **Tomasza Baranowicza**. Pozostali autorzy wywodzą się z innych pracowni, biorą udział w tzw. „zajęciach rotacyjnych”. Oto oni: **Izabela Drogosz** i **Honorata Maksymiuk** z pracowni dziewiarskiej, **Grzegorz Nowakowski** z pracowni modelarskiej, **Marzena Płotnicka** z pracowni krawieckiej. Wiele swoich pracowicie wykonanych gobelinów wystawił

która była wzruszona bezpośredniością ekspresji, podkreśliła także charakter tych prac, ich trudny odbiór ze względu na demonstrowaną nadwrażliwość emocjonalną autorów. Część prac jest otwartych aż do bólu. „Czerpię wielką radość z uczestniczenia w tych wystawach. Przeżycia z nimi związane stanowią często inspirację dla mojej twórczości”. Także **Zygfryd Sokołowski** podkreślił wielką siłę ekspresji tych prac. Dostrzegł w nich elementy abstrakcji, ogromną spontaniczność, wiele ciepła. Niektóre z nich wyrażają smutek i zagubienie, ale nie agresję.

W holu na pięterku wszyscy instruktorzy WTZ sprzedawali prace swoich podopiecznych, w większości związane z nadchodzącymi świętami. Uzyskano dzięki temu na pozabudżetowe wydatki 350 zł.

Długo jeszcze rozprawiano o wystawie przy kawie i herbacie. Był to jeszcze jeden krok ku integracji ludzi, których łączyło wspólne przeżywanie sztuki. Bo ta, niezależnie od różnych sytuacji, zawsze działa na uczucia i wyobraźnię.

Specjalne podziękowania należą się dyrekcji i pracownikom Międzyrzeczkiego Ośrodka Kultury, a szczególnie **Monice Wydrych** i **Annie Raczyckiej** - **Wesołowskiej** za pomoc w przygotowaniu wystawy.

**Tomasz Jasiński**

**Zdzisław Masłowski** z pracowni dziewiarskiej.

Ponieważ wśród z widzających znajdowała się grupa artystów w międzyrzeczkich, odnotowałem na świeżo ich wrażenia. Pani **Ewa Lamcha**,

Na zdjęciach obok:

1. Uroczyste otwarcie.
2. Organizatorki wystawy i autorka.
3. Wystawa wywołała spore zainteresowanie.
- 4-7. Część ekspozycji prac.

Fotografie wykonali: **M. Biernat**, **B. Czyż**, **M. Żukiel**.

## I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

w MIĘDZYRZECZU

ul. Staszica 22B

Tel. 0 (prefix) 95 741 25 88

Dyrekcja I Liceum Ogólnokształcącego ogłasza nabór kandydatów do klas pierwszych trzyletniego liceum na rok szkolny 2002/2003.

Planowane jest utworzenie klas o rozbudowanym programie nauczania z zakresu:

- matematyki, fizyki i informatyki
- matematyki, biologii, języka angielskiego
- języka polskiego, języka angielskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie
- języka polskiego, języka niemieckiego, historii i wiedzy o społeczeństwie
- języków obcych (francuski i angielski lub niemiecki) oraz wiedzy o kulturze

Dokumenty należy składać od 15 marca do 15 maja 2002r. w sekretariacie Liceum Ogólnokształcącego im. H. Święcickiego w Międzyrzecz ul. Staszica 22B.

## Pokazy tańca towarzyskiego w Berlinie

Co roku w Berlinie odbywają się Międzynarodowe Targi Turystyczne. Uczestniczą w nich organizacje turystyczne i przedstawicielstwa biur podróży z całego świata, które w jak najbardziej atrakcyjny sposób starają się przedstawić swoje oferty. Targi są doskonałą okazją aby zaprezentować nie tylko największe walory turystyczne danego kraju, ale także jego kulturę i sztukę.

Organizatorem ekspozycji polskiej była Polska Organizacja Turystyczna w Warszawie. W hali, którą przeznaczono na stoiska poszczególnych województw i miast, centralne miejsce zajmowała scena. Przez dwa dni targów 16 i 17 marca br., prezentowały się na niej zaproszone przez POT zespoły artystyczne z terenu województwa lubuskiego. Do udziału w koncercie zaproszenie otrzymały pary taneczne z Klubu Tańca Towarzyskiego „Fan Dance” z Międzyrzeczkiego Domu Kultury. W pokazie, na który składały się: rock’and’roll, tańce standardowe i latynoamerykańskie wystąpili: **Mateusz Markiewicz** i **Magdalena Hercke**, **Dawid Rucioch** i **Kasia Daszkiewicz**, **Przemek Hak** i **Agnieszka Stawasz**, **Wojciech Bekier** i **Zosia Bekier**, **Piotr Gromadecki** i **Asia Jurczyszyn**, **Wojciech Merdas** i **Dagmara Jasińska**. W pokazach tańców standardowych i latynoamerykańskich zaprezentowała się para **Piotr Soja** i **Martyna Račko**.

Podczas występów grupy międzyrzeckiej przed estradą zbierały się tłumy widzów, albowiem tego rodzaju forma taneczna jest bardzo atrakcyjna i widowiskowa. Zwiedzający targi brawami nagradzali artystyczne umiejętności par tanecznych.

**Międzyrzeczki Ośrodek Kultury**



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4



Fot. 5



Fot. 6

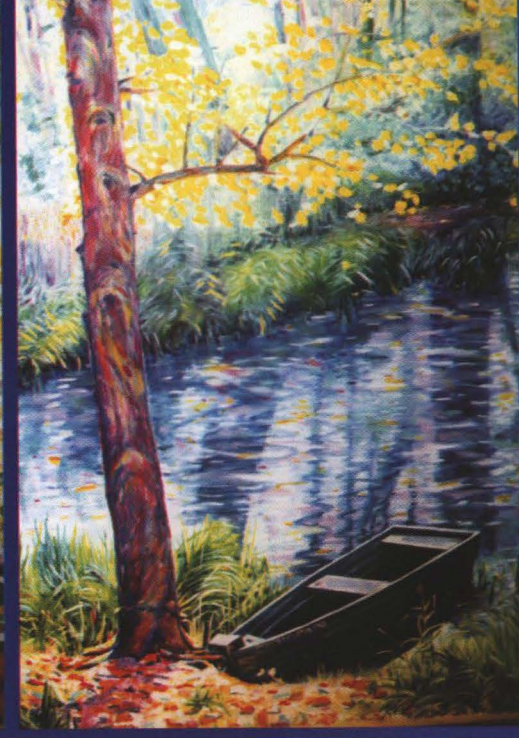


Fot. 7





# Wernisaż Ewy Lamchy





# VRPresents

## Cennik wykonania wirtualnej prezentacji na CD

### 1) Amatorska<sup>2</sup>:

- 100zł za 1 panoramę<sup>1</sup>,
- 175zł za 2 panoramy,
- 250zł za 3 panoramy,
- 325zł za 4 panoramy,
- 65 zł za każdą następną panoramę.

### 2) Komercyjna średniej jakości<sup>3</sup>:

- 200zł za 1 panoramę,
- 350zł za 2 panoramy,
- 500zł za 3 panoramy,
- 650zł za 4 panoramy,
- 800zł za 5 panoram,
- 950zł za 6 panoram,
- 130zł za każdą następną panoramę.

### 2) Wysokiej jakości<sup>4</sup>:

- 800zł za 1 panoramę,
- 1100zł za 2 panoramy,
- 1400zł za 3 panoramy,
- 1700zł za 4 panoramy,
- 2000zł za 5 panoram,
- 2300zł za 6 panoram,
- 275zł za 4 kolejne panoramy,
- 250zł za każdą następną panoramę.

Do cen należy doliczyć 22% VAT.

### Objaśnienia

<sup>1</sup>**Panorama** - podstawowy element prezentacji wykonanej w technologii VRPresents. Znajdując się w jej wnętrzu użytkownik może obracać się dookoła i oglądać otoczenie związane z daną panoramą. Należy zaznaczyć, że nie chodzi tu o zdjęcie panoramiczne.

<sup>2</sup>**Amatorska prezentacja przeznaczona** jest dla osób, które chciałyby uwiecznić za pomocą wirtualnej rzeczywistości dowolne miejsce, przy czym prezentacja nie może być wykorzystywana do celów komercyjnych. Takim miejscem może być na przykład własny dom.

Niska cena wynika z tego, że nie przykładają się dużej wagi do dopracowywania jakości panoram. Oznacza to, że niektóre panoramy, na przykład wykonywane w trudnych warunkach oświetleniowych, mogą być gorszej jakości.

Prezentacja amatorska oraz poszczególne panoramy będą odpowiednio oznaczone. Na każdej panoramie będzie też widoczna nazwa firmy Sciterian Technologies.

<sup>3</sup>**Komercyjna prezentacja średniej jakości** przeznaczona jest dla firm, dla których jakość panoram nie musi być bardzo wysoka i chciałyby wykorzystywać komercyjnie wirtualną prezentację. Reszta uwag taka sama jak w przypadku wersji amatorskiej.

<sup>4</sup>**Prezentacja wysokiej jakości** - jak sama nazwa sugeruje przeznaczona jest dla osób wymagających. Może być wykorzystywana bez ograniczeń. Na każdą panoramę poświęca się dużo więcej czasu w celu dopracowania jakości.

## Opis technologii VRPresents

Technologia VRPresents umożliwia wykonywanie multimedialnych prezentacji mających na celu przedstawienie za pomocą tzw. wirtualnej rzeczywistości dowolnych miejsc i obiektów. Użytkownik ma możliwość swobodnego obracania się i oglądania otoczenia w obrębie tzw. panoramy<sup>1</sup>. Dodatkowo może w intuicyjny sposób poruszać się po wirtualnym terenie, skacząc od panoramy do panoramy, co uzyskuje się, klikając myszką w odpowiednie miejsca panoramy (np. widząc wejście do bunkra, klikamy na nie, co teoretycznie może spowodować wejście do bunkra).

Dzięki tej technologii można uwiecznić dowolne miejsce i w przyszłości obejrzeć je w wirtualnej rzeczywistości. Zwykle zdjęcie nigdy nie wywoła takiego wrażenia, jakie robi wirtualny świat.

Aby w pełni zrozumieć zalety technologii VRPresents proponujemy zajrzeć na stronę [www.sciterian.com](http://www.sciterian.com), gdzie znajdą Państwo między innymi odtwarzacz VRPresents (VRPresents Player v0.73) wraz z miniaturową demonstracją programu VRBunkers I.

ul. Pamiątkowa 12  
66-300 Międzyrzecz  
tel./fax (95) 7412012

e-mail: [sciterian@sciterian.com](mailto:sciterian@sciterian.com)  
<http://www.sciterian.com>

# Sciterian

## Technologies



# Przedszkole w środowisku lokalnym



Rozwój cywilizacji XX wieku przyniósł światu nowe podziały i nierówności, wśród nich utrwalił, a nawet pogłębił zjawisko utylitaryzmu w oświacie. Demokratyzacja życia w społeczeństwie oznacza równe prawa jego członków w dostępie do dóbr publicznych. Do nich zaliczamy m.in. oświatę. Powszechne prawo do oświaty w naszym kraju nie oznacza, że wszyscy korzystają z niego w tym samym stopniu.

Okres przemian ustrojowych po roku 1989, a także wprowadzenie w 1998r. czterech ważnych reform społecznych, przyniósł nieoczekiwane skutki w postaci zwiększających się dystansów w położeniu materialnym większości społeczeństwa. Ten stan przekłada się na dostęp do dobrej edukacji sporej grupy przedszkolaków. Szanse edukacyjne dzieci są pochodną wielu czynników społeczno - ekonomicznych. Należy do nich niewątpliwie fakt posiadania przez rodziców pracy zarobkowej, która zapewnia rodzinie pewien standard życiowy i pozwala posyłać dziecko do przedszkola. Istotnym elementem jest również finansowa polityka władz lokalnych, których zadaniem powinna być troska o to, aby do przedszkoli mogło uczęszczać jak najwięcej przedszkolaków z całej gminy.

Nasze przedszkole prowadzi edukację przyjazną dziecku i otwartą na potrzeby i oczekiwania środowiska. Wykorzystujemy każdą okazję, aby promować naszą pracę i naszą placówkę, nie tylko na terenie gminy Pszczew. Pragniemy w ten sposób podkreślić znaczenie przedszkola jako instytucji społeczno - wychowawczej i zachęcić edukacją przedszkolną jak największą liczbę dzieci. W trosce o zapewnienie naszym wychowankom dobrego startu w szkole, prowadzimy wewnętrzne mierzenie jakości naszej pracy. Pozwala nam ono ocenić efektywność oddziaływań dydaktyczno - wychowawczych, poznać opinię rodziców i instytucji z nami współpracujących, a także określić funkcję integracyjną przedszkola.

Prawidłowo zaplanowana i konsekwentnie prowadzona współpraca ze środowiskiem lokalnym ma ogromny wpływ na pozycję i postrzeganie przedszkola jako instytucji niezbędnej w naszej miejscowości, a jako placówka na stałe wpisana w krajobraz Pszczewa, współtworzy jego historię.

mgr Gertruda Szewczuk

*Na zdjęciach - występy dzieci z okazji Dnia Kobiet - 8.03.02*

## Spacerując pszczewską promenadą

„W celu podwyższenia walorów Pszczewa w latach 70 wybudowano nad Jeziorem Miejskim promenadę” - tak pisze w swojej książce „Pszczew w latach 1945-2000” **Franciszek Leśny** i jest to niewątpliwie prawda, ponieważ spacer promenadą dostarcza wielu przyjemnych wrażeń.

Szczególnie teraz, wiosną, praktycznie nie wychodząc poza zwartą zabudowę Pszczewa można cieszyć oczy darami Natury, pszczew coraz czystsze wody Jeziora Miejskiego (inna nazwa: Kochle) goszczą wiele gatunków ptactwa: krzyżówki siedzą na brzegu lub czasem też spacerują promenadą, zaglądając czy ktoś nie zdecyduje się je podkarmiać, czarne łyski nazywane potocznie „nurkami”, pojawiły się już perkozy i rozpoczęły tańce godowe, często widać białe-czarne gągoly, kaczki-dziwaczki, które gnieźdzą się w dziuplach, dostojnie stroszą czuby tracze o zakrzywionych dziobach i przylatują całe eskadry kormoranów, które nie budzą sympatii licznych pszczewskich wędkarzy i zastrzeżenie zresztą, bo taki „ptaszek” potrafi dziennie pochłoniąć 1 kg ryb.

Od czasu do czasu pojawiają się goście egzotyczni, ponieważ kto ma bystry wzrok co jakiś czas na naszym jeziorze dostrzeże wprost bajecznie kolorowe kaczorki karolinki - są to kaczki żyjące w Ameryce Północnej, należące do najbarwniej upierzonych kaczek. Pochodzą one

najprawdopodobniej z jakiejś hodowli, gdyż w stanie dzikim w Polsce nie występują. Ostatnio można też zauważyć nieco większą od innych brązową kaczkę - jest to rożeniec z charakterystycznym ostro zakończonym ogonem. Jak widać ptasi świat widoczny z promenady jest niesłychanie bogaty, a nie wspominam tu szeregu mniejszych ptaków, które można tu licznie spotkać. Wieczorem zachodzące słońce żegnają hejnałem żurawie gnieżdzące się za jeziorem, a wcześniej rano krzyczą tu dzikie gęsi i zrywają się do lotu łabędzie.

Oczy cieszą też coraz piękniejsze ogrody mieszkańców Pszczewa ciągnące się wzdłuż promenady i coraz ładniejsze kładki licznych wędkarzy korzystających z bogactwa podwodnego świata jeziora, ale to zupełnie inny rozdział.

Myślę, że po zakończeniu trwających obecnie inwestycji przyjdzie pora na gruntowną modernizację promenady, bo jej urok i znaczenie nie budzi chyba żadnych wątpliwości.

Konieczne należy dokończyć i zmodernizować oświetlenie, wykonać porządną nawierzchnię, uzupełnić trochę niestety zdemolowane ławki i kosze na śmieci. Po kilku latach cierpliwego uzupełniania zieleni i nasadzeń można uznać istniejący stan za zadowalający.

Mile jest to, że ludzie tam mieszkający sami

zaczęli dbać o piękno promenady i jej najbliższe okolicy, i jest to naprawdę mądra postawa.

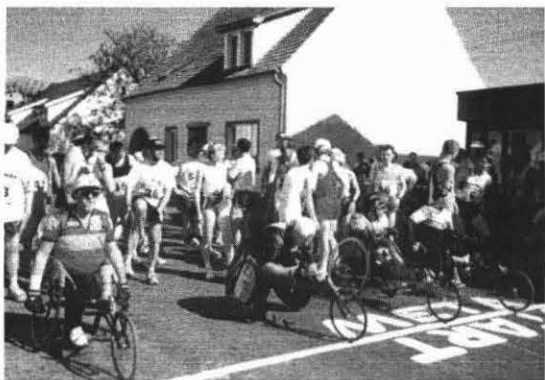
Już ponad dwa lata trwa procedura zmierzająca do uporządkowania spraw własności terenu pod promenadą. Zarząd Gminy zlecił pomiar geodezyjny działek gruntów, wykonanie podkładów geodezyjnych i wycenę gruntów, ponieważ od momentu wybudowania promenady nikt tych spraw nie uporządkował a pojęcie własności w tamtych latach było mgliste.

Prawnici właściciele działek, na których zbudowano promenadę są zapraszani do Urzędu Gminy i tam na podstawie wyceny wartości gruntu podpisywane są umowy zmierzające do wykupu gruntu przez gminę na mocy aktu notarialnego. Proces ten zbliża się już do końca i sprawa zostanie niebawem formalnie zakończona. Wykup gruntów obejmuje nie tylko działki pod obecną promenadą a uwzględnia też plan rozbudowy tego traktu spacerowego, wzdłuż pięknie wysprzątanej z inicjatywy księdza proboszcza parku przy plebanii, terenu Zespołu Szkół aż do cmentarza. Jest to odpowiedzialne i ważne zadanie dla samorządu następnej kadencji i w ten sposób można będzie spacerując brzegiem jeziora zwiedzić prawie cały coraz piękniejszy Pszczew.

Jarosław Szalata



# Sygnaly GOK - Pszczew



W GOK trwają przygotowania do XIX edycji biegu długodystansowego „Pszczewskiej Dwudziestki”, której dystans w tym roku został nieco wydłużony tj. do 21 km i 97 m, a zatem awansowano do rangi

półmaratonu. Impreza odbędzie się 5 maja 2002 r. Start i meta na pszczewskim rynku. Wszystkich chętnych zapraszamy do udziału. Zgłoszenia w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie, ul. Poznańska 27 66-330 Pszczew, tel. 7492322, 7492324. Fotoreportaż z XVIII edycji na stronach internetowych [www.pszczew.com.pl](http://www.pszczew.com.pl)

Przypominamy, że biegowi długodystansowemu towarzyszyć będą biegi uliczne dla dzieci i młodzieży na dystansie 400 i 800 m.

Zapraszamy

Foto archiwum GOK

\*

Fundacja Kresowa „Polonia” współpracująca ze Związkiem Polaków na Białorusi zaprosiła dziecięcy taneczny zespół folklorystyczny działający przy GOK w Pszczewie na Białoruś. W dniach od 15 do 20 kwietnia br. „Mali Pszczewiacy” będą podróżować szlakiem Mińsk - Nowogródek - Nieśwież, Mir - Zasławie. Zwiedzą te miejscowości - rodzinne strony A. Mickiewicza, a także zaprezentują swe umiejętności taneczne przed rówieśnikami - występ w szkole oraz dla szerszej publiczności w domu kultury w Mińsku. Zespół będzie gościł w domach białoruskiej polonii. Wrażeniami z wyjazdu podzielimy się z czytelnikami po powrocie.



\*

12 marca w pszczewskim GOK odbyło się ciekawe spotkanie zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Pszczewa. Historyczny referat na temat: „Trzcielskiej Pozycji Przesłaniania” wygłosił Prezes Stowarzyszenia „Pomost” **Tomasz Czabański**. Ożywiona dyskusja, która wywiązała się po wygłoszeniu referatu, dowodzi jak ważny to rozdział dziejów najnowszych tego regionu. Takie działania jak opieka nad miejscami walk z czasów wojen, mogiłami, opuszczonymi cmentarzami i pamięć tych wydarzeń nie jest obce członkom Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa i mieszkańcom gminy. W Pszczewie podejmowano już wiele działań mających na celu niwelowanie barier między byłymi i obecnymi mieszkańcami tych ziem. Współpraca jaką deklarowali w imieniu stowarzyszeń tj. **T. Czabański** - „Pomost” i **W. Żaguń** - Towarzystwo Przyjaciół Pszczewa powinna przyczynić się do budowania autentycznych pomostów między społecznościami, a także być owocna w postępie dalszych prowadzonych prac badawczych.

GOK Pszczew

## W Pszczewie grają...

W sobotę 23 lutego w Pszczewie odbył się **Zimowy Turniej Skata** o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Pszczew. Skat jest grą w karty ze śląskim rodowodem, ale jest też popularnym sposobem spędzania wolnego czasu w Pszczewie.

Przy stolikach zasiedli zatem mieszkańcy Pszczewa i goście z Międzyrzecza i po zaciętej, prawie całonocnej rywalizacji puchar, który ufundował przewodniczący Rady Gminy Pszczew - **Jarosław Szalata** zdobył zdecydowanie **Stanisław Antoniów** - organizator imprezy. Na drugim miejscu uplasował się **Jerzy Modzelewski**, a na trzecim **Andrzej Fabiś** - wszyscy z Pszczewa.

Zawodnicy otrzymali także piękne albumy fotograficzne sławiące piękno powiatu międzyrzeckiego, które ofiarował wójt Pszczewa **Waldemar Górczyński** oraz kosmetyki **AVON** od p. **Reginy Stępień - Szalata**.

Jarosław Szalata

## III Międzynarodowy Rajd „Szlakiem Bobrów”

Już po raz trzeci Skwierzyńskie Stowarzyszenie Rozwoju Gospodarczego oraz Skwierzyńska Sekcja Cyklistów mają przyjemność zaprosić Państwa na Rajd Samochodowy. Rajd odbędzie się 22.06.2002 r. w Skwierzyń. Główne założenia organizatorów: ukazanie piękna okolic Skwierzyny i walorów turystycznych powiatu międzyrzeckiego, integracja poprzez zabawę, poruszanie się drogami publicznymi zgodnie z przepisami o ruchu drogowym, a także spędzenie wspólnego czasu w milej rodzinnej atmosferze.

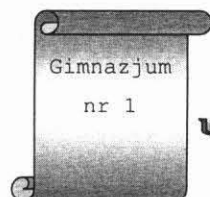
Załogę rajdu stanowią kierowca i pilot. Dopuszcza się osoby towarzyszące. Z regulaminem rajdu zainteresowani

zapoznają się podczas zgłaszania uczestnictwa. Opłata za uczestnictwo w rajdzie wynosi 60 zł od załogi i 10 zł za każdą osobę towarzyszącą. Liczba miejsc ograniczona. Organizatorzy zapewniają posiłek podczas rajdu i postarają się zapewnić dobrą zabawę.

Informacje na temat rajdu uzyskać będzie można pod nr tel. 7170-726 i kom. 0606913791. Więcej informacji także na stronie internetowej [www.skwierzyna-ssrg.com.pl](http://www.skwierzyna-ssrg.com.pl)

**Tomasz Jastrzębski**  
jabek@o2.pl





# Międzyrzecz

ul. Staszica 22a, tel. (095) 741-23-96

„Rozum jest główną energią  
natury ludzkiej  
i główną jej władzą”  
Jan Paweł II

Miernikiem efektów pracy szkoły są między innymi wyniki konkursów przedmiotowych, których organizatorem jest Kuratorium Oświaty w Gorzowie. Do 17 marca 2002r. nie odbyły się konkursy z informatyki i matematyki. Droga do udziału w finale wojewódzkim jest długa, to codzienna mozolna i ciężka praca. Rodzice, których dzieci przygotowywały się do udziału w finale rejonowym wiedzą ile czasu poświęciły ich pociechy, aby opanować tak zwany „rozszerzony”, zakres realizowanych podstaw programowych. Aby wziąć udział w konkursie rejonowym trzeba być najlepszym na etapie szkolnym. Na drugi etap przyjeżdża niekiedy ponad 100 zawodników z terenu Delegatury KO w Międzyrzeczu. Z tej grupy do udziału w finale wojewódzkim rekomendację otrzymują ci, którzy uzyskają minimum 80% możliwych do zdobycia punktów. Zdarza się, że nikt nie przechodzi do finału wojewódzkiego.

W ubiegłym roku szkolnym Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu w klasyfikacji wojewódzkiej po konkursach przedmiotowych uplasowało się na 11 miejscu (na ponad 200 szkół).

A w tym roku ... ? Tak, Kochani Uczniowie i Mistrzowie - jeszcze nie znamy wyników dwóch konkursów, a już mogą WAM pogratulować! W FINAŁACH WOJEWÓDZKICH KONKURSÓW PRZEDMIOTOWYCH Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu będzie reprezentowało 18 uczniów!

- język polski - Weronika Górna - mgr J. Obrębska - Spychała
- historia - Bartek Ignatowicz - mgr W. Włodarski
- język niemiecki - Maja Sajda,  
Paweł Plewa - mgr M. Szypszak
- biologia - Natalia Baj,  
Daria Stryczek,  
Roksana Brylewska  
Justyna Gładysz - mgr B. Jednorowicz, mgr A. Ignatowicz



- sztuka - Ewa Grela  
Sylwia Bandas  
Natalia Bojarek  
Martyna Sikorska  
Katarzyna Toczyńska  
Ilona Łuczak - mgr I. Skwarna, mgr K. Kostrzewa
- chemia - Szymon Jednorowicz  
Robert Świder  
Paweł Szczepaniak  
Paweł Witczak - mgr A. Szycik
- informatyka - opiekun mgr M. Matyjaszczyk - konkurs 21.03.br.
- matematyka - opiekunowie: mgr I. Pająk, mgr H. Konieczna Kuryś, mgr A. Lipnicka, mgr M. Siedlecka, mgr R. Matysek - Karolak - konkurs 23.03.br

## Trzymamy kciuki

Liczę, że co najmniej 50% spośród wymienionych w ostrej rywalizacji zdobędzie tytuł laureata. Takie wyróżnienie uprawnia do zwolnienia z pisania jednej z części egzaminu gimnazjalnego (przepis nie dotyczy laureatów wojewódzkich konkursów z języków obcych).

Czy takie wyniki można osiągnąć bez porozumienia RODZIC - UCZENI - NAUCZYCIELI? Na pewno nie. Wielu dorosłych twierdzi, że mamy niesformą młodzież. Uważam, że tylko mały procent młodych ludzi należy do tak zwanej młodzieży dysfunkcyjnej. Zastanówmy się, czy tylko dlatego, że niektórzy są „zbyt hałaśliwi” to należy już nic nie robić, nie interesować się pozostałymi? W Międzyrzeczu mamy wspaniałą, mądrą młodzież. Dla nich naprawdę warto poświęcić swój własny czas, dla nich warto mieć uśmiech na twarzy. Są WSPANIALI. „Człowiek jest sobą, gdy gotów jest siebie przewyższać”.

Uczniom, nauczycielom i rodzicom, którzy przyczynili się do tego sukcesu **DZIĘKUJĘ**. Moja radość nie zna granic.

Dyrektor Gimnazjum nr 1  
w Międzyrzeczu  
Alicja Witter

## Na zdjęciach:

1. Finałisti wojewódzkich konkursów przedmiotowych: P. Plewa, R. Świder, P. Szczepaniak, M. Sajda, B. Ignatowicz, S. Bandas, E. Grela, M. Sikorska, K. Toczyńska, I. Łuczak, N. Baj, J. Gładysz, R. Brylewska, (nieobecni: Sz. Jednorowicz, N. Bojarek, D. Stryczek, W. Górna, P. Witczak)
2. Uczestnicy Rejonowego Konkursu z chemii



## Co słyszać w Bobowicku?

We wrześniu 2002 roku Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku ma otrzymać nazwę Zesłańców Sybiru. 26 lutego w sali internatu odbyło się spotkanie przedstawicieli Związku Sybiraków, których reprezentowali prezes Zarządu Oddziału - **Jadwiga Ostrowska**, wiceprezes **Wincenty Hubska** i prezes Koła Sybiraków w Międzyrzeczu - **Jan Antonowicz** z młodzieżą klas maturalnych.

Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie z zaplanowanego cyklu. Miało ono charakter organizacyjny. Celem było przedstawienie nam - uczniom, struktury Związku oraz celu jego istnienia. Nie zabrakło również wspomnień „ludzi Syberii”, którzy z wielkim wzruszeniem opowiadali o swoim losie, ale przede wszystkim o rozgoryczeniu, jakiego doznali w wyniku zupełnego braku zainteresowania ze strony

ówczesnych władz państwowych, które bez większych protestów pozwalały na zsyłki. Dla nas młodych była to wspaniała lekcja żywej historii. Dzięki temu spotkaniu mogliśmy poznać prawdę, która płynęła z serc tych ludzi. Z ogromną niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie, które dostarczy nam na pewno niezapomnianych wrażeń i przybliży historię tysięcy Polaków zsyłanych na „nieludzką ziemię”.

Daniel Drzymała



# Eliminacje powiatowe konkursów recytatorskich



Konkursy recytatorskie zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem. Szczególnie dużą grupą uczestników konkursów są uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Z myślą o nich, od kilku lat, organizowany jest Lubuski Konkurs Recytatorski. Przebiega on w drodze eliminacji szkolnych, gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Uczestnicy podzieleni są na trzy grupy wiekowe: kl. I-III, kl. IV-VI szkół podstawowych oraz gimnazja.

Do wyboru są dwie kategorie: recytacja lub „wywiedzione ze słowa” (łączenie tekstu ze śpiewem, rekwizytem, dźwiękiem). Każdy recytator przygotowuje do prezentacji wiersz lub jego fragment, monolog literacki, fragment prozy lub montaż literacki.

W eliminacjach powiatowych Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego uczestniczyło 52 wykonawców. W środę 6 marca br. w sali Domu Kultury w Międzyrzeczu recytatorzy zaprezentowali przygotowany repertuar. Został on wysłuchany z uwagą przez Radę Artystyczną, w skład której weszły Panie: Małgorzata Wower, Lidia Nowaczyńska, Hanna Augustyniak i Alicja Jankowska.

Tytuł laureata i nominacje na etap wojewódzki otrzymali:

- w grupie uczniów klas I-III
  - Weronika Nowak - SP nr 4 w Międzyrzeczu
  - Jakub Ratajczak - SP nr 4 w Międzyrzeczu
  - Anna Rosik - SP w Bledzewie
- w grupie uczniów klas IV-VI
  - Oskar Minge - SP w Pszczewie
  - Jacek Podgajski - SP nr 2 w Międzyrzeczu
  - Przemysław Szyngiel - SP nr 4 w Międzyrzeczu

- gimnazja

Milena Miasojed - Gimnazjum w Brójcach

Agata Podgajska - Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu

Wyróżnienia przyznano recytatorom:

Dagmara Bak - SP nr 2 w Międzyrzeczu, Agata Semkło - SP w Trzcielu, Paulina Zachwieja - SP w Pszczewie, Michał Kaliński - SP w Trzcielu, Anna Kawecka - SP nr 3 w Międzyrzeczu, Katarzyna Maciejewicz i Olga Semkło - SP w Trzcielu, Katarzyna Koneczna - SP w Pszczewie, Łukasz Żakowski i Szczepan Glura - Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu, Paweł Sochacki - Gimnazjum w Pszczewie.

Wszystkim uczestnikom eliminacji wręczono dyplomy, a laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu.

Nominowani będą reprezentowali nasz powiat na finałowym, wojewódzkim etapie konkursu.

Dom Kultury w Międzyrzeczu był organizatorem eliminacji powiatowych XLVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W środę 13 marca br. w sali tańca domu kultury do konkursowych zmagani przystąpiło 16 wykonawców. Każdy z recytatorów przygotowuje na konkurs wiersz i fragment prozy, zaś uczestnicy poezji śpiewanej dwie piosenki i wiersz lub prozę.

Konkursowe prezentacje oceniała Rada Artystyczna, do której zaproszono Panie: Majkę Dokowicz, Lidię Nowaczyńską i Hannę Augustyniak.

Rada Artystyczna przyznała tytuły laureata w turnieju recytatorskim:

Magdalenie Strzemieckiej i Anicie Suchockiej z LO w Międzyrzeczu (kat. uczniów szkół średnich) oraz Wiesławie Murawskiej (kat. dorosłych).

W turnieju poezji śpiewanej tytuł laureata wyśpiewała Joanna Paśniewska, a akompaniowali jej Paulina Wasylków (piano) i Jacek Kilian (gitara) - wszyscy z LO w Międzyrzeczu.

Wyróżnienie otrzymała uczennica LO Justyna Rejba.

Nagrody na etap powiatowy konkursu ufundowało Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu.

Laureaci będą reprezentować nasz powiat na eliminacjach wojewódzkich OKR w Żarach.

Wszystkim laureatom życzymy sukcesów. Uczestnikom konkursów i ich opiekunom dziękujemy za udział. Miłośników poezji i prozy zapraszamy za rok.

**Międzyrzeczki Ośrodek Kultury**

## Rekompensaty

1. Przysługują osobom, które w okresie 01.07.1991r. - 28.06.1992r. utraciły wcześniej zagwarantowane prawo do podwyższenia wynagrodzeń (dotyczy sfery budżetowej) bądź świadczeń z tytułu emerytur lub rent. W przypadku śmierci osoby uprawnionej rekompensata przysługuje spadkobiercom. Art. 3 ustawy z 06.03.1997r. o zrekompensowaniu okresowego nie podwyższania płac - wskazuje grupy osób uprawnionych.

2. W 1997r. zakłady pracy i ZUS sporządzili spisy osób uprawnionych oraz poinformowały o wysokości przysługujących jednostek rekompensacyjnych.

3. Bank PKO BP S.A. wygrał przetarg na obsługę rekompensat. Pierwsze wypłaty dla najstarszych roczników osób uprawnionych

rozpoczęły się od 25.03.2000r. Ostatnia grupa uprawnionych będzie mogła podjąć należną rekompensatę począwszy od 25.11.2004r. Rekompensaty można pobierać w terminach późniejszych, jednak nie później niż w ciągu 5 lat licząc od pierwszego dnia wypłaty ustalonego dla danej grupy wiekowej. O ile uprawniony nie odbierze rekompensaty w pierwszym dniu wypłaty bank wypłaci poza świadczeniem, również odsetki a vista.

4. Wysokość świadczenia uzależniona jest od liczby przysługujących jednostek rekompensacyjnych oraz aktualnie obowiązującego wskaźnika, korygowana jest o stopę inflacji.

5. Osoby uprawnione przed terminem wypłaty dla danej grupy wiekowej są informowane o tym fakcie odrębnym listem.

6. Rekompensaty można otrzymać w dowolnej placówce PKO BP S.A. Wypłaty dokonuje się na podstawie dowodu osobistego z wpisanym numerem PESEL.

7. Rekompensaty można pobrać w formie gotówki albo przelać na rachunek.

**Terminy wypłat w 2002 roku:**

od 25.03 - urodzeni w 1941r.  
od 25.04 - urodzeni w 1942r.  
od 25.05 - urodzeni w 1943r.  
od 25.06 - urodzeni w 1944r.  
od 25.07 - urodzeni w latach 1945-46  
od 25.08 - urodzeni w 1947r.  
od 25.09 - urodzeni w 1948r.  
od 25.10 - urodzeni w 1949r.  
od 25.11 - urodzeni w latach 1950-51



# Gminny Konkurs Recytatorski



Finaliści odbierają nagrody



W ramach Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego w Domu Kultury w Przytocznej odbyły się eliminacje gminne konkursu. Organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Kultury i Sportu oraz Biblioteka Publiczna. Do rywalizacji o miano najlepszego mówcy przystąpiło 41 uczniów z Przytocznej, Rokitna i Wierzbna.

Jury w składzie:

Dorota Dymnicka, Ewa Barska, Elżbieta Kortyla i Anna Doruch

Wyłoniło 10 zwycięzców, którzy reprezentowali naszą gminę na eliminacjach powiatowych w Międzyrzeczu.

W kategorii klas I - III

I miejsce przyznano Magdalenie Krzysztof z Rokitna

II miejsce - Jagódzie Struzik z Przytocznej

III miejsce zajął Dawid Rybczyński z Przytocznej - najmłodszy uczestnik konkursu.

W kategorii klas IV - VI

I miejsce Irena Osika ze Szkoły Podstawowej w Przytocznej

II miejsce - Natalia Doruch i Marta Furmanek również z Przytocznej

III miejsce - Ewa Adamska

W kategorii uczniów Gimnazjum

I miejsce zajęła Izabela Kozber

II miejsce - Dominika Bilon i Wojciech Kozber

Uczestnicy otrzymali dyplomy i drobne upominki, a zwycięzcy nagrody książkowe i dyplomy laureatów.

Tekst i zdjęcia Monika Puksza

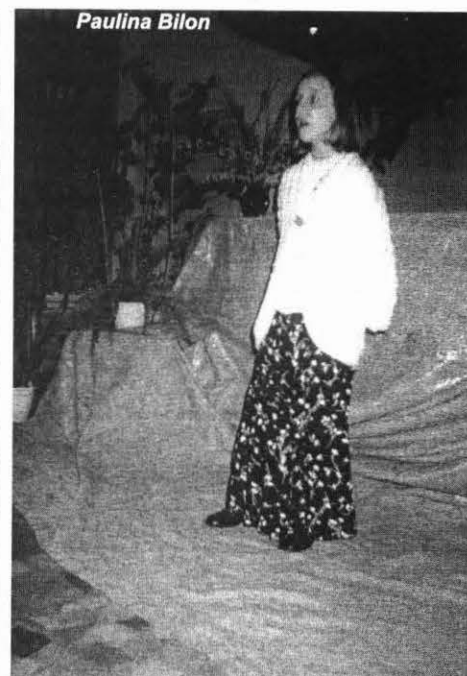
Jagoda Struzik



Dawid Rybczyński



Paulina Bilon



## Klub Seniora

7 marca odbyło się spotkanie członków działającego od roku przy Domu Kultury - Klubu Seniora. Atrakcją wieczoru był koncert fortepianowy Henryka Rozyńka który zagrał utwory Fryderyka Chopina. Po koncercie seniorzy spotkali się w kawiarni, gdzie przygotowano dla nich herbatkę i słodki poczęstunek.

Zapraszamy wszystkich chętnych na kolejne spotkania.

\*\*\*

## III Konkurs Ortograficzny „O Złote Pióro”

15 kwietnia o godz. 16.00 w Bibliotece Publicznej w Przytocznej odbędzie się

Gminny Konkurs Ortograficzny. Impreza ma charakter otwarty. Do udziału zapraszamy wszystkich chętnych. Na zwycięzców czekają nagrody.

\*\*\*

## „Żyj bez uzależnień”

26 kwietnia, już po raz drugi, odbędzie się w Przytocznej **Masowy Bieg Trzeźwości**. Organizatorem imprezy jest Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu oraz placówki oświatowe działające na terenie naszej gminy.

Bieg będzie miał charakter Manifestacji Trzeźwości i zdrowego stylu życia. Wezmą w nim udział uczniowie szkół,

przedstawiciele zakładów pracy i członkowie władz samorządowych naszej gminy.

Wzorem ubiegłorocznej imprezy w Domu Kultury odbędą się występy artystyczne, prelekcje, wykłady i pogadanki. Bezpłatnych porad udzielać będą specjaliści w dziedzinie uzależnień. Zorganizowana zostanie również okolicznościowa wystawa prac plastycznych.

Monika Puksza

W następnym numerze Powiatowej zamieścimy obszerną relację z II Powiatowego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej - Przytoczna 2002.



# Polska jest duża, różni w niej ludzie mieszkają



**Regina Silwonik** urodziła się 24 grudnia 1935 r. w miejscowości Żołudek na ziemi nowogrodzkiej. W kwietniu 1951 r. wraz z rodzicami została deportowana do Czeremchowa koło Irkucka na terytorium ZSRR i skierowana do pracy przymusowej w fabryce domów. Podobnie jak inni Polacy musiała meldować się trzy razy na dobę u starszego bloku i podpisywać listę obecności. Wspomina, że pierwszą kolację wigilijną w wolnej Polsce spędziła w grudniu 1955 r. w Gorzowie Wlkp. w hotelu przy ul. Dworcowej. W styczniu 1956 r. rozpoczęła pracę zawodową w PGR Nowa Niedzwica. Po zawarciu związku małżeńskiego z **Marianem Silwończykiem** 6 czerwca 1956 r. zamieszkała na stałe w Przytocznej. Posiada dwoje dzieci: córka **Mariola** jest czołowym zawodnikiem żeńskiej drużyny piłki nożnej „Stilon” Gorzów, syn **Waldemar** po odbyciu

obowiązkowej służby wojskowej sprawuje opiekę nad matką, która od 1987 r. jest na rencie inwalidzkiej. Od 1994 r. p. Regina należy do Związku Sybiraków Oddział w Gorzowie Wlkp.

**Piotr Barczewski**

*Na zdjęciu Regina Silwonik z autorem tekstu*

## Siatkówka młodzików

Zakończyły się rozgrywki Lubuskiej Ligi Młodzików. Oba zespoły z naszego powiatu, UKS „Jedynka” Gimnazjum nr 1 i UKS „Kasztelan” Gimnazjum nr 2 grały w grupie o miejsce V-VIII i zajęły w niej:

**V m. UKS „Jedynka”** grająca w składzie: **Przemek Hak, Rafał Gorzko, Oskar Barczewski, Mateusz Burdzy, Kamil Matulewicz, Tomek Wawrzyniak, Rafał Judek, Tomek Kuć, Tomek Korzeniewski** - opiekun mgr **Jerzy Boguta**.

**VI m. UKS „Kasztelan”** w składzie: **Michał Sikorski, Rafał Jończyk, Krzysiek Bąbol, Michał Kowalczyk, Błażej Tarnowski, Dominik Dudzik, Mateusz Filipkiewicz, Jakub Jeleński, Michał Hładki, Adrian Gabryel, Radek Czułup, Łukasz Rodziewicz** - opiekun **Mariusz Adamczyk**.

Tabela po zakończeniu rozgrywek

|                                       |   |    |      |
|---------------------------------------|---|----|------|
| <b>5. UKS „Jedynka” Międzyrzecz</b>   | 6 | 11 | 11:2 |
| <b>6. UKS „Kasztelan” Międzyrzecz</b> | 6 | 11 | 10:4 |
| <b>7. Gwardia Zielona Góra</b>        | 6 | 8  | 5:9  |
| <b>8. Sobieski Żagań</b>              | 6 | 6  | 1:12 |

**Wiesława Chamienia**

## Walka z wodą

Zgodnie z decyzją nr 1/6822/02 z 12 lutego 2002 r. Wojewody Lubuskiego w sprawie ogłoszenia stanu pogotowia przeciwpowodziowego dla gmin położonych nad rzekami Wartą i Notecią wójt gminy Przytoczna inż. **Waleria Gruszczyńska** powołała Gminny Komitet Przeciwpowodziowy. Zadania wykonywane przez członków Ochotniczych Straży Pożarnych z Przytocznej i Nowej Niedzwicy: utrzymanie drożności przepustów na kanale Dłusko i Strudze Lubikowskiej, prowadzenie uzgodnień w zakresie otwierania i zamykania śluz, dokonywanie pomiarów wysokości lustra wody, wykonywanie napraw bieżących wałów, aktualizacja planów na wypadek ewakuacji ludności z terenów objętych powodzią.

**Piotr Barczewski**





Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu  
**ogłasza konkurs**  
**na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych im.**  
**Stanisława Staszica w Międzyrzeczu.**

- Do udziału w konkursie mogą przystąpić:

1. Nauczyciele, którzy spełniają warunki określone w rozporządzeniu MEN z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. z 1999 r. Nr 14, poz. 126 z późn. zm.).
2. Osoby nie będące nauczycielami, które posiadają: wyższe wykształcenie magisterskie; co najmniej pięcioletni staż pracy zawodowej; ukończone studia podyplomowe z zakresu zarządzania, lub kurs z zakresu zarządzania oświatą, jeżeli kurs nadaje kwalifikacje w sposób określony w przepisach w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli; potwierdzone aktualnym świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska dyrektora.

- Ubiegający się o stanowisko dyrektora zobowiązani są do złożenia ofert zawierających:

1. Pisemną koncepcję działania szkoły,
2. Opis dotychczasowej pracy zawodowej,
3. Uwierzytelnione dokumenty potwierdzające wymagane kwalifikacje i staż pracy,
4. Aktualne świadectwo lekarskie potwierdzające warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska,
5. Do ofert mogą być dołączone opinie z ostatnich 5 lat,
6. Ocenę pracy (dotyczy tylko nauczycieli).

Informację o regulaminie konkursu udziela Wydział Organizacyjny Starostwa Powiatowego (tel. 7428426). Oferty wraz z dokumentami należy złożyć w kopercie opatrzonej adresem do korespondencji z dopiskiem „konkurs” w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu (I piętro, Sekretariat). Oferty prosimy składać do godz. 12<sup>00</sup> dnia 30.04.2002 r.

STAROSTA  
mgr inż. *Kazimierz Pucki*



# "Co marcepanów Wam się zachciało ...?"



**Aleksander KOTWICKI** urodził się 15 maja 1917 r. w miejscowości Hornowiszczu, gmina Kortycze, powiat Lenczyca na ziemi poleskiej w Rosji. Ojciec Wojciech posiadał 16 ha gospodarstwo rolne, matka Julia z domu Baracska zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem w duchu polskim liczego rodzeństwa. Początkowo żywił polski nastawiony był do Rosji Carskiej ugodowo. Po abdykacji cara Mikołaja II na rzecz

Rządu Tymczasowego pod kierownictwem ks. Jerzego Lwowa poparł inicjatywę Narodowej Demokracji utworzenia niepodległego państwa polskiego przez zjednoczenie wszystkich ziem zamieszkałych w większości przez ludność narodowości polskiej z posiadaniem własnego wybrzeża morskiego wraz z ujściem Wisły. Miejscowa ludność rosyjska główne źródło niepowodzeń na froncie upatrywała w narastającym kryzysie gospodarczym. Wyczekując w długich kolejkach po żywność łatwo ulegała bolszewickiej agitacji. Burżuazja i obszarnicy stopniowo tracili władzę. „Deklaracja praw żołnierskich” odebrała carskim oficerom prawo do samowolnego wymierzania kar cielesnych żołnierzom z poboru. „Tezy kwietniowe” mobilizowały siły społeczne do opanowania rządów w myśl hasła „Cała władza w ręce Rad” i ustanowienia dyktatury proletariatu poprzez nieustanną krytykę i wyjaśnianie błędów Rządu Tymczasowego. W 1933 r. ukończył naukę w miejscowej radzieckiej szkole powszechnej. 22 kwietnia 1940 r. jako obywatel ZSRR narodowości polskiej został wcielony do 399 pułku piechoty Armii Czerwonej na stanowisko strzelec CKM. Po rozbiciu pułku przez wojska niemieckie w sierpniu 1941 r. wstąpił do oddziału partyzanckiego „Kutuzowa” operującego na terenie Białorusi. Oddziałem dowodził komisarz Lin.30 marca 1944 r. wcielony do 2 baterii 215 pułku artylerii lekkiej Armii Czerwonej. 1 kwietnia 1944 r. wycofany z frontu do zapasowego pułku piechoty w Mozyrze. 5 maja 1944 r. przeniesiony do 12 pułku artylerii ciężkiej 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki na stanowisko obsługa dział 122 mm w drużynie dowódcy dyonu. Brał udział w walkach o Warszawę, Kołobrzeg i Berlin. W sierpniu 1945 r. wycofany z 1 AWP, skierowany do Ośrodka Przesyłkowego w Jaworze koło Legnicy i odesłany do Hornowiszczu w ZSRR. W kwietniu 1946 r. rozpoczął pracę w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Borowie. Zakładem

zarządzał dyr. Zarecki. Po złożeniu wniosku repatriacyjnego odbył czteromiesięczną karę w obozie pracy przymusowej w Mozyrze. *Przed opuszczeniem obozu skierowano do mnie takie zdanie „co, marcepanów wam się zachciało, znajdziemy was i tam”.* W październiku 1947 r. zawarł związek małżeński z **Reginą Wenclewicz** po czym na zaproszenie matki chrzestnej żony Franciszki Parda otrzymali zgodę na opuszczenie ZSRR i przybyli do Stargardu Szczecińskiego /Starograd/. W kwietniu 1949 r. osiedlił się na stałe w Strychach gmina Przytoczna. 10 stycznia 1950 r. przeniesiony do rezerwy na podstawie rozkazu MON nr 184 z 7 grudnia 1948 r. - wpisu dokonał przedstawiciel WKR Gorzów Wlkp. kpt. Seroczyński. W latach 1949 - 1972 był zatrudniony w: Centrali Transportu Drzewnego w Goraju, Rejonie Dróg Publicznych w Skwierzynie, Nadleśnictwie Międzychód, Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Strychach. Od 1974 r. przebywa na rencie inwalidzkiej. W 1989 r. wstąpił do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację a po rozwiązaniu stowarzyszenia kontynuuje działalność w Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koło w Przytocznej. 1 czerwca 2001 r. na podstawie decyzji Prezydenta RP Wojskowy Komendant Uzupełnień w Międzyrzeczu mianował p. Kotwickiego na pierwszy stopień oficerski.

Posiada podziękowania:

- 18 stycznia 1945 r. - uczestnikowi walk o wyzwolenie z niemieckiego jarzma stolicy Polski Warszawy, za wzorowe działania bojowe - dowódca 12 palih ppłk Karbownicki,
- 11 lutego 1945 r. - za udział w walkach o zdobycie miast Złotowa, Jastrowa, Rederitz, Frydlandu Pomorskiego i Zachodniego Pomorza - dowódca 12 palih ppłk Karbownicki,
- 18 marca 1945 r. - za udział w walkach o zdobycie prastarego słowiańskiego portu nad Bałtykiem - Kołobrzegu - dowódca 12 palih ppłk Karbownicki,
- za udział w historycznym forsowaniu przez 1 AWP rzeki Odry i przeniesieniu boju poza granice Odrodzonego Państwa Polskiego na terytorium Niemiec - rozkaz nr 71 z 17 kwietnia 1945 r. Naczelny Dowódca WP gen. broni Rola - Żymierski,
- 26 maja 1945 r. - za bohaterskie czyny i dzielne zachowanie się w walce z niemieckim najeźdźcą nadaje medal „Zasłużony na Polu Chwały” - rozkaz nr 0156 dowódcy 1 AWP - potwierdził Szef Departamentu Personalnego WP gen. Stanisław Zawadzki.

Odznaczenia: Medal za Warszawę, Medal za Udział w Walkach o Berlin.

Piotr Barczewski



## Będzie bezpieczniejsze na drogach

6 kwietnia 2002 roku o godz. 10,00 w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu zostanie przeprowadzony Powiatowy Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego.

W pierwszej części turnieju zawodnicy będą odpowiadali na trudne pytania testowe, następnie wiedzę teoretyczną potwierdzą na rowerowym torze przeszkód.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy.

Komitet Organizacyjny



# Leśne co nieco - kwiecień 2002

Tegoroczny kwiecień rozpoczyna się od Świąt Wielkanocnych, co pozwala całej rodzinie wspólnie wybrać się na pierwszą wiosenną wycieczkę, między innymi do lasu. Ale zanim pojedziemy na łono natury chciałbym wszystkim czytelnikom POWIATOWEJ przypomnieć kilka najważniejszych zasad zachowania się w lesie.

Aktem prawnym określającym powyższe zasady jest Ustawa o lasach z 28 września 1991 roku z późniejszymi zmianami. Rozdział 5 art. 26 mówi cyt.

1. *Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, są udostępnione dla ludności.*
2. *Stałym zakazem wstępu objęte są lasy stanowiące:*
  - 1) *uprawy leśne do 4m wysokości,*
  - 2) *powierzchnie doświadczałne i drzewostany nasienne,*
  - 3) *ostoje zwierząt,*
  - 4) *źródłiska rzek i potoków,*
  - 5) *obszary zagrożone erozją.*
3. *Nadleśniczy wprowadza okresowe zakazy wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa, w razie gdy:*
  - 1) *wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego,*
  - 2) *występuje duże zagrożenie pożarowe,*
  - 3) *wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną, lasu lub pozyskaniem drewna.*
4. *Lasy objęte stałym lub okresowym zakazem wstępu, z wyjątkiem przypadków określonych w ust. 2, pkt 1 oznaczone są tablicami z napisem „zakaz wstępu” oraz wskazaniem przyczyny i terminu obowiązywania zakazu.*

Artykuł 29 ustawy mówi:

1. *Ruch pojazdami silnikowymi lub zaprzęgami konnymi dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, zaś wjazd na drogi leśne jest dozwolony tylko wtedy, gdy są oznakowane drogowskazami lub innymi znakami dopuszczającymi ruch po tych drogach. Nie dotyczy to inwalidów poruszających się pojazdami przystosowanymi do ich potrzeb.*
2. *Postój pojazdów, o których mowa w ust. 1 na drogach leśnych jest dozwolony wyłącznie w miejscach oznakowanych.*
3. *Przepisy ust. 1 i 2 oraz art. 26, ust 2 i 3 nie dotyczą wykonujących czynności służbowe lub gospodarcze .....*
  - 2) *zwalczających pożary oraz ratujących życie lub zdrowie ludzi....*
  - 6) *właścicieli lasów we własnych lasach,*
  - 7) *osób użytkujących grunty rolne położone wśród lasów.*

Jeżeli będziemy przestrzegali w/w zasad bądźmy pewni, że nie spotkamy rozczarowania podczas spotkania z pracownikami alp.

Leśne polany zazieleniły się, pojawiły się pierwsze kwiaty. W słoneczne dni można zaobserwować różnobarwne motyle będące ozdobą lasu. Większość z dziennych gatunków motyli jest pod ochroną. Do najpiękniejszych należy paź królowej, którego lot godowy odbywa się w lipcu.

Ze snu zimowego obudziły się gady i płazy. Wszystkie gatunki są pożyteczne i dlatego są prawnie chronione.

Leśnicy kończą sadzenie nowego pokolenia lasu, usuwają wywroty i złomy, pozostałość po wichurach, jakie przeszły przez nasz powiat na początku roku.

Wam, Drodzy Czytelnicy, życzę z okazji zbliżających się świąt smacznego jajka i przyjemnego wypoczynku.

Andrzej Meissner



## „...te pożary, to nasza (polska) specjalność”

Polska tradycja - niechlubna i niezrozumiała, przynajmniej dla przeciętnego Europejczyka. Myślę tu o wiosennym wypalaniu traw. Rokrocznie temat ten powraca jak bumerang bo zacierzawienie i głupota ludzka lokalnych podpalaczy wraz z wiosennym słońcem nieustannie powraca.

Kolejny więc raz podejmujemy ten temat z nadzieją, iż być może wpłynie on na postawę choćby części ludzi biorących do ręki zapalniczkę w celu siania zniszczenia flory i fauny na polach, łąkach, nieużytkach, w przydrożnych rowach i nasypach kolejowych.

Otoczająca nas przyroda ze swym pięknem i bogactwem przynoszącym ludziom wypoczynek i relaks jest dobrem wszystkich Polaków. Jest ona jednak ciągle zagrożona przez pożary, które niszczą to, co natura i ludzie pracujący na rzecz jej ochrony stworzyli przez lata.

Od wielu lat można zaobserwować znaczny wzrost liczby pożarów w okresie wczesnej wiosny. Najczęściej płonie roślinność - podpalana przez człowieka. Jest to bezmyślne działanie niejednokrotnie prowadzące do

sytuacji, w której następują przerzuty ognia z tych terenów na obszary leśne. O skali tego zjawiska świadczą liczby, z których wynika iż wypalanie traw i pozostałości roślinnych spowodowało nieodwracalne zniszczenie części otaczającej nas przyrody oraz straty materialne. Ich ugaszenie wymagało zaangażowania znacznych środków finansowych i niejednokrotnie narażenie życia ludzi w walce z żywiołem. Smutne jest, że istniejące zakazy administracyjne nie są jak na razie w stanie wyeliminować tych pożarów. Bezradni są strażacy, obrońcy przyrody... Nadal jedynie świadomość bezsensu celowego wypalania roślinności, masowego zaangażowania ludzi i instytucji mogą wpłynąć na ograniczenie tych praktyk.

Państwowa Straż Pożarna oraz lokalne władze po hasłem „Ratujmy skowronki” apelują do wszystkich ludzi aby zrobili wszystko w kierunku ograniczenia liczby tych niepotrzebnych pożarów, które niszczą otaczającą nas przyrodę.



Brak jakiegokolwiek uzasadnienia dla postępowania tych wszystkich wypalaczy wiązać się będzie ze ściganiem sprawców przez policję.

Rzecznik Prasowy  
Komendanta Powiatowego PSP  
w Międzyrzeczu



# Druhowie św. Floriana

W naszych lokalnych społecznościach, szczególnie na terenach wiejskich daje się zauważyć praktycznie zupełny brak zorganizowanej, aktywnej działalności wszelkich stowarzyszeń, organizacji, związków i innych form łączenia się ludzi o podobnych zainteresowaniach. Najmłodsze pokolenie zapytane o znaczenie słów: LZS, ZMW, ZHP itd. skrobie się w głowę i zażenowane niewiedzą szybko odpala komputer i szpera w gęstwinie internetowej aby udzielić odpowiedzi na tak niedyskretne pytanie...

Chyba już jedyną tak liczną i tak aktywną organizacją społeczną pozostał ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

W Gminie Pszczew zakończyła się właśnie coroczna kampania sprawozdawcza, odbyło się spotkanie Zarządu Gminnego OSP, jest więc okazja do bliższego przedstawienia tej działalności.

W Krajowym Rejestrze Sądowym w Zielonej Górze jest zarejestrowanych 9 jednostek OSP skupiających 219 dorosłych druhow i 139 członków drużyn młodzieżowych (w tym 48 dziewcząt). Jak na ponad 4 - tysięczną gminę jest to organizacja bardzo liczna!

Zadaniem Straży Pożarnych jest nie tylko gaszenie pożarów, uczestniczenie w akcjach bojowych lecz spoczywa na nich ciężar licznych społecznych obowiązków: prowadzenie działalności edukacyjnej i profilaktycznej, szczególnie wśród młodzieży, zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom licznych, gminnych imprez np. Pszczewska Dwudziestka czy Jarmark Magdaleński, organizacja corocznych gminnych zawodów sportowo -pożarniczych, dbałość o sprzęt pożarowy i wiele innych.

Zadaniem bardzo ważnym, godnym podkreślenia jest praca z młodzieżą, nauka odpowiedzialności, podejmowania decyzji i pracy w zespole.

Strażacy chętnie pracują społecznie i w 2001 roku czyścili i pogłębiali baseny p.poż w Stokach, Janowie i Zielomyślu, dbali o remizy strażackie, konserwowali sprzęt a w razie potrzeby uczestniczyli w akcjach gaśniczych, na szczęście nie tak licznych.

Po kilkuletnich staraniach 4 września 2001 jednostka OSP w Pszczewie została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. Decyzję tę na ręce prezesa Zarządu Gminnego OSP **Waldemara Górczyńskiego** i komendanta Gminnego OSP **Bernarda**

**Mrozka**, w obecności przewodniczącego Rady Gminy Pszczew **Jarosława Szalaty** i członków Zarządu Gminnego przekazali: prezes Zarządu Powiatowego w Międzyrzeczu **Kazimierz Puchan** i komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej **Stanisław Książek**. Było to ważne wydarzenie w działalności pszczewskiej OSP.

W 2001 roku Rada Gminy Pszczew na działalność OSP przeznaczyła w budżecie gminy kwotę 75848,00 zł natomiast wartość zakupionego sprzętu to kwota 97257,00zł i jest to kolejny fakt godny podkreślenia. Zakupiono: - 3 motopompy pływające dla OSP Silna, Pszczew, Stołup

- 3 motopompy Tohatsu dla OSP Stoki, Świechocin, Zielomysł, 2 prądownice turbo dla OSP Pszczew i Zielomysł i 12 odcinków węża W52, wyremontowano samochód Star w OSP Pszczew

W zakupach pomógł Zarząd Wojewódzki w Zielonej Górze i Nadleśnictwo Trzciel, które sfinansowało remont pszczewskiego Stara. Doznał awarii w trakcie gaszenia pożaru leśnego.

Za szczególnie aktywną działalność na rzecz ochrony p.pożarowej w roku 2001 12 strażaków odznaczono medalami za zasługi dla państwu, a 10 wyróżniono odznaką „Wzorowy strażak”.

W tym roku rozpocznie się budowa remizy w Szarczu połączonej ze świetlicą wiejską, planowana jest dalsza modernizacja remizy w Pszczewie i jak zwykle druhowie w galowych mundurach będą „obstawą” a pewnie też ozdobą wielu imprez. Pracy im zatem nie brakuje a więc nie starajmy się jej przysporzyć bezmyślnie wypalając, często w pobliżu lasu pozostałości roślinnych, paląc w miejscach niedozwolonych ogniska, czy porzucając niedopałki papierosów. Może choć w taki sposób okażemy szacunek ludziom, którzy społecznie pełnią służbę dla nas wszystkich, chroniąc przed żywiołem nasze mienie a czasem nawet życie.

Jarosław Szalata

## Ale plama

Burmistrz **Władysław Kubiak** forsował likwidację przedszkola nr 6. Wobec totalnego oporu rodziców, przedszkolaków i surowej krytyki radnych burmistrzowi zadrżała ręka i wstrzymał się przy głosowaniu nad projektem uchwały o likwidacji przedszkola. Tylko radny **Ireneusz Jarnut** jedyny podniósł paluszek za wnioskiem burmistrza. Rozumiem, że wypada odwdziżyć się burmistrzowi w głosowaniu zwłaszcza za sponsorowanie monografii Wyszanowa. Panie **Jarnut** można się wdziżyć, ale nie trzeba być bardziej papieskim od papieża. Proszę nie zapominać, że jako radny powinien pan reprezentować interes społeczny i wyborców, a nie burmistrza. Czy gdyby burmistrz zaproponował likwidację przedszkola w Bukowcu to również radny **I. Jarnut** poparłby taki wniosek? **I po co panu ta plama?**

Podobnie było przy próbie prywatyzacji zaproponowanej przez burmistrza Zakładu Energetyki Ciepłej w Międzyrzeczu. Wniosek poparli tylko **Kazimierz Pawliszak** i **Władysław Kubiak**. Widocznie dwaj nieomylni w ocenie trafności decyzji burmistrza.

Panie i panowie radni dlaczego nie chcecie pokazać swojej twarzy wyborcom i nie głosujecie imiennie w tak żywotnych spraw dla mieszkańców gminy. Nie skrywajcie oblicza za plecami anonimowości. To w końcu myśmy was wybrali i oczekujemy właściwej oceny Zarządu Gminy na czele z jej burmistrzem przez was razem i każdego osobno radnych. Burmistrz (ze starostą) smaży jaja, organizuje dyktanda byków, spotyka z przedszkolakami i za to radni przyznają specjalny dodatek ponad 2.000 zł., a bezrobocie rośnie i rośnie. Pytam z kogo burmistrz robi jaja wielkanocne, z radnych czy wyborców? Chyba już czas na refleksje.

Kornik

### PRYWATNY GABINET LEKARSKI MACIEJ WIERZBICKI SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 57a  
wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363

EKG, poziom cukru, spirometria

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

Wtorek: 15.30 - 17.00, Piątek: 16.00 - 17.30



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9  
66-300 Międzyrzecz  
(0-95) 742 92 05

- \* Projekty budowlane i technologiczne
- \* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- \* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- \* Doradztwo techniczne
- \* Wyceny i kosztorysy
- \* Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

### SPRZEDAM MIESZKANIE WŁASNOŚCIOWE W SKWIERZYNIE 100m<sup>2</sup>

PARTER, C.O., 2 PIWNICE,  
OSOBNE WEJŚCIE, POZWOLENIE NA BUDOWĘ  
GARAŻU, OGRÓD.  
TELEFON 7170154 - SOBOTA, NIEDZIELA



# Pojazdy na wschodnie zamówienie

Każdy właściciel samochodu wie doskonale jak trudno mu było zapracować na ten cud techniki, który miał mu służyć przez znaczną część życia. Gdy jednak dowiaduje się o kradzieży swojego pojazdu zapewne traci chęć do życia.

W roku 2000 na terenie naszego powiatu skradziono 98 samochodów, a w 2001 roku zmieniło właściciela w ten sposób 87 pojazdów. Do 17.03.2000 r. skradziono już 17 samochodów. Ze wskazanych liczb około 40 % samochodów jest odzyskiwana, ale 60% ciągle jest poszukiwanych. Kradzione samochody rozbierane są na części i sprzedawane przez paserów w elementach na życzenie klienta albo przebijane są numery identyfikacyjne nadwozi i silników, po czym legalnie już znajdują się w codziennym użytkowaniu. Znaczna część kradzionych pojazdów wyjeżdża jednak za wschodnią granicę, czego przykładem może być zdarzenie, jakie odnotowaliśmy na terenie naszego działania.

Służby kryminalne, mimo że nie rzucają się w oczy naszym mieszkańcom, są stale obecne czuwając nad bezpieczeństwem naszych obywateli. Tak właśnie było 1 marca, kiedy to nasi detektywi zauważyli, że po terenie naszego powiatu porusza się samochód marki Mercedes-bus wraz z 3 pasażerami na białoruskich numerach rejestracyjnych. Jeździli po miejscach, gdzie były parkowane samochody, aby wybrać sobie odpowiedni samochód zgodnie z wcześniejszymi zamówieniami. Dobrze się stało, że nie wybrali sobie takiego pojazdu z naszych okolic, być może nie natrafili na samochód im odpowiadający. My natomiast obserwując dyskretnie ich ruchy, dostaliśmy się do „jaskini lwa”. Miejsce to znajdowało się na terenie jednej z posesji w Świdwowiec niedaleko Trzciela. Tam też postanowiliśmy dokonać stosownego sprawdzenia, aby ustalić z kim personalnie mamy do czynienia. Na realizację tej sprawy wybrano godziny wieczorowe w sobotę 2 marca.

Po wejściu na teren posesji i domu mieszkalnego ustaliliśmy, że są tam polscy właściciele gospodarstwa i czterech Białorusinów. Na podwórzu stał wcześniej wspomniany Mercedes-bus i Volkswagen Passat, a w garażu Audi A-4,

rejestracyjnych. Białorusini okazali się też białoruskimi dowodami rejestracyjnymi na wszystkie samochody, a przy tym byli bardzo zbulwersowani najazdem polskiej policji na tak prawych obywateli obcego państwa. Jednakże bystre oczy funkcjonariuszy wylapały, że w Passacie i Audi numery nadwozia nie są całkiem w porządku. W związku z powyższym całą czołówkę Białorusinów zatrzymano w policyjnym areszcie i przystąpiono do kryminalistycznego sprawdzenia. Wynik wstępnych badań nie był zaskoczeniem, że z samochodem jest coś nie w porządku, ale okazało się, że w ciągu numerów w jednym zmieniono „3” na „8”. Ten wynik oględzin okazał się na tyle pomocny w ustaleniu że Audi A-4 zostało skradzione w Zielonej Górze 1.03.2002r.

W związku z takim obrotem sprawy zgłosiła się także policja z Zielonej Góry, zgodnie z właściwością miejscową. My natomiast dążyliśmy dalszy temat z Passatem, gdyż nie figurował w kartotece jako ukradziony, a my byliśmy przekonani, że pochodzi on z kradzieży - tylko skąd?

Wreszcie z biuletynu ustaliliśmy, że w Pożrzedłach gm. Świebodzin 2.02.02 r. skradziono taką markę samochodu i takiego koloru. Nie było jednak w kartotece numerów skradzionych

pojazdów, dlatego że poszkodowany kilka godzin wcześniej kupił ten samochód w Niemczech i nie zapisał jeszcze numerów rejestracyjnych, a o numerach nadwozia nie było mowy, bo samochód skradziono z wszystkimi dokumentami. Ponieważ z poszkodowanym był mieszkaniec Czarnej Białostockiej, skontaktowaliśmy się z nim telefonicznie. Tą drogą określił on dokładnie jakie uszkodzenia miał jego skradziony samochód i co było w bagażniku. Wszystko zgadzało się dokładnie, nie budziło więc żadnych wątpliwości, że mamy właśnie jego samochód.

Był to sukces naszej Policji, gdyż nie często się zdarza, że skradzione pojazdy są tak szybko odzyskiwane i to w dodatku po przeróbkach.

Z czterech zatrzymanych Białorusinów 2 zostało tymczasowo aresztowanych. W dalszym postępowaniu trzeba będzie wyjaśnić kilka spraw, gdzie m.in. wykonano białoruskie dowody rejestracyjne i udowodnić im wszystkim świadome współdziałanie. Sądzę, że postępowanie to wyjaśni ile samochodów grupa ta wywiozła z Polski poza wschodnią granicę.

mł. insp. Zbigniew Melnik

## Do redakcji

Co z tą halą sportową?

Niestety, nie odbędzie się w Międzyrzeczu żadna dyscyplina ani konkurencja w ramach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Sportach Halowych. Szkoda, bo byłaby to dobra promocja naszego miasta. Ktoś jednak sprawę pokpił, więc lepiej szukać winnych za swoimi plecami.

Na sesji byli wymienieni działacze miejscowego „Orla”. I nie dziwię się, że członek zarządu klubu, p. **Mieczysław Lamcha** uważa, że klub nie ma nic wspólnego z organizacją spartakiady. Szkoda, że nikt nie zapytał, jak starali się działacze Szkolnego Związku Sportowego, bo uważam, że to ich podwórko. To właśnie p. **Janusz Iwiński** (kierownik hali) jest sekretarzem SZS, p. **Władysław Kubiak** (burmistrz) prezesem, a p. **Zdzisław Markowski** (prezes „Orla”) wiceprezesem SZS.

Miałem w ręku sprawozdanie z działalności hali, w którym jest wykaz zorganizowanych imprez i przeraził mnie tupet kierownika hali, który przypisuje sobie organizację imprezy nawet wtedy, kiedy tylko udostępnia salę i jeszcze inkasuje pieniądze. Szczytem było przypisanie sobie organizacji zawodów w ramach Lubuskiej Ligi Młodzików i Mistrzostw Województwa Młodzików (chodziłem i widziałem, kto to robił).

A swoją drogą, czy tylko jedna osoba nie boi się zajrzeć pod płaszczyk działalności hali, a reszta radnych lekką ręką rozdaje pieniądze podatników, których celowość wydatkowania tak naprawdę nie jest kontrolowana?

**Obserwator**  
(nazwisko do wiadomości redakcji)



# KOMUNIKACJA - zmiany i przypomnienia

Od początku bieżącego roku weszły w życie bardzo liczne zmiany w ustawie z 20 czerwca 1997r. - Prawo o ruchu drogowym. Niektóre z tych zmian omawiałem we wcześniejszych numerach „Powiatowej”. W tym numerze chciałbym omówić kilka następnych zmian, a także przypomnieć o pewnych zapisach ustawy, które, mimo że się nie zmieniły to i tak nie zawsze są przestrzegane przez zainteresowanych.

- W każdym przypadku po złożeniu wniosku o rejestrację pojazdu z urzędu dokonuje się czasowej rejestracji pojazdu. Zapis ten wywołuje wiele kontrowersji i pociąga za sobą większe wydatki właściciela pojazdu na czynności rejestracyjne. Został wprowadzony z myślą o centralnym drukowaniu dowodów rejestracyjnych, ale to, póki co nie funkcjonuje i nie wiadomo kiedy zostanie wprowadzone. A wystarczyło dokonać zapisu, że rejestracja czasowa z urzędu będzie w każdym przypadku w momencie rozpoczęcia centralnego wypełniania dowodów rejestracyjnych. Podobno ma to nastąpić od nowego roku, ale nie jestem przekonany, że termin taki jest możliwy.

- Pojazd wyrejestrowany nie podlega powtórnej rejestracji, z wyjątkiem pojazdu:

- odzyskanego po kradzieży
- zabytkowego
- mającego co najmniej 25 lat, którego model nie jest produkowany od lat 15, uznanego przez rzeczoznawcę samochodowego za unikatowy lub mający szczególne znaczenie dla udokumentowania historii motoryzacji.

Taki zapis umożliwia nam zarejestrowanie pojazdu, który znajdziemy gdzieś na złomowisku czy u dziadka na strychu, a chcemy go sobie odrestaurować. Oczywiście musimy mieć dokumenty potwierdzające, że jesteśmy legalnym, prawowitym posiadaczem tego pojazdu. Należy również pamiętać, że opisu tego pojazdu musi dokonać rzeczoznawca wpisany na listę rzeczoznawców samochodowych. Dlatego należy wcześniej upewnić się czy dana osoba, która jeszcze do końca ubiegłego roku była rzeczoznawcą samochodowym, jest nim nadal, czy jest wpisana na listę (niech pokaże swój certyfikat), sprawdzenia można dokonać również w wydziale komunikacji.

- Stacje kontroli pojazdów i ośrodki szkolenia kierowców na podstawie obecnych upoważnień i zezwoleń mogą prowadzić działalność tylko do końca tego

roku. Oznacza to, że aby zachować ciągłość i moc wykonywać działalność 2 stycznia 2003r. to należy złożyć stosowny wniosek do starosty o wydanie zezwolenia - najpóźniej 30 listopada br.

W przypadku stacji kontroli pojazdów, do wniosku o wydanie zezwolenia musi być dołączony certyfikat wydany przez jednostkę naukowo-badawczą na zgodność wyposażenia i warunków lokalowych stacji z warunkami technicznymi, o którego wydanie należy się zwrócić do Instytutu Transportu Samochodowego znacznie wcześniej, gdyż z dotychczasowej praktyki wiemy, że okres oczekiwania na uzyskanie takiego certyfikatu wynosi kilka miesięcy.

Kilka przypomnień:

- Nie ma możliwości czasowego wyrejestrowania pojazdu. Taka możliwość istniała przed 1998r. Wielu właścicieli pojazdów, w szczególności tych, od których płacony jest podatek, byłoby zainteresowanych takim rozwiązaniem, niestety ustawodawca skreślił zapis o czasowym wyrejestrowaniu pojazdu.

- W razie zmiany właściciela zarówno na dotychczasowym jak i na nowym właścicielu spoczywa obowiązek powiadomienia starosty w terminie 30 dni o zbyciu lub nabyciu pojazdu. Zgodnie z art. 78 ust. 1 w razie przeniesienia na inną osobę własności pojazdu zarejestrowanego, dotychczasowy właściciel przekazuje nowemu właścicielowi dowód rejestracyjny i kartę pojazdu, jeżeli była wydana.

Niektórzy zgłaszają się z umową kupna sprzedaży, z treści której wynika, że sprzedali samochód na części. Zapis taki nie ma znaczenia, gdyż nadal na nabywcę pojazdu spoczywa obowiązek wynikający z art. 78 ust. 2 pkt 1 ustawy czyli powiadomienie starosty o nabyciu lub zbyciu pojazdu. Dodatkowym argumentem, który należy uwzględnić jest fakt, że każdy pojazd zarejestrowany, do czasu jego wyrejestrowania musi być ubezpieczony. Kupując pojazd bierzemy na siebie taki obowiązek. Należy się spodziewać, że po wprowadzeniu centralnej ewidencji pojazdów firmy ubezpieczeniowe uzyskają pełne informacje o wszystkich pojazdach i zaczną egzekwować należne opłaty.

- Wyrejestrowanie pojazdu na wniosek jego właściciela może nastąpić tylko w ściśle określonych w art. 79 ust. 1 przypadkach:

- 1) przekazania, w celu jego utylizacji do przedsiębiorstwa utylizacji pojazdów lub do składnicy złomu wyznaczonej przez

wojewodę:

- a) pojazdu,
- b) zespołów posiadających cechy identyfikacyjne (nadwozie, podwozie lub rama),
- 2) kradzieży pojazdu, jeżeli jego właściciel złożył stosowne oświadczenie pod odpowiedzialnością karną za fałszywe zeznanie,
- 3) wywozu pojazdu z kraju, jeżeli pojazd został zarejestrowany za granicą lub zbyty za granicę,
- 4) zniszczenia (kasacji) pojazdu za granicą,
- 5) udokumentowanej trwałej i zupełnej utraty posiadania pojazdu bez zmiany w zakresie prawa własności.

W tym ostatnim przypadku warunkiem wyrejestrowania pojazdu jest wniesienie przez właściciela pojazdu opłaty na rzecz gminy na realizację zadań związanych z utrzymaniem czystości i porządku w gminach.

- Zdarza się, że niektóre osoby zgłaszały zagubienie dokumentu np. prawa jazdy bądź dowodu rejestracyjnego i na tej podstawie uzyskiwały ich wtórnik, podczas gdy faktycznie do zaginięcia dokumentu nie doszło. Informuję, że działanie takie jest nie tylko bezprawne, ale również nie ma większego sensu. W dobie informatyzacji bardzo łatwo sprawdzić, jaki dokument jest ważny. Przypominam, że jedynym ważnym dokumentem w tej sytuacji jest dokument ostatnio wydany i nie ma tutaj znaczenia, że poprzedni był oryginałem a ten ostatni jest wtórnikiem. Jednak niektórzy kierowcy lubią się bawić w „ciuciubabkę” z wydziałem komunikacji bądź organami kontroli ruchu drogowego. Należy jednak pamiętać, że konsekwencje tej „zabawy” zawsze ponosi ten, który oszukuje.

- Dokumenty prawa jazdy wydane przed 31 grudnia 1983r. należy wymienić do końca bieżącego roku.

- Kartę parkingową w rozumieniu art. 8 ustawy osoby niepełnosprawne mogą uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu, które mieści się w budynku starostwa, przy ul. Przemysłowej 2, na drugim piętrze (obok wydziału komunikacji), tel. 742 84 71. Niestety będą one wydawane za opłatą w wysokości 25 zł. Osoba niepełnosprawna posiadająca legitymację potwierdzającą uprawnienie do niestosowania się do niektórych znaków drogowych może używać jej zamiast karty parkingowej do 1 lipca 2002r.

E. Sawiński

**Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu**  
**o g ł a s z a**  
**pierwszy przetarg ustny nieograniczony**

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Powiatu Międzyrzeckiego, położonej w obrębie I miasta Międzyrzecz, który odbędzie się w dniu 11 kwietnia 2002r. o godzinie 10<sup>00</sup> w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, ul. Przemysłowa 2, pokój nr 101.

**1. Oznaczenie i opis nieruchomości :**

| L p | Położenie nieruchomości               | Oznaczenie nieruchomości | Pow. nieruchom. w m <sup>2</sup> . | Opis nieruchomości                                                                                                                                                                                                                               | Cena wywoławcza w zł                                                                                         | Przeznaczenie nieruchomości w planie  | Oznaczenie nieruchomości wg. k.w. |
|-----|---------------------------------------|--------------------------|------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------|-----------------------------------|
| 1   | Międzyrzecz, obr. I ul.30 Stycznia 67 | 186                      | 739                                | Nieruchomość zabudowana budynkiem biurowo-administracyjnym 2-kondygnacyjnym podpiwniczonym z użytkowym częściowo poddaszem o pow. użyt. ogółem 582,42 m <sup>2</sup><br><br>Wydanie nieruchomości nastąpi w terminie do 1 roku od zawarcia umowy | <b>235 850,00 zł</b><br><br>( w tym :<br>grunt 34 167,00<br>bud. 200 833,00<br>koszty dokumentacji 850,00 zł | Cele mieszkalne i usługi nieucieżliwe | 29626                             |

**2.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium w wysokości 11 793,00 zł do dnia 8 kwietnia 2002r. na konto Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu ul. Przemysłowa 2 - Bank PEKAO S.A. I Oddział w Międzyrzeczu nr 1001122 - 2020 - 2101- 111- 6.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu.

Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

**3.** Przetarg uważa się za zakończony wynikiem negatywnym jeżeli żaden z uczestników nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą w wysokości 1 % tej ceny, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

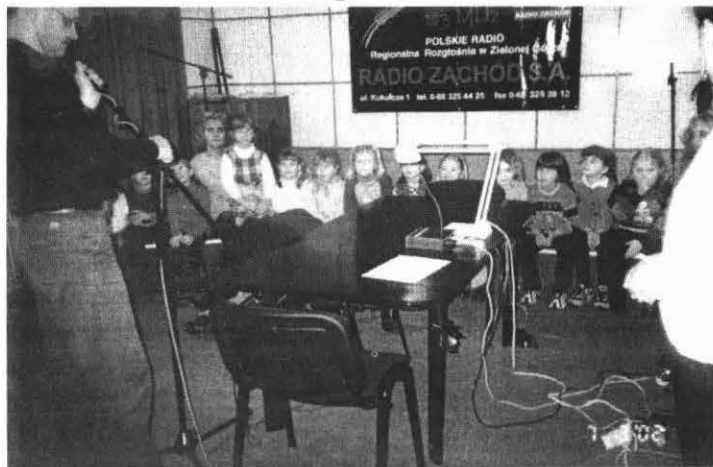
**4.** Uczestnikom przetargu nie zwraca się kosztów poniesionych w związku z tym przetargiem.

**5.** Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się w miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

**6.** Zbывający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatu.



# Mali artyści



7.03.2002r. dzieci z grupy 6-latków z Przedszkola nr 4 w Międzyrzeczu pojechały do Zielonej Góry, aby w siedzibie Radia Zachód nagrać słuchowisko pt. „Szewczyk Dratewka”. Ogromnie przejęte wysłuchały uwag

pani redaktor **Elżbiety Wozowczyk - Leszko**, która wprowadziła je do radiowego studia nagrań. Kiedy już oswoiły się z tym szczególnym miejscem, zaczęła się praca pod kierunkiem reżysera **Leszka Michalskiego**. Dzieci wykazały wiele zrozumienia dla konieczności parokrotnego powtarzania tekstu i piosenek, przy których akompaniowała im pani **Henryka Janas**.

Efekt ich pracy można było usłyszeć w audycji „Kukulka” emitowanej przez Radio Zachód 18.03.2002r. o godz.19.45. Było to niewątpliwie szczególne doświadczenie zarówno dla dzieci jak i osób przygotowujących je do tego występu. Dzięki niemu dzieci miały okazję zobaczyć, jak przygotowuje się audycje radiowe i skąd biorą się dźwięki, jakie słyszymy w radiu. Wróciły bardzo zadowolone, pełne wrażeń i satysfakcji.

Przedsięwzięcie to było możliwe dzięki uprzejmości firm, które wsparły je finansowo, za co jesteśmy im ogromnie wdzięczne. A są to:

1. GOSPODARCZY BANK SPÓŁDZIELCZY
2. GRAF PPHU ROSOLAK Z.
3. ALTVATER SUŁO POLSKA O/GORZÓW
4. „SÜNKEL ŚRUBY” SP. Z O.O.

Sponsorom dziękujemy za zrozumienie potrzeby wspierania inicjatyw edukacyjnych, wychodzących poza program wychowania przedszkolnego.

Do propozycji takich należy również oferta zajęć edukacyjnych, z jakich będzie można skorzystać w naszym przedszkolu w przyszłym roku szkolnym. Należą do nich:

- zajęcia rytmiczno - umuzykalniające
- nauka języka obcego
- zajęcia gimnastyki sportowej - zespół „Cudaki”
- możliwość uczestnictwa w treningach pamięci, koncentracji uwagi i spostrzegawczości prowadzonych przez mgr **Dorotę Grześkowiak**
- udział w przedsięwzięciach organizowanych w ramach współpracy z przedszkolem w Bad-Freienwalde (Niemcy) i Przedszkolem Miejskim nr 31 w Gorzowie.

Zachęcamy do skorzystania z usług naszej placówki, bowiem trwa już nabór dzieci na rok szkolny 2002/2003. Przedszkole można odwiedzić z dzieckiem w godzinach jego pracy, a w godzinach popołudniowych w dn. 10-11.04.2002r. (do godz.17.00). Prosimy o składanie kart do 30.04.2002r.

Wychowawca grupy  
**Elżbieta Śmiałek**  
Przedszkole nr 4 w Międzyrzeczu

# Sport w Gimnazjum nr 1

W minionym roku szkolnym 2000/2001 sportowcy Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu na 113 sklasyfikowanych szkół w województwie lubuskim zajęli 24 m, a pierwsze w powiecie międzyrzeckim. Na sukces szkoły złożyły się:

## XI m w województwie w Sztafetowych Biegach Przelajowych Dziewcząt:

1. Marzena Sobczak
2. Daria Radomska
3. Karolina Olejnik
4. Dominika Sakowicz
5. Katarzyna Gąska
6. Aleksandra Rygielska
7. Daria Frątczak
8. Anna Łunkiewicz
9. Monika Czajka
10. Agnieszka Jachowicz

## XIV m w województwie w Sztafetowych Biegach Przelajowych Chłopców:

1. Piotr Burzyński
2. Karol Frydrych
3. Sebastian Gawel
4. Patryk Kabziński
5. Maciej Kacprzak
6. Hubert Kusik
7. Tomasz Litwin
8. Radosław Maślak
9. Mateusz Strakowski
10. Kamil Władysław

## III m w Półfinale Wojewódzkim w Piłce Koszykowej Chłopców ( V-VI m w województwie ):

1. Sebastian Gawel
2. Szymon Jednorowicz
3. Karol Frydrych
4. Piotr Burzyński
5. Patryk Kabziński
6. Marek Osada
7. Piotr Prokop
8. Wojciech Przybylski
9. Hubert Kusik

## III m w Półfinale Wojewódzkim w Piłce Ręcznej Chłopców:

1. Karol Frydrych
2. Szymon Jednorowicz
3. Piotr Prokop
4. Wojciech Przybylski
5. Hubert Kusik
6. Kamil Władysław
7. Paweł Roszyk
8. Patryk Kabziński
9. Marek Osada

## IV m w Półfinale Wojewódzkim w Piłce Siatkowej Dziewcząt ( VII-VIII m w województwie ):

m w województwie ):

1. Marta Stawasz
2. Agata Jackowska
3. Dominika Ułasowicz
4. Roksana Brylewsk
5. Kamila Nisiewicz
6. Iwona Roszak
7. Anna Buszewska
8. Katarzyna Gąska

## III m w Mistrzostwach Rejonu w Piłce Koszykowej Dziewcząt:

1. Iwona Roszak
2. Kamila Nisiewicz
3. Anna Buszewska
4. Paulina Leśniowska
5. Daria Radomska
6. Karolina Brodzińska
7. Katarzyna Gąska
8. Aleksandra Rygielska

## II m dziewcząt i chłopców w Zawodach Okręgowych w Biathlonie Drużyna:

Marzena Sobczak-indywidualnie II m  
Kamila Nisiewicz-indywidualnie III m  
Agnieszka Jachowicz  
Piotr Burzyński-indywidualnie III m  
Karol Frydrych  
Patryk Kabziński

## Udział w turnieju marynistycznym

1. Karol Frydrych  
2. Patryk Kabziński  
Szkoła brała udział w zawodach organizowanych przez policję w ramach akcji „Policja bliżej dzieci” ,gdzie chłopcy doszli do półfinału wojewódzkiego w piłce koszykowej zajmując II m.

W unihoka dziewczęta oraz w badmintona drużyna dziewcząt i chłopców awansowała do finału wojewódzkiego. Niestety o zawodach organizatorzy szkoły nie powiadomili i dlatego też straciliśmy punkty, które w końcowej klasyfikacji dałyby szkołę wyższe miejsce.

Nauczyciele Gimnazjum nr1 w Międzyrzeczu:

**Elżbieta Podgajska, Mirosława Gemborska, Małgorzata Olewska, Janusz Malinowski, Jerzy Boguta**

Na zdjęciu: K. Matulewicz, T. Korzeniowski, M. Burdzy, T. Kuć, R. Judek, J. Szerba, R. Dudczak, O. Barczewski, R. Gorzko, trener J. Boguta, sympatyk UKS M. Judek, dyrektor Gimn. I A. Witter



# Szczęściarz



**Mieszkaniec Kleszczewa Zbigniew Owsiański** (na zdjęciu) po raz drugi z rzędu znalazł się w gronie osób nagrodzonych za udział w głosowaniu na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz. Były pracownik Zakładu Rolnego w Templewie, obecnie rencista mieszka razem z rodziną w Kleszczewie od 17. lat gdzie żona Janina prowadzi prywatny sklep. Poprzednim miejscem zamieszkania rodziny Owsiańskich była Nowa Wieś. Najstarsza z czwórki dzieci - trzy córki i syn - Justyna jest studentką ochrony środowiska na Uniwersytecie w Zielonej Górze, Joanna - uczennicą skwierzyńskiego ogólniaka, a Małgorzata i Michał uczęszczają do gimnazjum w Bledzewie.

Wręczając w imieniu redakcji nagrodę panu Zbigniewowi poprosiłem go o krótką rozmowę:

*Po pierwsze gratuluję i uważam, że mając taki fart powinien Pan grać w totolotkę:*

Nie dam się niestety namówić na żadne gry liczbowe, bowiem czyniłem to kiedyś, ale z marnym skutkiem, więc szybko postanowiłem zrezygnować. Szkoda po prostu pieniędzy.

*Jednak w "Powiatowej" szczęście sprzyja:*

Może to co powiem wyda się dziwne, ale tak naprawdę szczęście mamy tylko u Was. Proszę mi wierzyć, że wysyłamy sporo różnych konkursów i krzyżówek ale jak do tej pory wygraliśmy jedynie dzięki „Powiatowej”, bo oprócz mnie córka Justyna dostała nagrodę od redakcji za krzyżówkę.

*Taka nagroda rok po roku w sportowym plebiscycie rzadko się zdarza. Pierwszą była torba turystyczna, teraz toster:*

Tym bardziej cieszy. Z tego co wiem ceremonia odbywa się publicznie na scenie, więc los nagrodzonych czytelników jest jedynie w rękach sportowca, który dokonuje tej czynności. Ja głosowałem na Dariusza Piznała, uprawiającą dyscyplinę u nas może mało popularną, ale odnosi w niej duże sukcesy przez co rozśławia cały nasz powiat i obiecuję, że będę wraz z rodziną trzymał kciuki za jej dalszą karierę.

*Od jak dawna jest Pan czytelnikiem „Powiatowej”?*

Od pierwszego numeru. Podobnie jak cała moja rodzina uważam, że poruszane są w niej tematy i problemy dotyczące całego powiatu międzyrzeckiego tzn. również i nas. Szkoda tylko, że mało materiałów jest o gminie Bledzew, której przecież jesteśmy mieszkańcami. Może to co powiem ktoś uzna za żart, czytam w „Powiatowej” wszystko włącznie z ... reklamami.

*Muszę więc zapytać, które z artykułów przyciągają pańską największą uwagę?*

Do gustu najbardziej przypadły mi artykuły Aleksandra Zielonki, widać w nich, że autor pisze je z dużą znajomością poruszanego problemu.

*A co trzeba byłoby u nas zmienić?*

Powiem szczerze że większych uwag to nie mam, może jedynie, tu muszę się powtórzyć piszcie więcej o gminie Bledzew, tu naprawdę mieszka sporo ciekawych ludzi i dzieje się wiele dobrego.

*Dziękując za rozmowę, pogratuluję jeszcze raz nagrody i na koniec zapytam, czy za rok weźmie pan udział w plebiscytowym głosowaniu?*

Konieczność, jakże może być inaczej, mając taką passę trzeba ją podtrzymać. Jedyny warunek to to, że musicie w dalszym ciągu ukazywać się na rynku prasowym i mieć dla czytelników ciekawe propozycje.

- rud -

## Falstart na zielonej murawie

Fani futbolu w powiecie nie mają chyba zbyt wesołych min, albowiem wyniki, jakie na inaugurację rozgrywek osiągnęły nasze zespoły nie przynoszą im chwały. W IV lidze w wiosennym debiucie, tylko 1 pkt. i to dzięki bramce strzelonej w 88 minucie przez **Krzysztofa Jedynaka** ratującej remis dla gospodarzy w meczu **Orzeł Międzyrzecz - Tęcza Krosno**. W tym samym czasie skwierzyńska **Pogoń - Koliber** niestety przegrała w Gubinie 1:2 - bramka **Wojciecha Woźnego** z tamtejszym **CWLKS**. Nie lepiej było w rundzie II-iej, bo choć nasi przedstawiciele na tym szczeblu rozgrywek wywalczyli już 3 pkt. to zastanawiam się czy między zwycięstwem międzyrzeckiego Orła, a porażką Pogoni - Kolibera Skwierzyna nie postawić znaku równości. Dlaczego?! - powód jest prosty. Międzyrzeczanie wygrali zaledwie 2:1 - strzelcy bramek: **Bartłomiej Cmok** i **Paweł Cygan** i to na boisku rywala, tylko że z ostatnią drużyną w tabeli **Uranem Trzebisz**, który do tej pory zdobył w rozgrywkach zaledwie 4 pkt. mając wyraźnie ujemne konto bramkowe 17:61. Z kolei piłkarze ze Skwierzyny przegrali 0:2 przed własną publicznością, ale z aktualnym liderem **Promieniem Żary**. Patrząc na ligowe tabele, im niżej, tym gorzej. W klasie okręgowej, borykający się z problemami finansowymi zespół **Zjednoczonych Przytoczna** przegrał inauguracyjny pojedynek u siebie z **Koroną Borek** 1:3. Z kolei początek rundy wiosennej w rozgrywkach klasy A to już prawdziwa klęska. Zero zdobytych punktów, trzy bramki strzelone rywalom, szesnaście straconych to bilans zaledwie trzech meczów, gdyż mecz **Obry Trzciel z Leśnikiem Buszów** został przełożony. Największy pogrom zanotowali na starcie **Budowlani Murzynowo**, którzy w Drezdenku przegrali z **Radowiakiem** 0:9. Pięć bramek stracił **Favor Bobowicko**, przegrywając na wyjeździe 2:5 ze **Zrywem Głęboczek**. Patrząc na wyniki można sądzić, że najlepiej w tej kolejce zaprezentowali się piłkarze **GKS-u Bledzew**, bo ich porażka to zaledwie 1:2 w Zwierzyniu z **Pionierem**. Pomimo minorowych nastrojów po pierwszych meczach zapraszamy kibiców na piłkarskie stadiony w powiecie, gdyż trzymając się powiedzonka premiera polskiego rządu: „*że mężczyźni powinni się oceniać po tym jak kończą, a nie jak zaczynają*” należy wierzyć w poprawę formy naszych piłkarzy. Oto terminarz kwietniowych meczów:

### IV liga:

**06.04.2002,** godz. 16.00 - Orzeł Międzyrzecz - ZKS Unia Żary  
**13.04.2002,** godz. 16.00 - Pogoń-Koliber Skwierzyna - Uran Trzebisz  
**20.04.2002,** godz. 16.00 - Orzeł Międzyrzecz - Szprotawia Szprotawa

### Liga Okręgowa:

**13.04.2002,** godz. 16.00 - Zjednoczeni Przytoczna - Iskra Janczewo  
**28.04.2002,** godz. 16.00 - Zjednoczeni Przytoczna - Delta Stare Polichno

### Klasa A:

**07.04.2002,** godz. 16.00 - GKS Bledzew - Warta Wawrów  
 godz. 16.00 - Budowlani Murzynowi - Zryw Głęboczek  
**14.04.2002,** godz. 16.00 - Favor Bobowicko - Błyskawica Gościmiec  
**21.04.2002,** godz. 16.00 - Obra Trzciel - Radowiak Drezdenko  
 godz. 16.00 - GKS Bledzew - Sęp Bronowice  
 godz. 16.00 - **Budowlani Murzynowi - Favor Bobowicko**  
**28.04.2002,** godz. 16.00 - **Favor Bobowicko - GKS Bledzew**

- jr -





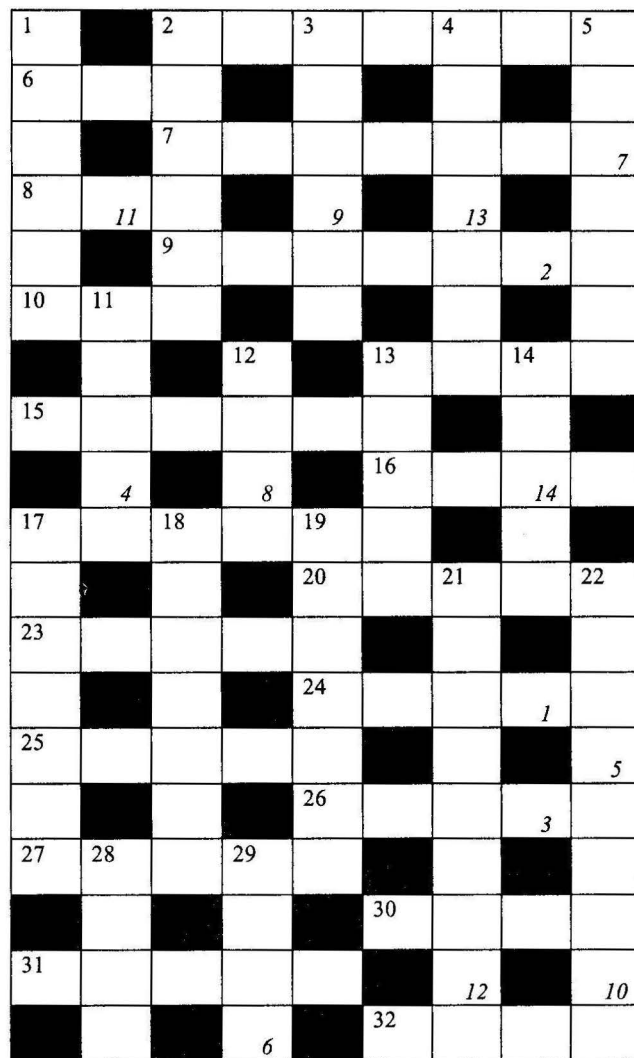
# Krzyżówka

**Poziomo:** 2. Park ze starymi chatami; 6. Dopływ Biebrzy; 7. Odnajmuje coś od kogoś; 8. Bogini nieszczęścia; 9. Słodka wódka; 10. ... Sari; 13. Dopływ dolnej Wisły; 15. Epidemia; 16. Między prezbiterium a kruchtą; 17. Obląkany; 20. „Nędzna” rzeka; 23. Państwo świętych krów; 24. Kierunek zmian; 25. Państwo środka; 26. Egoista; 27. Wybrany król do czasu koronacji; 30. Taniec; 31. Krajenie; 32. Część uprzęży.

**Pionowo:** 1. Kuchenny obrus; 2. Dusigrosz, kutwa; 3. Sąsiad Europejczyka; 4. Kolejowy sygnalizator; 5. Krzyżówkowy wodospad; 11. Nad nią Złocieniec; 12. Hiszpański malarz; 13. Wąski pas płótna naszyty na żaglu; 14. Czwarty okres paleozoiku; 17. Akapit; 18. Mama i tata; 19. Fioletowy minerał; 21. Pracuje z dłutem i młotem; 22. Zrzeczenie się władzy przez panującego; 28. Odmiana jablek; 29. Dureń, gamoń.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 14 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać do 20.04.2002r. Nagrodę rozlosujemy wśród autorów poprawnych odpowiedzi.

Rozwiązanie z nr 3/2002: POWIATOWA MA TRZY LATA. Nagrodę wylosowała **Katarzyna Nowak** z Międzyrzecza. Nagroda do odbioru w redakcji.



M.S.

**Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA**  
**BIURO REGIONALNE**  
**“TELVINET GORZÓW”**  
**TELVINET**  
 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,  
 tel. 9474, tel./fax 723 81 84



**PHU "KUBUŚ"**

Ul. Waszkiewicza 2  
 tel. 7412472

**Oferuje usługi:**

**- fotograficzne**

Zdjęcia 7x10 0,19 zł Wykonujemy zdjęcia do  
 Zdjęcia 9x13 0,33 zł reklam, ogłoszeń,  
 Zdjęcia 10x15 0,39 zł weselne, ślubne itp.  
 Zdjęcia 13x18 0,70 zł Filmy zakupione u nas  
 Zdjęcia 15x21 0,90 zł wywołujemy gratis!  
 Wykonujemy również zdjęcia w formacie 18x24,  
 20x25, 21x30, 30x40 i 30x45.

**- oprawę prac i dokumentów**

- termicznie
- grzebiennio
- zaciskowo
- kanałowo (oprawa sztywna)

**- ksero**

- format A-4 0,30 zł
- format A-3 0,60 zł

**Oferuje w sprzedaży:**

**- artykuły papiernicze**

- papier do ksero i drukarek w cenie 13, 50 zł
- papier wizytówkowy
- papier do faksów
- papiery okolicznościowe

**- artykuły fotograficzne:**

- filmy do aparatów w cenie już od 6,80 zł
- albumy
- ramki do zdjęć
- antyramy

**Sprzedaż detaliczna  
 w cenach hurtowych!!**

## Program lokalny

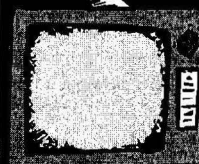
Międzyrzecz - Sulęcín

Roman Sulkowski

66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

tel. dom. 742-0241

kom. 0603 846 436

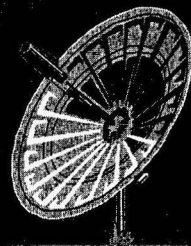


**REKLAMY**

**OGŁOSZENIA**

**ŻYCZENIA**

**INFORMACJE**



Zdjęcie na okładce: Grzegorz Paczkowski

### POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, E. Czapińska tel. 742-2021, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, J. Szylar, Z. Wojciechowski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431 Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm czarno-białe, 1,40 zł cm kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Sciterian Technologies, Międzyrzecz, ul. Pamiątkowa 12, sciterian@sciterian.com, http://sciterian.com, tel./fax 95 7412012



Wiosna ... czas wymienić opony !!!  
Wstąp do nas  
**NIE MASZ GOTÓWKI ? TO NASZ PROBLEM**



Tel.: 742 23 62

+



U nas wymienisz  
powietrze!

**RATY**  
**0 %**

W stacji *pneus expert* nie mówimy tylko,  
że mamy najlepsze warunki.  
My je gwarantujemy !

Możesz kupić komplet opon letnich  
lub całość kół na raty.  
Odsetki i inne koszty my zapłacimy za Ciebie.

Ubezpieczymy Ci opony  
U nas dostaniesz  
super gwarancję

pneus expert  
**EURO**  
Gwarancja  
Informacja o zasadach w serwisie

**Nowość!**  
Gaz do opon

**SECUR**  
**PNEUS**

pneus expert  
OPONY  
AUTOSERWIS

pneus expert  
Twój Partner w sieci *pneus expert*



ROBEX  
ul. Świerczewskiego 29  
66-300 Międzyrzecz  
tel./fax: 742 23 62

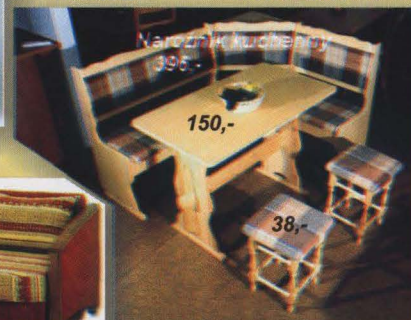
## Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41



### OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru







# INTERMARCHÉ

Muszkietierowie

Czas otwarcia  
sklepu:

Pn-So 7<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>

Niedziela 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

## MARKET dla całej rodziny

**MIĘDZYZRZECZ**  
**Os. Kasztelańskie**  
**tel. 742-08-72**

P.P.H.U. „OKBUD”

# Okna drzwi

z PCV i ALUMINIUM

- parapety

- żaluzje

- rolety

## CENY PRODUCENTA

**\* SPRZEDAŻ \* MONTAŻ \***  
**RATY**

66-300 Międzyrzecz

ul. Poznańska (wjazd z ul. Słonecznej - KOMIS)

tel./fax 742-21-52

tel. kom. 0606 766-265, 0600 977-754

Żółty osad zwany kamieniem kotłowym, osadzający się w urządzeniach mających kontakt z wodą, np. w pralkach, rurach instalacji wodnych, boilerach, powoduje, oprócz pogorszenia estetyki, straty energetyczne sięgające nawet do 60%.

Przyspiesza także korozję.

Magnetyzery to tanie, ekologiczne, niewymagające zasilania energią elektryczną i proste w montażu urządzenia, które sprawiają, że kamień kotłowy całkowicie rozpuszcza się w wodzie.

## Magnetyczne urządzenia uzdatniające wodę

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez specjalistów amerykańskich i belgijskich, uzdatnianie magnetyczne nie tylko zapobiega odkładaniu się kamienia i osadów oraz powoduje usuwanie kamienia istniejącego, ale wywołuje także inne pozytywne skutki:

- chroni rurociągi przed korozją (wytworza się warstwa ochronna na ich ściankach),
- w przypadku wody pitnej zdecydowanie zmniejsza ryzyko powstawania kamieni nerkowych oraz przyczynia się do zmniejszenia poziomu cholesterolu we krwi,
- zmniejsza zużycie proszku w pralkach automatycznych,
- w przypadku wody stosowanej do podlewania roślin przyspiesza ich vegetację oraz powoduje wzrost plonów od 10 do 40% (wg danych PUPTIO "Postor", Poznań 1985r., Akademia Rolnicza Poznań 1990r.). Ponadto woda i inne cieczki uzdatnione polem magnetycznym poprawiają jakość procesów technologicznych,
- w przemyśle budowlanym; skraca się czas tężenia betonu; niezmienną wytrzymałość można uzyskać stosując nawet o 20% mniej cementu (wg danych PUPTIO "Postor", Poznań 1985),
- w przemyśle spirytusowym; następuje skrócenie okresu fermentacji, przy bardziej oszczędnym zużyciu cukru,
- w przemyśle cukrowniczym; zwiększa się stopień czystości uzyskiwanego cukru (po uzdatnieniu wody) oraz zwiększa się ilość cukru inwertowanego w melasie (po magnetycznym działaniu na glukozę).

**CRYLOMAG SC**

UL. PAMIĄTKOWA 12

66-300 MIĘDZYZRZECZ WLKP.

tel./fax +48 95 7412012

skr. poczt. 8

e-mail: crylomag@home.pl

http://www.crylomag.com.pl

**CRYLOMAG**

# MAGNETYZERY